

SAMI SIĘ RZĄDZIMY \* ZAPOMNIANI Z TRZCIELA  
POMAGAĆ INNYM \* SPORT \* KRZYŻÓWKA

# POWIATOWA

ISSN 1507-6660

INDEKS 244481

Marzec 2010

nr 3 (130)

cena 2,90 vat 7%



[www.ekonom.net.pl](http://www.ekonom.net.pl)

[biuro@ekonom.net.pl](mailto:biuro@ekonom.net.pl)

Malgorzata Kozielewska

tel. kom. 693 280 698

**TOM BRUK**

Tomasz Orkiszewski

**PRACE BUDOWLANE**  
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

0 507 056 069



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERŻYNA TRZCIEL





# Restauracja "TEQUILA"



- \*Wesela
- \*Studniówki
- \*Zabawy, \*Bankiety
- \*Komunie, Stupy
- \*Chrzcziny, Urodziny i inne

Sala klimatyzowana  
jedyna w Międzyrzeczu

tel. 510-100-888



Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970 nr 1

ZAPRASZAMY



Spółdzielcza Grupa Bankowa  
Gospodarczy Bank Spółdzielczy  
Międzyrzecz



**Lokata z nagrodami**  
**Założ 6-miesięczną lokatę**

i zagraj o wspaniałe BMW oraz wiele innych nagród  
**Zarabiaj i wygrywaj!**

**Atrakcyjne  
nagrody**

**Zapraszamy do naszych placówek...**

Międzyrzecz  
ul. Waszkewicza 24  
(095) 742 80 12

Bledzew  
ul. Rynek 4  
(095) 742 80 61

Trzciel  
ul. A. Czerwonej 38  
(095) 742 80 43

Przytoczna  
ul. Główna 44  
(095) 749 40 10

Zbąszynek  
ul. Topolowa 24  
(068) 384 94 56

**WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL**



# Kobieta czynu

*Halina Jasińska jest osobą znaną, cenioną i lubianą. Mieszka w Sierczynku, w uroczej wsi, w której spędziła niemalże całe życie. Już drugą kadencję pełni funkcję sołtysa Sierczynka, jest również radną Rady Miejskiej w Trzcielu, wiceprezesuje Kołu Gospodyń Wiejskich, jest inicjatorką przeróżnych działań na rzecz swojego środowiska. Jeździ samochodem, dba o swój wygląd - prawdziwa kobieta XXI wieku.*



- **Czy tak mogę panią określić?**  
- Ależ skądże! Wiele mi do takiego wizerunku brakuje. Przede wszystkim nie umiem obsługiwać komputera, a to jeden ze wskaźników postępu i nowoczesności.  
- **To panią ucieszę. Może się pani zapisać na kurs komputerowy, który dla młodzieży po 50. będzie organizowany przez ZDZ Trzciel.**

- Tak też zrobię.  
- **Jestem pełna uznania dla pani działań ...**  
- Kocham ludzi, lubię z nimi przebywać i pracować. Mam satysfakcję, jeżeli uda mi się coś dla nich zrobić, dlatego działam nie tylko w swojej ukochanej i pięknej wsi, ale także w gminie. Pracuję w komisjach: oświaty i rolniczo - ekologicznej. I w tym zakresie staram się działać dla naszego wspólnego dobra. Oczywiście w pracach na rzecz Sierczynka pomagają mi wszyscy mieszkańcy, a panie z KGW szczególnie. To one właśnie wykonują wszelkie prace kulinarne, dekoracyjne, porządkowe i często organizacyjne. A w domu, bo przecież mam rodzinę, wyręcza mnie w wielu pracach moja kochana, 83-letnia mama - Władysława Bondar. Ja jestem potrzebna mamie,



## ONA

Silna jak dębina,  
jak słońce promienna,  
zmienna jak kameleon  
w uczuciach, miłości,  
raz łzami się zalewa,  
to znów pełna radości.  
Lecz potrafi też być miłą  
i, jak kotka pieściwą,  
a świat bez niej  
to szarość i nuda.  
Jest najpiękniejszym kwiatem,  
jutrzienką poranną  
i komuś całym światem  
- KOBIETA.

Wanda z Mickiewiczów Imielita

ale mama mnie jeszcze bardziej - i to jest moja dewiza życiowa.

- **Od kiedy działa pani społecznie?**

- Od 2000 roku. Po krótkiej przerwie spowodowanej zamieszkaniem w Trzcielu i po zakończeniu pracy zawodowej znalazłam czas na realizację tego, co grało mi w duszy od dzieciństwa. Spraw do rozwiązania było dużo i oczekiwań również dużo. Moi sąsiedzi, mieszkańcy Sierczynka, przyjaciele, chcieli też pracować dla naszej miejscowości, po prostu dla siebie. Wszystko zaczęło się od urządzenia placu, który teraz służy nam do organizacji zabaw, festynów, różnych imprez na świeżym powietrzu. A my sierczynianie lubimy się bawić po ciężkiej, znoonej pracy, szczególnie tej rolniczej.

- **A jakie działanie mieszkańców Sierczynka pani szczególnie ceni?**

- Najbardziej cieszymy się ze świetlicy. Oczywiście ciągle ją urządzamy. Zagospodarowaliśmy cały budynek, kupiliśmy niemal wszystkie urządzenia do świetlicowej kuchni, mamy część mebli. A wszystko to stało się dzięki aktywnym mieszkańcom naszej miejscowości, no i oczywiście dzięki sponsorom. Sponsorzy ufundowali nam część umeblowania, przekazują nam fanty na festynowe loterie. A dochód z nich przeznaczamy na zakupy do świetlicy.

- **Co panią inspiruje do działania?**

- Radość ludzi i ich niezwykła ochota do pracy społecznej. To przecież społeczeństwo Sierczynka zrobiło to, co dzisiaj mamy. Spotykamy się w świetlicy z okazji różnych świąt, ale także w zwykłe, powszednie dni i wspólnie śpiewamy, pijemy wspaniałą kawę, odpoczywamy we własnym, przyjaznym gronie. A nawet realizujemy swoje zainteresowania, np.: kulinarne, plastyczne. A te ostatnie najczęściej podczas dekoracji świetlicowych pomieszczeń. Marzymy, aby to jak najdłużej trwało i aby zdrowie nam wszystkim dopisywało.

- **A propos marzeń, jakie ma pani osobiste plany i oczekiwania?**

- Marzę tak jak wszyscy ludzie o zdrowiu dla mnie i mojej rodziny. Marzę także o wycieczkach do miejsc, w których jeszcze nie byłam. Chciałabym pojechać na Białoruś do Baranowicz, bo stamtąd pochodził mój tata, tam są moje korzenie. Chciałabym, aby moja rodzina dalej tak była „scementowana” jak jest obecnie. Wszyscy bardzo kochamy się i często spotykamy, bo też nie mieszkamy na różnych krańcach Polski. Radością moją jest doskonała harmonia w rodzinie i moje świetne kontakty z wnukami. Tak jest dzisiaj i pragnę aby było zawsze. Oczywiście chciałabym, aby Sierczynek piękniał coraz bardziej.

- **Jak na współczesną kobietę przystało - ma pani różne zainteresowania. Które dają najwięcej satysfakcji?**

- Uwielbiam wycieczki, lubię podróżować po innych krajach i poznawać ich kulturę, zabytki oraz geograficzne osobliwości. W ubiegłym roku byłam we Włoszech (na zdjęciu z siostrą w Wenecji), dwa lata temu zwiedzałam Krym, odwiedzałam Kresy Wschodnie i kraje Europy Zachodniej. Interesuje mnie literatura piękna, bardzo lubię czytać, często wracam do moich ulubionych książek. Lubię kwiaty, najbardziej te kwitnące, ale pracę w ogródku uważam za obowiązek, a nie za spełnianie pasji.

**Życzę pani wytrwałości w pracy społecznej i spełnienia wszelkich marzeń. Dziękuję za rozmowę.**

Jadwiga Szylar



## Kochane Panie!

**Zdrowia, szczęścia i spełnienia marzeń**

życzy męska część zespołu redakcyjnego

# Sami się rządzą

Ósmego marca jak co roku jest Dzień Kobiet. Nigdy nie zważam na tych, co wyśmiewają to święto i uważam, że jest to doskonała okazja, aby oddać w pełni zasłużoną cześć Kobietom. Drogie Panny i Panie przyjmijcie serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności z tej jakże miłej okazji! W tym roku, tegoż dnia, przypada szczególna okazja. 8 marca 1990 roku ukazała się oczom Polaków ustawa o samorządzie gminnym. Nasza samorządność ma 20 lat! Wiek to znakomity, szczególnie dla kobiet, choć nie tylko, a wiedzą o tym ci, którzy mają już za sobą daleko w tyle takie jubileusze. Ale tym bardziej z pewnej odległości dobrze widać to, co było i można pokusić się o swoiste podsumowanie. **Ale o podsumowanie Gminnej Samorządności- „Nadobnej? 20- latki”,** może pokuszę się innym razem. Dziś chciałbym tylko krótko zwrócić uwagę na to, jak sami się rządzą i jakie mamy dziś tego efekty. Jest demokracja i sami wybieramy tych co rządzą w naszym imieniu, a w 2 gminach na 6 naszego powiatu rządzi komisarz rządowy. Jest wolność słowa, ale w firmach i instytucjach szepczemy po kątach i bojaźliwie zaglądamy wszędzie, bo nikt nie lubi pluskiew. Mamy burmistrzów, wójtów i radnych wybieranych przez nas w wolnych wyborach, ale zwykle bardzo się ich boimy, nie bardzo wiemy czym tak naprawdę się zajmują, na pewno uważamy się za bardzo od nich zależnych... Wciąż krytykujemy i negujemy ich postawy, ale wciąż wybieramy tych samych. **Nie należy do rzadkości wójt czy radny ten sam od 20 lat,** a fenomenem jest to, że nie ma innych kandydatów na horyzoncie... Po krótkiej odwilży znowu gwałtownie rośnie bezrobocie, wykluczenie społeczne, patologie i bieda. A bieda zaczyna wyzierać z wielu zakamarków naszego życia i coraz więcej smutnych ludzi widać na ulicach. Po początkowym zachłystnięciu się wolnością i samorządnością, po próbie reformowania wielu dziedzin naszego życia, nawet całkiem udanej, „pióra” nam jakoś opadły i nadszedł czas marazmu i zaniechania. Czas społeczników się skończył, umarło wiele cennych inicjatyw, dobrych ludzkich myśli. Wszyscy chcąc nie chcąc gonią za pieniądzem, śpieszą się, zajęci są sobą i swoimi sprawami. Dla innych nie starcza czasu... Może to nie jest też złe ani naganne. Mamy w końcu kapitalizm. Każdy robi to co umie i robi dobrze. Jak dobrze robi, to trzeba mu zapłacić. Działanie społeczne to inna epoka. Musimy tylko sami to inaczej urządzić...

**Trzeba wyłowić tych dobrych i cennych,** którzy potrafią i chcą robić coś pożytecznego dla środowiska. Szukać i tworzyć liderów, bo to w naszym interesie. Nie tylko krytykować i ganić, ale też zachęcać i pomagać. Może to utopia i marzenie ściętej głowy, ale przekonany jestem, że można. A potem wybrać ich na ważne stanowiska, godnie opłacać i wymagać dobrej roboty. Ze smutkiem obserwuję coraz bardziej nasilający się proces rozwoju patologicznych zjawisk wokół nas. **Alkoholizm i narkomania, chamstwo i arogancja, przemoc i brutalność.** Po okresie uporządkowania tego problemu na początku samorządności, teraz znowu te zjawiska powróciły ze zdwojoną siłą.

Media straszą nas portretem pamięciowym gwałciiciela, boimy się grup młodzieży, w miejskim tramwaju wieczorem strach podnieść oczy, bo albo pijany, albo naćpany... Gdzie się podziała poprzednia aktywność Gminnych Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych? Zginęła razem z reformą samorządności i pomyślałem, że to burmistrz jednoosobowo zarządza finansami gminy. Rozleciał się w pył świetnie zorganizowany system radzenia sobie z problemem na samym dole, bez wielkiego szumu, ale z wymiernymi efektami. Wiem co mówię, bo zajmowałem się tym blisko dziesięć lat z grupą fajnych ludzi i dziś mijam na ulicy tych, którym udało się pomóc, a oni tego chcieli... **Gdzie pomoc dla najbardziej potrzebujących?** Zaginęła w ogromie dokumentów i zaświadczeń, które spowodowały, że pracownik opieki społecznej stał się tylko urzędnikiem i nie ma okazji zobaczyć człowieka, tylko widzi petenta... A człowiek najczęściej ma zbyt wiele honoru, aby zebrać o pomoc! A w kolejce po gminne pieniądze stoją często, choć nie zawsze kombinatorzy i tacy, co to im pracować się nie opłaca... Gdzie wsparcie dla niepełnosprawnych? Likwidacja barier, także tych mentalnych... Kiedy organizowałem kilka razy bardzo potrzebne obu stronom spotkanie samorządowców i niepełnosprawnych z terenu powiatu, to mówiono, że to kontrowersyjna impreza. To jest ta bariera! Może jak ktoś inny to „pociągnie” to nie będzie kontrowersyjna? Chętnie pomogę i przekażę doświadczenia, a w samych Domach Pomocy Społecznej oczekuje na takie spotkanie około 400 osób. A „Wspaniali” z Jasieńca i Mirek Prokopiec wspaniale zaśpiewają wszystkim... Policja, która jest państwowa, stała się bardziej samorządowa i co roku gminne budżety finansują kolejny radar lub radiowóz. Nie jest to szczęśliwe rozwiązanie dla żadnej ze stron. Skoro sami się rządzą od 20 lat robimy to tak, aby nasze życie było zorganizowane według naszych potrzeb. Czy ktoś w stolicy ustala ile ma zarabiać burmistrz? Czy minister finansów narzuca opłatę za posiadanie psa? Czy to wojewoda wskazuje komu dofinansować kupno wózka inwalidzkiego? Jeżeli nawet próbuje, co czasem się zdarza, to nie godzi się na to, bo jest ustawa o samorządności. Trzeba ją tylko znać i umieć z niej korzystać. Niebawem koniec tej kadencji samorządu. Znowu zacznie się karnawał deklaracji i obietnic. Giełda domysłów i plotek. Wszystko będzie kojarzyło się z kampanią. Dlatego już wcześniej trzeba „włączyć myślenie”, samodzielne i obiektywne. Nie dać się ponieść fali plotek i obłudy. Może warto wrócić do samorządności początku. Do lat 90. kiedy wszystkim wydawało się, że sami możemy o sobie decydować. I tak najczęściej było. Szkielet prawny zmienił się nieznacznie. Może trzeba wrócić do pewnych rozwiązań, które były wtedy skuteczne, a zostały rozmydlone „pseudoreformami”. Kierować się kompetencjami ludzi, a nie tym, ile głosów oddadzą w „słusznej sprawie”. Przypomnieć sobie, co to uczciwość i przyzwoitość. Może trzeba wreszcie zrzucić z siebie lejące kiepskich woźniców i ruszyć galopem w przyszłość? Bo skoro sami się rządzą, to po co nam bat, cukier w kostkach, wędzidło i ostrogi? Dwudziestolatki są zwykle samodzielne...

Jarosław Szalata

## Osobowość Roku Powiatu

Przez 10 lat organizowaliśmy plebiscyt na SPORTOWCA i TRENERA POWIATU. Teraz proponujemy PT Czytelnikom plebiscyt na OSOBOWOŚĆ ROKU naszego powiatu.

Będziemy promować ludzi, którzy obok pracy zawodowej mają jakąś pasję i mogą pochwalić się swoimi sukcesami. Mogą to być poeci, pisarze, malarze, sportowcy, kolekcjonerzy, zwolennicy sportów ekstremalnych i wszyscy pozytywnie zakręceny w różnych dziedzinach. Mile widziani będą działacze społeczni, którzy rozumieją konieczność pracy na rzecz swojego środowiska. Nie mogą kandydować członkowie redakcji, stowarzyszenia i organizacje jako całość, tylko konkretne osoby reprezentujące te środowiska.

Czekamy na listy czytelników z nazwiskami kandydatów z powiatu międzyrzeckiego, krótką informacją na temat życiowej

pasji, doświadczeń i sukcesów, którzy mogą zdobyć tytuł OSOBOWOŚCI ROKU POWIATU. W październiku i listopadzie zamieścimy kupony z nazwiskami kandydatów. Niech czytelnicy wybiorą najlepszych! W numerze styczniowym (2011 rok) ogłosimy wyniki i nagrodzimy zwycięzców. Jeżeli zgłaszający kandydaturę chce zachować nazwisko do wiadomości redakcji - uszanujemy jego wolę.

Wpłynęły już następujące kandydatury:

**Halina Matysik** - pół wieku w służbie ZHP (P nr 1)

**Roman i Piotr Rojkowie** - właściciele sklepu i piekarni, działacze społeczni (P nr 1)

**Zenon Krukowski** - lekarz ginekolog, lekkoatleta, medalista mistrzostw świata (P nr 2)

**Zdzisław Musiał** - nauczyciel w szkole muzycznej, instrumentalista, kompozytor (P nr 2)

Redakcja



# Certyfikat ISO dla Skwierzyny

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej im. dr n. med. Radzimira Śmigiełskiego w Skwierzynie przeszedł pomyślnie w listopadzie 2009r. certyfikację ISO

zadać pytanie: czy jest konieczny, żeby zaistnieć na rynku? Oczywiście nie jest konieczny o ile chcemy, aby nasza firma była przeciętna, miała średnie zyski i nie wyróżniała się niczym spośród innych. Jeśli chcemy by było inaczej, poznajmy się z ISO nieco bliżej.

**Pozyskanie certyfikatu ISO** ma wpływ na poprawę jakości usług, na ujednolicenie dokumentacji, poprawę komunikacji wewnętrznej firmy, zwiększenie kontroli kierownictwa szpitala, ma na celu przede wszystkim pełne ukierunkowanie na zadowolenie pacjenta.

Korzyści zewnętrzne płynące z pozyskania certyfikatu ISO to poprawa kontaktów z pacjentem, zwiększenie satysfakcji pacjenta, wzrost zaufania do szpitala, przewaga konkurencyjna, wzrost prestiżu szpitala zarówno w oczach obecnych jak i potencjalnych pacjentów.

Szpital w Skwierzynie przyjmuje rocznie ok. 5 tys. pacjentów w Oddziale Ginekologiczno- Położniczo- Noworodkowym, Oddziale Internistyczno- Geriatrycznym, Oddziale Chirurgii i Ortopedii i w Zakładzie Opiekuńczo-

9001:2008 przez firmę certyfikującą TUV SUD Polska Sp. z o.o. z Poznania. Uroczyste wręczenie certyfikatów nastąpiło 04.02.2010r. Wśród zaproszonych gości byli: starosta Grzegorz Gabryelski, burmistrz Skwierzyny Arkadiusz Piotrowski, dyrektor do spraw finansowo- ekonomicznych NFZ Piotr Bromber, z-ca dyrektora Wydziału Zdrowia Anna Duczapska. Listy gratulacyjne przysłali Podsekretarz Stanu Ministerstwa Zdrowia Marek Twardowski i dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Międzyrzeczu Jarosław Marcela. W uroczystości brali udział lekarze, pielęgniarki i kadra kierownicza szpitala.

**Certyfikat ISO jest wizytówką** i synonimem jakości, która określa firmę posiadającą ten certyfikat. Możemy sobie



Lecznictwem. Usługi specjalistyczne udzielane są w 16. poradniach, prowadzimy poradnię lekarza rodzinnego POZ. Do szpitala przyjeżdżają pacjenci z całej Polski, najwięcej z Wielkopolski i Zachodniopomorskiego. W szpitalu rodzi się średnio w ciągu roku 500 noworodków. Wykonywane są skomplikowane zabiegi chirurgiczne. W nadchodzącym roku planujemy zakup nowego artroskopu, laparoskopu, histeroskopu, nowego noża chirurgicznego i dodatkowego zestawu endoskopów. W szpitalu przystąpiono do remontu całego piętra budynku B szpitala, gdzie przeniesiony zostanie Oddział Internistyczno- Geriatryczny. W budynku A szpitala jeszcze w tym roku wyremontujemy nowe pomieszczenia Oddziału Chirurgicznego.

Szpital w Skwierzynie poza certyfikatem ISO otrzymał Gazełę Biznesu przyznaną przez Puls Biznesu i jest nominowany do nagrody w konkursie samorządowo- gospodarczym HIT 2009.

Serdecznie dziękujemy za występ skwierzyńskiemu zespołowi tanecznemu NOWINKA, który prowadzi Manuela Mamys.

M.D.





## Do przemyślenia ...

Rozgrzewają się mózgi, pióra i komputery, rusza lawina różnych podpowiedzi, pomysłów i uprzejmych donosów. Niedługo pojawią się numerowe, głosy lewicy i prawicy, walka na słowa i obietnice. A cóż to za kataklizm nas czeka? Czekają nas wybory - na górze i na dole. W naszych rękach i głosach podobno nasza świetlana przyszłość. Ale tylko podobno, bo znowu nam wystawia tych na górze ponumerowanych partyjnie, a tu - w naszym powiecie, mieście i gminie - czeka nas wielka niewiadoma. Tym większa, że po opublikowaniu pokontrolnego raportu NIK-u, nawet najbardziej wierzący w czyste ręce władzy, stracili złudzenia. Kiedy czyta się te rewelacje, to nie chce się wierzyć, że ludzie wykształceni, podobno kompetentni, na dobrych stanowiskach, byli tak krótkowzroczni i czuli się tak bezkarnie!

Ale chętnych do burmistrzowego fotela u nas ci dostatek. Ciągłe pojawiają się nowe nazwiska, a słysząc niektóre dziwię się, że nie mają za grosz krytycyzmu i pchają się do władzy, jak ćma do światła. Oczywiście nie wymienię jeszcze żadnego nazwiska, bo nikt oficjalnie nie zgłosił swojej kandydatury. Pożyjemy, zobaczymy, ocenimy.

**Z Angory, mojego ulubionego tygodnika**, który czytam od deski do deski, dowiaduję się wielu bardzo ciekawych rzeczy. W Angorze nr 4 z 24 stycznia 2010r. panowie Sobczak i Szpak w felietonie Telewizor pod gruszą bardzo rzeczowo uświadamiają nam, dlaczego nie powinniśmy płacić abonamentu telewizyjnego. Cyt: „TVP czeka na szmal. Bez waszego haraczu Rady Nadzorcze nie będą mogły przydzielić olbrzymich nagród, odpraw [...], bo rzucą robotę te tabuny zapowiadaczy programów, przepytujących polityków i przepowiadaczy pogody, zatrudnione za miesięczną pensję większą od prezydenckiej i premierowskiej razem wziętych [...]”. Co mądrzejsi już przestali płacić i tylko emeryci lub renciści tradycyjnie uszczuplają swoje nędzne wynagrodzenie na abonament, żeby TVP miała na nagrody i odprawy dla „wielce zasłużonych urzędników pełniących jakąś misję”. A ta misja jak jest, telewizjowicze widzą.

**O zamykaniu oddziałów i zwalnianiu pracowników szpitala**

## Było rzemieślników wielu ... Zapomniani - cz. III

Szkolnictwo zawodowe to temat bardzo szeroki, to dziesiątki osób, które ileś tam lat swojego życia oddały młodym amatorom modnych, ciekawych, czy też atrakcyjnych finansowo profesji. I nie zawsze wiemy, że znana nam osoba ma taki pedagogiczny okres w swoim życiu. Albin Kłowski, Henryk Grobys, Michał Dempczak należą do grona zapomnianych instruktorów praktycznej nauki zawodu. Oni także wpisali się w historię trzcielskiego szkolnictwa zawodowego i przekazali swoje umiejętności stolarskie niejednemu uczniowi. Po wojnie, pod koniec lat 40. ale również później - przerośnięci kawalerowie, którym wojna przerwała naukę, uczyli się zawodu u doświadczonych mistrzów rzemiosła. I jednych, i drugich w Trzcielu było sporo, a i zapotrzebowanie na efekty ich pracy także było spore. Teodor Pisarek i jego żona - Stanisława uczyli fryzjerstwa. Wiele specjalistów od obcinania, modelowania i ondulowania wykształcili w swoim zakładzie sąsiadującym ze szkołami zawodowymi.

Po wojnie było w Trzcielu wielu rzemieślników, którzy z niezwykłym talentem pedagogicznym uczyli fachu swoich następców. Do dzisiaj wielu mieszkańców miasteczka nad Obrą wspomina doskonałych fachowców w kowalskim rzemiosle - Bolesława Janasa, Walerego Marcifca. Niestety pamiętać o nich może jeszcze kilku aktywnych obecnie rzemieślników. Miał swoich uczniów również Józef Michalak, trzcielski kołodziej, wielce ceniony mistrz rzemiosła, które stało się archaicznym zawodem wśród profesji związanych z drewnem.

Tartakiem, drewnem, warsztatami stolarskimi kiedyś Trzciel

w Obrzycach głośno już w Międzyrzeczu od kilku tygodni. Kolejny dyrektor przywieziony spoza terenu nie zna specyfiki tego szpitala, nie jest z nim związany emocjonalnie, więc „tnie koszty zwalniając ludzi”, jak sam powiedział w Informacjach lubuskich 8 lutego o godz. 21<sup>30</sup>. Tylko czemu na miejsca zwalnianych zatrudnia nowych? Dobrze się stało, że sprawą zainteresowała się telewizja i prasa, bo tak nie można postępować z wieloletnimi pracownikami, często jedynymi żywicielami rodziny, którzy po 50. nie znajdują żadnej pracy. Dawni pracownicy szpitala nie mogą zrozumieć, że piękne budynki straszą powybijanymi szybami i powoli niszczeją. Mam nadzieję, że popłyną pozwody do sądu pracy, że zaczną wreszcie działać związki zawodowe i że sytuacja w Obrzycach wreszcie poprawie. A może obecny dyrektor to kolejny „misjonarz”, który ma do spełnienia określoną misję? Zrobi swoje i odejdzie, tak jak z Drezdenka. Szkoda, że oprócz radnego powiatu - Zbigniewa Smejliśa - nikt nie interesuje się tą bulwersującą sprawą. Dlaczego nikt nie pomyśli, że chorych trzeba będzie wozić do Gorzowa albo Ciborza, no i w czym te placówki są lepsze od naszej? A że niezbadane są wyroki boskie, to i pan dyrektor może być pacjentem szpitala, który likwiduje.

**Coraz więcej w mediach komunikatów o porzuconych psach i kotach**, o bestialskim traktowaniu zwierząt, przywiązywaniu do drzew, wyrzucaniu z aut. Doprawdy trzeba nie mieć sumienia, żeby tak postępować. I dlatego cieszą informacje o kocie Kubusiu, który znalazł miszkę i ciepły kąt u dobrych ludzi. Podobnie zakończyła się historia pieska blakającego się przez kilka dni wokół bloków koło Biedronki w Międzyrzeczu. Niestety, mieszkańcy wyganiali go i dopiero dzięki interwencji Zbigniewa Smejliśa historia pieska zakończyła się pomyślnie. Dzielnicowy znalazł mu dobrych ludzi, którzy się nim zaopiekowali. A co sądzić o właścicielu kota, który od lat więzi go w zimnym mieszkaniu? Wprawdzie co parę dni dostaje jeść, ale na pewno z tej samotności zupełnie zdziczał. A mnie serce boli, bo koty to towarzyskie zwierzęta i bardzo tęsknią za ludźmi. Może ktoś poradzi mi, jak rozwiązać ten problem.

Jest takie powiedzenie - nie kochasz zwierząt, nie jesteś dobrym człowiekiem. Weźcie to sobie drodzy czytelnicy do serca i zamiast przeganiać psy i koty, dajcie im jeść i pomóżcie przetrwać w ciepłym kącie.

Izabela Stopyra

słynął. Nie brakowało więc w nim stolarzy, a ci swojego zawodu uczyli się również u rzemieślników. Przed wielu laty u p. Nowaczka i jego syna - Eugeniusza, a dużo później u Ryszarda Kabata.

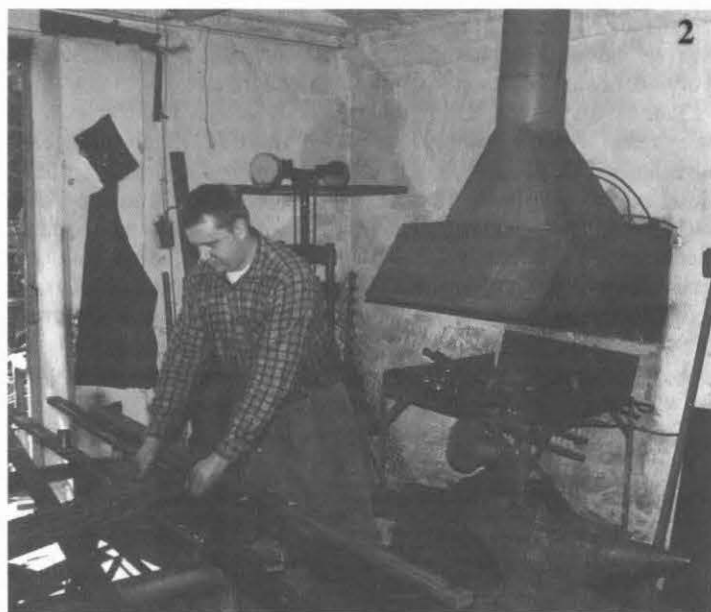
W Trzcielu absolwenci „podstawówki” zdobywali zawód piekarza, a uczyli się go u mistrza Pitra i Leona Przybylskiego.. Odległe to już czasy, ale do dzisiaj niektórzy pamiętają wyborny smak ich wyrobów piekarniczych. Późniejszych piekarzy kształcili fachowcy z piekarni Bronisława Moskala i jego następcy. Zawsze jednak trzcielscy piekarze mieli swoją markę, a ich chleb „nie miał sobie równych”.

Czy jeszcze w Trzcielu ktoś pamięta wspaniałego cukiernika - Czesława Rojka? Jakież wyśmienite cukiernicze cuda i cudeńka wypiekali jego uczniowie. To była prawdziwa finezja. W pewnym okresie powodzenie miał zawód - krawiec, działało się to w czasach, gdy polskiego rynku nie zalewała gotowizna z Chin. Tego, niełatwego fachu uczył przez wiele lat po wojnie - Stanisław Rucioch, wspaniały człowiek, który szlify krawieckie zdobył jeszcze w latach II Rzeczypospolitej. Był już wiekowym człowiekiem, gdy na prośbę wnuka - P. Treli uszył przezabawne kostiumy dla ZDZ-owskiego Kabaretu „Trzy po trzy”. Wzbudzały one powszechne zachwyty, gdy kabaret zabawiał młodzież na II Ogólnopolskim Rajdzie Bieszczadzkim. Dużo później - nauczanka krawiectwa podjęła się Zofia Łukaszczuk. Wykształciło się u niej wiele krawcowych, nie tylko z terenu Trzciela. Pewien ważny wkład w rozwój trzcielskiego szkolnictwa wniósł Ryszard Gajewski, mistrz malarski. Właściwie wszyscy, jeszcze aktywni zawodowo malarze to uczniowie Mieczysława Liska, Tadeusza Hryniaka i Ryszarda Gajewskiego. Równie istotny rozdział w trzcielskiej historii nauki zawodu jest autorstwa braci Szmidchenów - Leona i Zenona. Uczyli oni brać uczniowską trudnej sztuki ślusarstwa, rzemiosła z wielkimi tradycjami





i sporymi możliwościami nawet we współczesnym wyrafinowanym życiu. O tym trzeba pamiętać, bo jak pisał Juliusz Słowacki - „z wszystkich nędz najstraszniejsze ludzkie zapomnienie”. Wierzę, że



liczne grono byłych uczniów Henryka Wojasa pamięta swojego mistrza, nauczyciela praktycznej nauki mechaniki samochodowej. W czasach transformacji był to częsty wybór zawodu przez uczniów wybierających naukę w „zawodówce”. Dlaczego o tym zapomina się przy okazji jubileuszy i wszelkich rocznic? A przecież L.J. Okoń powiedział - „Bez ludzkiej pamięci nie istnieje przeszłość”. A



przeszłość to także rzemieślnicy kształcący uczniów; mistrz fryzjerski p. Krajewicz, kowal - p. Basiński, mistrz - Stanisław Roszak.

**Obchodzone hucznie półwiecze szkolnictwa zawodowego w Trzcielu** powinno dotyczyć wielu osób, które z cierpliwością, oddaniem i z dużą odpowiedzialnością uczyły zawodu masarza, sprzedawcy sklepowego i lakiernika samochodowego. Świetnie zawodu kucharza i kelnera uczyła właścicielka „Słoneczka” - Jolanta Nowotarska. A ile trudu włożyli pracownicy GS-u w Trzcielu i w Miedzichowie w edukowanie przyjętych uczniów na praktyczną naukę zawodu? Ile dodatkowej pracy poświęcili uczniom właściciele sklepów - A. Śpiączka, Zurawscy, B. Moskal? Dzisiaj została im najwyżej satysfakcja i wspomnienia uczniów. „Mistrzynią życia jest przeszłość” twierdził Henryk Rzewuski. Czy o tym pamiętają wszyscy decydenci, nie wyłączając tych z miasteczka na pograniczu woj. lubuskiego i wielkopolskiego.

A kto sięga do nazwisk i dziejów „szkoły rolniczej”, do jej przeszłości? Na pewno absolwenci, pracownicy, emerytowani już nauczyciele wspomną dawne, dobre czasy oglądając albumy fotograficzne, zdjęcia, jakieś zapiski, może dziewczęce pamiętniki. I przesuną się przed oczyma wspomnienia z egzaminów w „rocznej szkole rolniczej”, z pierwszej studniówki, z wycieczki do Warszawy, czy z zabawy w internacie. Zobaczmy na tych fotografiach naszą młodość, urodę, entuzjazm, spartańskie warunki pracy i osoby, które już dawno odeszły do „lepszego świata”. I to wszystko.

**Jadwiga Szylar**

*Fotografie:*

1. Trzcielscy rzemieślnicy - Zenon Szmidchen, Leon Szmidchen i Bolesław Janas,
2. Nauka zawodu w warsztacie ślusarskim,
3. Na lekcji w szkole rolniczej prawie 50 lat temu,
4. Komisja egzaminacyjna w szkole rolniczej - rok 1961.





# Powiat międzyrzecki cz. II (1793-1945)

Na mocy podpisanego w styczniu 1793 roku w Petersburgu traktatu rozbiorowego pomiędzy Prusami a Rosją tereny Wielkopolski otrzymały nazwę Prusy Południowe, w których powołano dwie kamery wojenno-ekonomiczne z siedzibą w Poznaniu i Piotrkowie (Trybunalskim). Następnie przystąpiono do organizacji władz lokalnych, dzieląc Prusy Południowe na dwa departamenty, a te z kolei na powiaty i inspekcje podatkowe. Na czele powiatu stał radca ziemski tzw. Landrat. W skład Departamentu Poznańskiego wchodziło siedemnaście powiatów.

Powiat międzyrzecki zajmował powierzchnię około 2106 km<sup>2</sup> i liczył 39000 mieszkańców. Graniczył od wschodu z powiatem obornickim i poznańskim, od południa z powiatem babimojskim. Granicę północną stanowiła linia I rozbioru Polski a zachodnią granica I Rzeczypospolitej. Miejscowości: Brójce, Rogoziniec, Trzciel, Lwówek, Bolewice i Wytomyśl włączono do nowo utworzonego powiatu babimojskiego.

Po wyzwoleniu Wielkopolski przez Napoleona w styczniu 1807 roku dekretem powołano Komisję Rządzącą i utrzymano dotychczasowy pruski podział na departamenty i powiaty.

Na mocy traktatu w Tyłży z lipca 1807 roku określono granice Księstwa Warszawskiego, w skład którego wszedł departament poznański. Po klęsce Napoleona na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku zlikwidowano Księstwo Warszawskie, powołując w jego zachodniej części Wielkie Księstwo Poznańskie pod berłem Hohenzollerów.

Zasadnicze zmiany administracyjne nastąpiły w roku 1817, kiedy na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego w Rejencji Poznańskiej utworzono siedemnaście powiatów. Powiat międzyrzecki utracił na rzecz powiatu międzychodzkiego Bledzew, Skwierzynę, Przytoczną, Międzychód, Sieraków, Lubosz i Kamionnę, zyskał zaś z powiatu babimojskiego Brójce, Trzciel, Zbąszyń i Kręcko. Od wschodu graniczył z powiatem bukowski, od południa z babimojskim. Powierzchnia tego nowo powstałego powiatu międzyrzeckiego wynosiła ok. 1220 km<sup>2</sup> i 22500 mieszkańców.

W połowie XIX wieku na terenie miasta i powiatu wykonano szereg nowych inwestycji. W latach 1853-1867 zmodernizowano drogi do Skwierzyny, Międzychodu przez Pszczew, Sulęcina przez Pieski, Zbąszynia przez Bukowiec, wytyczono nową ulicę i drogę do Świebodzina przez Nietoperek i Kaławę.

Po utworzeniu w roku 1887 Prowincji Poznańskiej, w skład której weszły dwie rejencje: poznańska i bydgoska, poznańską podzielono na 27 powiatów. Powiat międzyrzecki na północy graniczył z nowo powstałym powiatem skwierzyńskim o powierzchni 675 km<sup>2</sup>, zamieszkiwało go około 21000 mieszkańców. W latach 1831-1833 wybudowano nową drogę przez Kostrzyn do Berlina, w roku 1872 do Murzynowa, a w latach 1880-1883 do Bledzewa. W końcu XIX wieku Międzyrzecz stał się ważnym węzłem kolejowym. Wybudowano linię do Zbąszynia, a 1 czerwca 1885 roku uroczyste otwarto dworzec kolejowy. Dwa lata później oddano połączenie z Międzychodem, w roku 1892 z Rzepinem, w 1896 ze Skwierzyną i Gorzowem, a w 1909 z Toporowem.

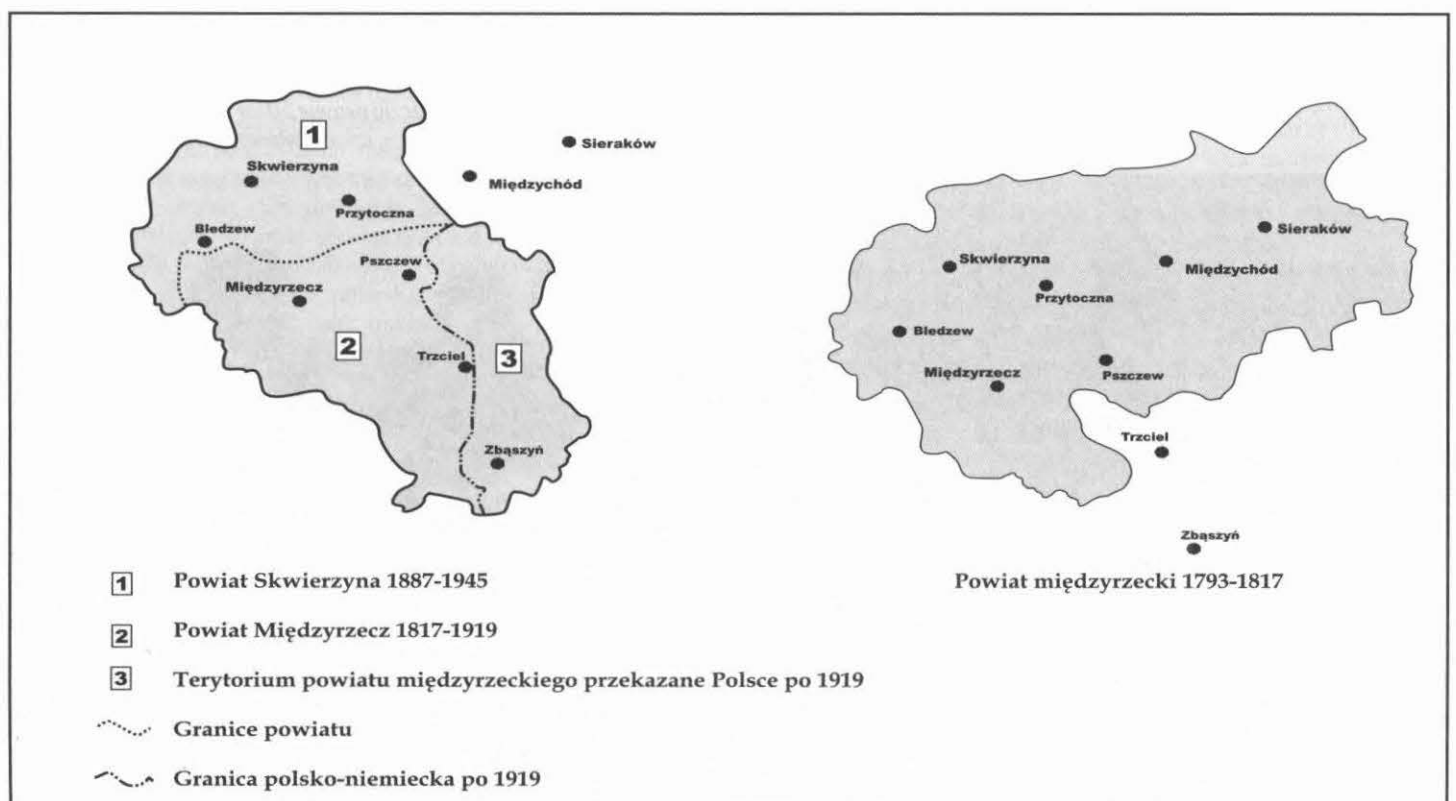
Na początku XX wieku nastąpiła kolejna rozbudowa linii kolejowych. W roku 1906 Skwierzyna uzyskała połączenie z Poznaniem przez Międzychód i Szamotuły, a w 1910 Zbąszyń przez Trzciel z Międzychodem. W latach 1902-1904 wybudowano kompleks Szpitala dla Nerwowo Chorych Obrwalde (obecnie Obrzyce). W roku 1898 wybudowano szpital miejski w Skwierzynie, a 22 października 1909 roku otwarto szpital powiatowy w Międzyrzeczu.

Traktat wersalski z 1919 roku podzielił powiat międzyrzecki na dwie części: większą o powierzchni 706,5 km<sup>2</sup> z 32713 mieszkańcami, pozostała w Niemczech, mniejsza o powierzchni 440 km<sup>2</sup> z 20593 mieszkańcami przypadła Polsce i została podzielona między dwa powiaty: międzychodzki (gmina Łowyn) oraz nowotomyski (gmina Miedzichowo). W latach 1925-1930 wybudowano kolejową stację graniczną i osiedle Neubentschen (Nowy Zbąszyń) obecnie Zbąszynek. Pięć lat później Skwierzyna uzyskała połączenie kolejowe przez Drezdenko z Krzyżem.

W latach trzydziestych wybudowano koszarę w Międzyrzeczu i Skwierzynie. W latach 1934-1939 w zachodniej części powiatów międzyrzeckiego, skwierzyńskiego i świebodzińskiego wybudowano linię umocnień Festungsfront Oder - Warte - Bogen obecnie zwaną Międzyrzeczką Rejonem Umocnionym. W pobliżu wsi Kęszycy zbudowano duży kompleks koszarowo-willowy dla oddziałów fortecznych tzw. Regenerwurm (obecnie Kęszycy Leśna).

W tym kształcie powiaty międzyrzecki i skwierzyński przetrwały do zakończenia II wojny światowej.

Ryszard Patorski





# Pomagać innym

Rozmawiam z **mgr Ewą Skrzek - Bączkowską** Lubuskim Pełnomocnikiem Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym (TPG), nauczycielką w punkcie filialnym Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego (SOSW) w Rokicie.



**- Z rockowej dziewczyny zafascynowanej Guns' n' Roses stała się poważną panią pedagog. Jak doszło do tej zaskakującej przemiany?**

- Żadnej przemiany nie ma. Muzyka rockowa została, tylko doszła dodatkowa pasja. Dwa lata temu byłam w Warszawie na koncercie moich ulubieńców, gdzie grał też drugi bardzo ważny dla mnie zespół - Kobranocka. Zorganizowałam cztery zloty fanów Kobranocki nad Głębokiem, na które zjeżdżali się fani z całej Polski i nie tylko. Muzycy z Kobranocki chętnie grali koncerty akustyczne i wszyscy świetnie bawiliśmy się i poznawaliśmy naszych ulubieńców. Teraz organizuję koncerty „Dotknąć sztuką nieba” promujące twórczość głuchoniewidomych i już od 3 lat po prostu nie mam czasu na zloty fanów Kobranocki.

**- Jakie masz wykształcenie i od czego zaczęła się twoja działalność w TPG?**

- Skończyłam Pedagogikę Specjalną w Poznaniu i kurs kwalifikacyjny z tyflopedagogiki (pedagogika dla osób niewidomych i słabowidzących) i mam uprawnienia do pracy również z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Kiedy w czasie studiów weszłam do DPS-u w Poznaniu, zafascynowały mnie dzieci i ich świat, który chciałam poznać. Zrozumiałam, że jestem we właściwym miejscu, że chcę docierać do tych, którzy są zablokowani na bodźce świata zewnętrznego i pomagać im. Już w TPG ukończyłam wiele kursów, które potrzebne są mi w pracy. A TPG? Wszystko zaczęło się od Stasia Zielińskiego, który nie widzi i nie słyszy, a ja szukałam dla niego i dla siebie merytorycznego wsparcia. Zgłosiłam go kilka lat temu do TPG - ale nie było odzewu na jaki liczyłam. Napisałam więc taki list „od serca”, przedstawiłam sytuację już dwóch uczniów głuchoniewidomych i wtedy zadzwonili do mnie z Warszawy z propozycją pomocy i wyjazdu na turnus rehabilitacyjny - szkoleniowy. Zostałam członkiem Sekcji Rodziców i Opiekunów Dzieci Głuchoniewidomych i dwa razy w roku spotykamy się na szkoleniach, a w wakacje spędzamy dwa tygodnie na turnusach. Praca w tej sekcji jest dla mnie równie ważna jak opieka nad Stasiem, który wymaga szczególnego zaangażowania drugiej osoby. Stasiu mnie poznaje, cieszy się z mojej obecności, a dla mnie praca z nim jest spełnieniem marzeń. Ciągłe szukam środków na jego rehabilitację. Od kilku lat rehabilituje Stasia Irek Wróblewski z Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej w Skwierzynie.

**- Jaki teren obejmuje pełnomocnik TPG?**

- Jestem pełnomocnikiem TPG na całe województwo lubuskie. Udaje nam się docierać do 30 osób. W Międzyrzeczu powstał Regionalny Klub TPG i Grupa wolontariacka działająca na rzecz naszych podopiecznych. Na uroczystą wigilię w grudniu 2007r. przyjechało wiele osób z całego województwa i to był początek naszej działalności. Na etacie jestem w SOSW, prowadzę zajęcia w zespołach edukacyjno - terapeutycznych, a także rewalidacyjno - wychowawcze ze Stasiem i zajęcia wynikające z potrzeby uczniów.

**- Władze TPG musiały dostrzec twój ogromny zapał i chęć do działania, bo funkcje pełnomocników powołuje się w dużych miastach, a tu - w małym Międzyrzeczu. Czy możesz liczyć na pomoc innych?**

- Wspierają nas władze lokalne, np. Urząd Miejski pomaga w organizacji festiwalu nad Głębokiem, a najbardziej mogę liczyć na otwartość i wsparcie dyrekcji SOSW. To w internacie SOSW przynajmniej raz w miesiącu organizujemy spotkania z osobami głuchoniewidomymi. Zawsze mogę liczyć na grupę zaufanych wolontariuszy: koordynatorkę wolontariatu Zuzię Marzol - studentkę I roku pedagogiki, Agatę Raciborską - nauczyciela wspierającego z gimnazjum w Przytocznej, Sylwię Bartczak, Hanię Szulę, Pawła Misiarza, Mateusza Krzyżanowskiego, Pawła Borowca i Agnieszkę Markiewicz, którzy bezinteresownie od wielu lat poświęcają swój wolny czas, aby pomagać innym. Naszym wielkim sprzymierzeńcem jest dr Jerzy Szubzdą. Przyjmuje bezpłatnie naszych głuchoniewidomych, którzy są w trudnej sytuacji finansowej. Zawsze znajduje dla nich czas, jest bardzo uczynny i otwarty. To dla nas niezwykle cenna pomoc. Poza współpracą z naszymi międzyrzeckimi organizacjami (Szansa, czy PZN - Polski Związek Niewidomych) uzyskujemy bardzo dużą pomoc Fundacji Szansa w Zielonej Górze. Kierująca brajlopunktem Bożena Bąk pomaga nam dopasowywać specjalistyczny sprzęt ułatwiający funkcjonowanie naszych klubowiczów.

**- Największe sukcesy?**

- Uważam, że dużym sukcesem jest realizacja projektów, dzięki którym osoby głuchoniewidome mają faktyczne wsparcie, a my możemy docierać z rehabilitacją i pomocą na obszar całego województwa.

- Przez cały rok 2009 realizowaliśmy projekt aktywizacji zawodowej i społecznej osób głuchoniewidomych „Weź sprawy w swoje ręce”. Zatrudniliśmy psychologa, Patrycję Leonciuk-Frelichowską, która ma wspaniały kontakt z osobami głuchoniewidomymi, doradcę zawodowego - Karinę Krupską z Zielonej Góry, wolontariuszkę o wielkim sercu, oraz prawnika. Dzięki temu projektowi jedna z naszych klubowiczek otrzymała pracę.

- W 2009r. realizowaliśmy projekt Warsztatu Książki Dotykowej prowadzony przez plastyków Joannę Kozakiewicz i Huberta Winnika. Prace zostaną zaprezentowane podczas festiwalu w Zielonej Górze, w Głębokiem i w Olsztynie.

- W ramach projektu „Zapalić uśmiech - rehabilitacja podstawowa osób głuchoniewidomych” finansowanego przez PEFRON prowadziliśmy zajęcia ogólnorozwojowe, a także rehabilitacji ruchowej i logopedii.

- Sukcesem jest organizowanie od kilku lat koncertów w ramach projektu „Dotknąć sztuką nieba” promujących twórczość głuchoniewidomych, za które otrzymaliśmy wyróżnienie na IV Forum Inicjatyw Społecznych w 2009r. w Zielonej Górze.

- Nasi wolontariusze pod przewodnictwem Agaty Raciborskiej włączyli się w akcję Stowarzyszenia Wiosna i utworzyli w Międzyrzeczu powiatowy sztab „Szlachetnej Paczki”. Pomoc otrzymały 23 rodziny z naszego powiatu.

- Do sukcesów zaliczam też wydanie kolejnej płyty Karoliny Szulgi oraz zorganizowanie szkolenia I stopnia języka migowego i szkolenia na tłumaczy - przewodników.

**- Ewuniu, czy zdarzają się porażki?**

- Oj, zdarzają się. Pomimo różnych kampanii nie możemy dotrzeć do wszystkich głuchoniewidomych, a mamy dla nich bardzo konkretną pomoc: - tłumaczy - przewodników, sale do rehabilitacji, możliwość dogoterapii. No i ja czasem przeżywam trudniejsze chwile, ale szybko mijają, bo jest koło mnie tylu fantastycznych ludzi, bez których pomocy moja działalność byłaby niemożliwa. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję.

**Dziękuję za ogromną dawkę optymizmu i życząc dalszej chęci do działania.**

Izabela Stopyra

# Trzy razy TAK

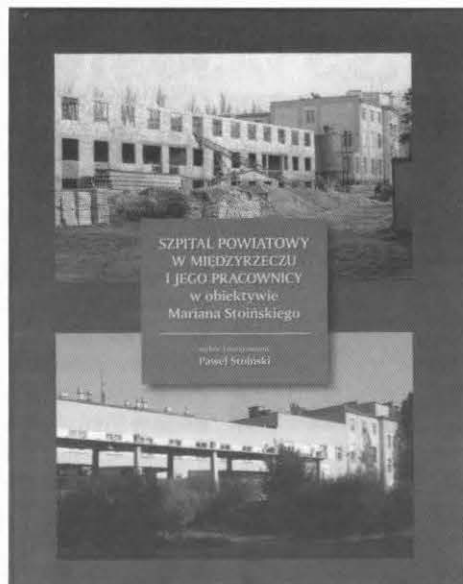
## Tak I - Waldemar Dramowicz - *Dzieje międzyrzeckiego szpitala*

W monografii W. Dramowicza, historyka i międzyrzeczanina, mamy udokumentowane 100 lat międzyrzeckiej lecznicy. Autor w I części prowadzi nas po starym Międzyrzeczu, gdzie już w 1536 roku Franciszek Kurski - pan na Kursku - ufundował pierwszy szpital. W XIX wieku było już ich kilka - katolicki, ewangelicki i żydowski, co świadczy o trosce władz o zdrowie mieszkańców. Autor przywołuje nazwiska lekarzy, opisuje choroby, które „nawiedziły” miasto, przedstawia Jakoba Volmera, który w testamencie z 1825r. zapisał też pieniądze na rozbudowę szpitala w Międzyrzeczu.

Część II - Szpital - Jubilat im. cesarzowej Augusty Wiktorii powstał w r. 1909. Ta część obfituje w archiwalne zdjęcia budynku szpitalnego z różnych stron, sal, pracowni, niemieckie nazwiska lekarzy i pielęgniarek, wśród których pojawiają się też i nazwiska polskie. Autor musiał dużo czasu spędzić w archiwach, w których dzięki niemieckiej skrupulatności zachowały się materiały związane z przedwojenną przeszłością Jubilata.

Tyle o czasach dawnych. Zdaję sobie sprawę, że najtrudniejsza dla Autora była cz. III - czyli „Szpital pod polską administracją od 1945 roku”. Żyją bohaterowie jego rozważań, albo rodziny - i - jakby nie patrzeć, zawsze będą pretensje - że za mało o jednych, a za dużo o innych. No i jak tu dogodzić wszystkim? Autor rok po roku przedstawił wydarzenia szpitalnego życia, dyrektorów, lekarzy i pracowników międzyrzeckiej lecznicy. Wiele z nich pamiętam lub znam osobiście. Szczególnie zapamiętałam dr. Hieronima Szantruczka i siostrę Annę - z sali operacyjnej - gdzie doktor wycinał mi ogromny wrzód. Do dziś mam blizny na pośladku.

Zdjęcia, dyplomy i listy gratulacyjne uzupełniają bogatą historię szpitala od 1945 do 2009 roku. Każda rzetelna monografia musi posiadać aneksy, w których znalazły się



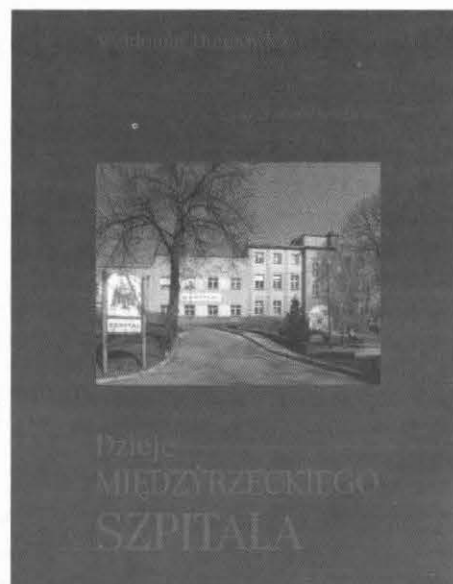
sylwetki dyrektorów, wykaz lekarzy, farmaceutów, kapelanów, pielęgniarek, pracowników szpitalnych oddziałów itd. Są też przypisy, bibliografia i dużo zdjęć, które tworzą bogatą historię stułetniej lecznicy. Zachęcam do ciekawej lektury. Monografię można kupić w kasie szpitala za 20zł.

## Tak II - Aleksander Zielonka - *Na międzyrzeckich tropach Eskulapa*

Tytuł znającym literaturę na pewno skojarzy się z „Na tropach Smętka” Melchiora Wańkowicza. No i dobrze, bo z dobrych wzorów trzeba korzystać. Międzyrzecki lekarz, chociaż rodem z Mieczkowa koło Kcyni spisał w formie esejów powojenne dzieje międzyrzeckiej lecznicy i przedstawił sylwetki ludzi, którzy współtworzyli jego historię.

Wstęp z dygresjami na różne tematy ma - zdaniem Autora - uzmysłowić nam, że w germanizowanej i rozgrabianej Polsce - nigdy polskość nie zanikła. Forma eseju pozwala na subiektywne spojrzenie na ludzi, fakty i wydarzenia, i to jest dla mnie wielki atut „Eskulapa”. Autor miał szczęście znać doskonale bohaterów swoich opowieści, bo razem pracowali, zmagali się z wieloma problemami i tworzyli w Międzyrzeczu silną grupę inteligencji. Pamiętam takie ankiety, w których pytano o pochodzenie: inteligent, robotnik, chłop i trzeba było się opowiedzieć. Aristokraty i szlachcica nie było w wykazie.

Z prawdziwie gawędziarską swadą przedstawia Autor życiorys dr. Hieronima Szantruczka, który jest gotowym scenariuszem filmowym, wojenną zawieruchę, pobyt w Rzeszowie, przyjazd na Ziemię Odzyskaną za namową synów i nominację na dyrektora szpitala 20 września 1946r. A wszystko okraszone celnym dowcipem, dykteryjkami i ciepłym spojrzeniem na poważnego dyrektora. Wiem, że dr Hieronim często grał w brydża u państwa Dobrowolskich i pamiętam jak licytował: ker (tak mówił). Po ojcu fotel dyrektora objął dr Adam Szantruczek, chirurg i działacz sportowy. I trochę mi żal, że nasz szpital nie nosi imienia Hieronima i Adama Szantruczków. Życiorysy kolejnych



bohaterów Autor przedstawia równie ciekawie. Pamięta o zasługach zmarłych, np. Edmunda Florczaka - pediatry i Mariana Stoińskiego- chirurga, rozmawia z lekarzami, którzy współtworzą historię szpitala, nie zapomina o pielęgniarkach i „pracownikach cywilnych”. Bez nich wszystkich nie byłoby ciągłości, tradycji i trwania międzyrzeckiej lecznicy. Bardzo mi się podoba, jak Autor inteligentnie przypomina o obowiązkowym zatrudnieniu w szpitalu zastępców ds. społeczno - wychowawczych. Ale to były takie czasy. Zachęcam do lektury, którą nie jako profesor pozwoliłam sobie przybliżyć PT Czytelnikom. (cena 15,- zł)

## Tak III - Szpital powiatowy w Międzyrzeczu i jego pracownicy w obiektywie Mariana Stoińskiego

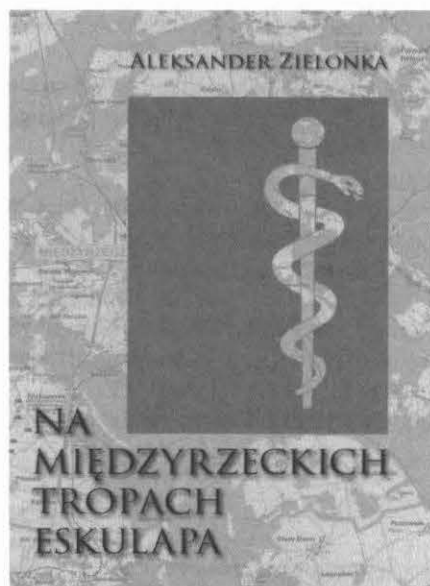
Syn doktora Mariana - Paweł Stoiński - wybrał z ogromnej ilości zdjęć, które z pasją robił Ojciec - potężną porcję fotografii czarno - białych i kolorowych dokumentujących historię szpitala - w tym szczególnie Oddziału Chirurgicznego. Życiorys dr. Mariana bardzo rzetelnie przedstawiają dwa poprzednie wydawnictwa, ja tylko dodam, że pisał świetne reportaże i artykuły do POWIATOWEJ, które też okraszał pięknymi zdjęciami.

Autor albumu wykonał pracę szczególną - nie tylko „uporządkował” fotograficzne archiwum, ale pozwolił Czytelnikom obejrzeć z bliska oddziały szpitalne i pracowników - przy stole operacyjnym, przy łóżku chorego, w czasie odpraw i uroczystości. Widzę na zdjęciach znajome twarze i chociaż wielu odeszło już do lepszego świata - to pozostaną na zawsze utrwaleni w kronikarskim fotograficznym zapisie doktora Mariana Stoińskiego i dzięki doktorowi Pawłowi, który nie tylko jak Ojciec został lekarzem, ale kontynuuje też Jego fotograficzną pasję.

Zachęcam do oglądania albumu, który jest wycieczką w przeszłość Jubilata. (cena 30,-zł)

Wszystkie trzy pozycje bardzo starannie opracowało Wydawnictwo „Migdał” z Przytocznej na zlecenie SP ZOZ w Międzyrzeczu.

Izabela Stopyra





# Szanowna Pani Redaktor

Serdecznie dziękuję za otrzymaną monografię „Międzyrzecz - dzieje miasta”. Przeczytałem ją z dużym zainteresowaniem, szczególnie zaś część V „Miasto w czasach współczesnych (1945-2009)”. Byłem przez wiele lat mieszkańcem Międzyrzecza, tam też ukończyłem gimnazjum i liceum, a po ukończeniu studiów 11 lat pracowałem. Dzieje miasta po 1945 r. są mi bliskie, pamiętam wiele zdarzeń i ludzi, którzy współtworzyli po II-ej wojnie światowej historię tego miasta. Dobrze, że autorzy podjęli próbę przedstawienia tamtych czasów, przecież niezwykle trudnych, a dla wielu osób wręcz dramatycznych. To jest historia, którą trzeba pamiętać i przekazywać.

Jednak w czasie czytania (V części) nasuwają się liczne wątpliwości dotyczące opracowania, jak również pominięcia istotnych zagadnień, które winny w nim być, a w szczególności:

1. W wielu przypadkach brak chronologii i ładu opisywanych zdarzeń.
2. Nadmierne przeładowanie szczegółami nie mającymi istotnego znaczenia dla opracowanych zagadnień, z jednoczesnym pominięciem szerszej charakterystyki dokonań osób oraz wydarzeń ważnych, świadczących o rozwoju i znaczeniu miasta;
3. Poruszanie tej samej problematyki przez różnych autorów.

## Wracam do tematu Wyzwolenie? Zdobycie? Zajęcie?

W numerze styczniowym POWIATOWEJ mój redakcyjny kolega Lech Stanisław Franas napisał: „Pod takimi właśnie nazwami można poczytać o wydarzeniach, które miały miejsce w Międzyrzeczu 30 stycznia 1945 roku. Przez wiele lat nazywano to wyzwoleniem i nikt nie miał wątpliwości co do słuszności takiego określenia. Co więcej odwołując się do historii miasta stwierdzono, że to sprawiedliwy wyrok historii i w takimż stylu inskrypcją ozdobiono odsłonięty w 1966 roku pomnik nad Obrą”. Przez wiele lat w tym dniu w miejscach pamięci delegacje urzędujących miejscowych władz, delegacje szkół i zakładów pracy składały wieńce i kwiaty. W ostatnich latach bywało różnie, ale o tym dniu nie zapomniano. Niestety w tym roku o tym dniu w Międzyrzeczu zapomniano. Nie zapomniano natomiast o dacie dotyczącej wyzwolenia (zdobycia, zajęcia) Skwierzyny. Chodzi o datę

4. Brak próby syntetycznych ocen w odniesieniu do procesów społecznych i gospodarczych zachodzących w mieście po 1945 r.

Oczywiście moja ocena tego rozdziału jest subiektywna, patrzę na przeszły czas przez pryzmat własnych doświadczeń - niemniej uważam, że dla przedstawienia pełnego obrazu miasta, jego przeszłości, dziejów ludzi, procesu współtworzenia historii po 1945 r. - opracowanie to wymaga wielu uzupełnień o istotnym znaczeniu.

Uważam, że trzeba pokazać ludzi zasłużonych dla miasta Międzyrzecza, którzy działali na różnych polach w całym okresie po 1945 r. i przyczynili się swoją pracą do jego rozwoju.

Proponuję by miesięcznik „Powiatowa” podjął się opracowywania i opublikowania „**Słownika Biograficznego Zasłużonych Międzyrzeczan**”, aby ocalić od zapomnienia ludzi zasłużonych dla miasta.

Odchodzi pokolenie, które po 1945 r. zamieszkało na Ziemi Międzyrzeczkiej, ci którzy żyją, mogą przekazać jeszcze wiele wspomnień oraz dokumentów, które byłyby podstawą do opracowania biogramów.

Uratujmy tę minioną przeszłość od zapomnienia.

Z poważaniem  
**Marian Wieczorek**  
Poznań, 11.II.2010 r.

PS - Szkoda, że autorzy monografii nie sporządzili przypisów do poszczególnych rozdziałów, co jest wymagane w tego rodzaju opracowaniach.

### Od redakcji:

Pomysł stworzenia „**Słownika biograficznego zasłużonych międzyrzeczan**” jest bardzo słuszny. Akceptujemy i oczekujemy na biogramy kandydatów, które na pewno będziemy zamieszczać na naszych łamach. W przyszłości może uda się je wydać, aby ocalić od zapomnienia ludzi, którzy współtworzyli dzieje naszego miasta.

2.02.1945r. O kolejnej rocznicy tego wydarzenia w Skwierzynie pisze G.L. 01.02.2010r. : „Obchody wydarzeń sprzed 65 lat rozpoczną się dziś o 18.00. W skwierzyńskim kościele parafialnym pw. Św. Mikołaja odprawione zostanie nabożeństwo w intencji miasta i jego mieszkańców. Jutro o 12.05 na maszt przed ratuszem wciągnięta zostanie flaga państwowa, natomiast o 12.15 przed pamiątkową tablicą w kościele Św. Mikołaja przedstawiciele władz i mieszkańców złożą wiązanki kwiatów. Pierwsze oddziały rosyjskie wkroczyły do Skwierzyny 30 stycznia 1945r., ale jako datę wyzwolenia miasta podaje się 2 lutego. Taką nazwę nosi jedna z głównych ulic miasta”.

Nieżyjący już „Obieżyświat” - doktor Marian Stoiński piszący na naszych łamach swoje refleksje z licznych wojaży m.in. z odwiedzania licznych nekropolii żołnierskich różnych armii napisał: „Zapalając znicz, na grobie nieznanego nikomu żołnierza, pamiętajmy, że był to czyjś syn, ojciec i przebył tysiące kilometrów, aby zginąć za idee, których zapewne do końca nie rozumiał”. Pisał też, że 1 listopada zawsze zapala znicz na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Międzyrzeczu. Okazało się, że są w Międzyrzeczu ludzie wielcy, którzy wzorem doktora Stoińskiego uczcili ten dzień ulicznym biegiem wokół Międzyrzecza i pokłonem przed pomnikiem. Byli to: **Stanisław Skrzek, Bogdan Czyż, Andrzej Frabiński, Bronisław Kalisz i Zygmunt Bogacz**. I to był gest, o którym kazał nam pamiętać chirurg Marian Stoiński - Obieżyświat. W latach 90. ub. wieku zgłosił się do mnie (byłem wtedy zastępcą komendanta WKU w Międzyrzeczu) starszy pan - obywatel Białorusi z prośbą o pomoc w odnalezieniu grobu jego brata, który prawdopodobnie poległ w pobliżu Międzyrzecza. Wiedzieliśmy, że wykaz poległych znajduje się w Urzędzie Gminy i tam skierowaliśmy tego pana. Bezpośrednio tej pomocy udzielał nasz oficer - ppłk Józef Kozak. Nigdy nie zapomnę, jak ze łzami w oczach dziękował nam za pomoc w odnalezieniu mogiły swojego brata.

Smutne nastały czasy, bo nawet poległych żołnierzy dzieli się na tych zasługujących na pamięć i nie zasługujących. Nie zdziwię się, jak organizowany od lat „Rajd Krabanowa” łaskawie nam panujący zmienia na jakiś inny, ich zdaniem słuszniejszy.

A ja na cmentarzu żołnierzy radzieckich byłem i zapaliłem znicz pamięci.

**Michał Stopyra**

### NEKROLOGI

Dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzali  
**Leszka Kwiatkowskiego**  
w szpitalu i tym, którzy uczestniczyli w pogrzebie  
- Dyrekcji Zespołu Szkół Budowlanych,  
sąsiadom i znajomym, koleżankom i kolegom,  
chórowi międzyparafialnemu, krewnym,  
przyjaciołom i byłym uczniom

**Alicja i Krzysztof Kwiatkowscy**



# Sybirackie spotkanie w Trzcielu



Trzcielscy Sybiracy, zwyczajem lat poprzednich, spotkali się na „opłatku świątecznym”. Jest ich coraz mniej, bo choroby nie oszczędzają ludzi z traumą syberyjską w życiorysie, a i mroźna pogoda nie sprzyjała wyjściom. Nie było stałych bywalców opłatkowych spotkań - Józefy Halasz, Zdzisławy Kaczmarek, Marii Bławuciak, Kazimierza Zubla. Wielka szkoda, niestety szwankujące zdrowie, to także skutki zsyłki na „niełudzką ziemię” 70 lat temu. Głód, strach, choroby spowodowane przez prymitywne warunki sanitarne, ciężki klimat, praca ponad siły pozostawiły ślady w organizmie „ocalałych z łagrów i z zesłania”. Na opłatkowe spotkanie nie dojechali zaproszeni Sybiracy z Międzyrzecza, ale bardzo trudne warunki drogowe usprawiedliwiają tę nieobecność. Natomiast tradycyjnie opłatkami podzielił się i życzenia złożył Sybirakom - proboszcz Marian Kot.

Gościem Sybiraków był także gospodarz gminy Trzciel - Jarosław Kaczmarek, który wręczył prezes koła - **Wandzie Wodeckiej** dyplom uznania za pracę na rzecz Związku Sybiraków przyznany przez władze nadrzędne.

Najważniejszym uczestnikiem spotkania była **Czesława Sokół**, która do dzisiaj z bólem wspomina 10 lutego 1940r. w Zarwanicy

koło Wiśniowczyka, gdy:

„Wdarli się do nich nocą żołdacy  
Na krzywdę i na ból ślepi -  
I wysiedlili wraz z rodzinami  
W Sybiru lasy i stepy...”



Spotkanie miało charakter wspomnieniowy, a w zadumę wprowadziły uczestników opłatkowej uroczystości wiersze poetów zesłańców. Czytały je Wanda Wodecka - Sybiraczka i Jadwiga Szylar - wnuczka i córka Sybiraków. Z niezwykłym wzruszeniem wszyscy wysłuchali wiersza Ignacego Surmińskiego, Sybiraka z lat I wojny światowej, który odczytała jego córka - Ludmiła Kłosowska.

Spotkanie zakończyło się smutną konkluzją - aby pamięć o syberyjskich mrozach, o katordze,

głodzie, poniewierce, kopalniach uranu, buranach, stepach Kazachstanu - nie zginęła - konieczna jest aktywność dzieci, współmałżonków, wnuków Sybiraków. A wówczas nazwy - Archangielsk, Krasnojarsk, Norylsk, Workuta, Kołyma, Karaganda ... nie będą białymi plamami.

**Jadwiga Szylar**

## Młodociani lotnicy

Fragmenty „Historii Lotniczych Szkół  
Małoletnich” (Halton Cranwell - Wielka Brytania)  
**Cz. II - Dalsze losy młodocianego lotnika  
- Wincentego Czapnika**

Junacka Szkoła Mechaniczna była ulokowana w obozie pod egzotyczną nazwą Tel-el-Kebir, na pustyni egipskiej, pomiędzy Ismailią i Kairem. Dla tych, którzy nie byli na Środkowym Wschodzie w czasie drugiej wojny światowej trzeba wyjaśnić, że obozy te składały się z szeregu baraków i namiotów rozbitych na pustyni i otoczonych zasiekami z kolczastego drutu. W takim właśnie miejscu dzieliło swoje kwatery z kobrai, skorpionami,



„Mama” Lady Cynthia i jej „Dzieci”.

Stoją: Wicek Czapnik, Henry, Władek Szczepkowski.  
Siedzą: Janek Wiśniewski, Lady Cynthia, Czesiek Poplewski.

„czarnymi wdowami” i tym podobną fauną 512 junaków. Nasi pustynni współlokatorzy nie brali jednak czynnego udziału w lekcjach, ani w życiu intelektualnym szkoły. W tym czasie komendantem szkoły był mjr W. Boratyn, który wprowadził surową dyscyplinę. **W maju 1943 roku** przybyła komisja aby wybrać junaków do szkoły lotniczej w Anglii. Po egzaminach i badaniu lekarskim tak ja, jak sporo innych junaków zostaliśmy wybrani (około 308 osób). Z Egiptu z „El-Hamry”, obozu przejściowego wypłynęliśmy statkiem „Mauretania”. Miał on 40 tysięcy ton wyporności (bardzo duży). Płynęliśmy naokoło Afryki. Stawaliśmy na Madagaskarze - Capetown - a później w kierunku Anglii. Tu zaczęło się nasze szkolenie. **Dwa razy w roku wyjeżdżaliśmy na urlopy do angielskich rodzin.** Otrzymaliśmy adres i bilety kolejowe: kierunek Kew Gardens, Londyn. Cóż to za rodzina? - chyba musi być bogata, myślimy sobie, bo któż inny mógłby zaprosić aż czterech, mizernie wyglądających lecz za to z fantastycznymi apetytami młodzieńców, i to pod jeden dach? Ciekawi jesteśmy, czy są chłopcy lub dziewczęta w tej naszej „rodzinie”, no i jak damy sobie radę z angielskim? Dobrze było Wickowi i Czesiowi, bo oni już dłużej są w Anglii, a my „Faraoniarze” dopiero co przyjechaliśmy z Afryki. No, zobaczymy. Nareszcie Londyn, lecz to nie kres naszej podróży, lecz tylko zmiana pociągu na kolejkę podziemną. Podziwialiśmy ludzi i maszyny, które musiały kiedyś ciężko pracować, ażeby zbudować tak wspaniałą sieć kolejek podziemnych pod Londynem. Nareszcie Kew Gardens, no chyba pierwsze nasze spotkanie z angielską mgłą. Jak znaleźliśmy ten adres we mgle, już nie pamiętam; był to adres Lady Cynthii Slessor. Drzwi otworzyła pokojówka, w głębi domu oczekiwała nas Lady Slessor. Pierwsze słowa, jakie jej z ust padły do nas były: „Chciałabym abyście nazywali mnie Mamą” - więc każdy z nas podając swoje imię i nazwisko, witał „Mamę”, córkę Dianę i syna Henryka oraz ślicznego jamnika Suzie. Potem „Mama” rozmawiała z każdym z nas osobno, a że była nadzwyczaj miłą i przystępną, nie robiło nam żadnych trudności w nazywaniu jej „Mamą”. Diana była starsza od nas wszystkich, lecz wśród nas czuła się jak siostra. Interesowała ją język polski - ile przy tym było śmiechu, bo każdy z nas chciał ją uczyć. Wydaje mi się, że przydały się jej te lekcje, bo jak później słyszałem,



wyszła za mąż za Polaka. Henryk natomiast nie okazywał żadnego zainteresowania w nauce polskiego, i muszę przyznać, że tej chęci nie nabrał do końca naszego urlopu. **Nasze pierwsze śniadanie** - zdaje się, że w tych dwóch słowach nic takiego nie ma, a jednak gdy zeszliśmy do pokoju jadalnego i gdy „Mama” wskazała, gdzie mamy siedzieć, byliśmy jakby zahipnotyzowani ilością sztuców rozłożonych przy każdym nakryciu i rozmaitością dań. Kucharka podawała jedzenie „Mamie” a ona z kolei każdemu z nas. Gdy już wszystko było na stole, widziałem jak każdy z nas patrzy na drugiego, bo od czego tu zacząć? Głód straszny, bo śniadanie było podane o wiele później niż w Halton, „porridge” pachnie zachęcająco, a my siedzimy nieruchomo, jakbyśmy oczekiwali komendy. Nareszcie nasza gospodyni ratuje sytuację i objaśnia, że zawsze zaczyna się od sztucca najdalej położonego od środka - ale do czego jest ten dziwny nóż? Acha, to chyba do „kippersa”. Jaką ilość jedzenia zjedliśmy na śniadanie to już nie pamiętam, ale nikt głodny od stołu nie odszedł. Następne dni spędziliśmy przeważnie zwiedzając Londyn, czasem z Henrykiem, a czasem sami. Pamiętam mój wypad na łyżwy do Wembley. Po tylu latach bez praktyki, moje nogi nie mogły utrzymać się na lodzie. Podobnie było z jazdą na wrotkach Henryka, na których o mało nie skręciłem sobie karku, gdy próbowałem jeździć naokoło domu. Często „Mama” mawiała do Henryka, wtykając mu pięć funtów do ręki: „Weź chłopców do

kina”. Wieczory były zazwyczaj spędzane w ciepłej domowej atmosferze, a to dzięki Lady Slessor, która przysparzała naszą czwórkę do siebie jak najlepsza matka. (Na zdjęciu)

\*\*\*

**Po ukończeniu szkoły lotniczej w Halton** w zawodzie płatowiec podpisałem kontrakt do angielskiego lotnictwa „R.A.F” na pięć lat. Tak jak około 300 chłopców ze szkoły. Byliśmy traktowani tak jak Anglicy - może nawet lepiej, gdyż pracowaliśmy uczciwie.

Po pierwszym roku pracy przy samolotach zostałem „Posting” czyli przeniesiony do Egiptu. Po 6 miesiącach znów „Posting” na Maltę. Z Malty przyleciałem do Anglii i ożeniłem się z Ireną Kuchciką. Wróciwszy na Maltę sprowadziłem żonę Irenę. Po 2 latach wróciliśmy do Anglii. Zostałem wysłany do Irlandii Północnej, po kilku miesiącach wróciłem do Anglii. Zdemobilizowany w styczniu 1953 roku pracowałem przez 6 miesięcy w zakładzie lotniczym, po czym wyemigrowałem z żoną do Kanady. Pracowałem jako „Process planner” (planista) w „Deha Willanda Boeing”. Skończyłem pracę w grudniu 1990r.

**Wincenty Czapnik mieszka w Kanadzie.**

*Jest stryjem Teresy Domaszewicz,  
odwiedza rodzinę w Międzyrzeczu*

## Chopin- kolega po strzelbie

### Część pierwsza

Rok 2010 ogłoszono Rokiem Chopinowskim. Pewnie nie każdy o tym wie, bo okazuje się, że Polacy bardzo mało wiedzą o genialnym muzyku i zdeklarowanym patriotcie. Ale dlaczego donoszę o tym myśliwskiej braci, licznej w powiecie międzyrzeckim? Mieszkam w Pszczewie, w przepięknym i najbardziej zalesionym w Polsce województwie lubuskim. W tym roku Pszczew, niegdyś arcybiskupie miasto, położone przy historycznym trakcie pomiędzy licznymi jeziorami, obchodzi jubileusz 750-lecia nadania praw miejskich. Wiele ważnych postaci ma związek z tą uroczą miejscowością, także Fryderyk Chopin, który przejeżdżał tędy dwukrotnie, podróżując dyliżansem do Berlina. Szperając w rozmaitych dokumentach i publikacjach natknąłem się na kilka ciekawych szczegółów w jego biografii, które pewnie zainteresują też myśliwych. Otóż wyobraźcie sobie koledzy myśliwi, a także wy, mili czytelnicy, że **Fryderyk Chopin był nie tylko wielkim muzykiem i kompozytorem, ale także miłośnikiem przyrody i myśliwym!** Wiele ciekawych wątków z biografii Wielkiego Muzyka można wyczytać z licznych publikacji autorstwa Henryka F. Nowaczka, regionalisty, historyka, który z wielką pasją od lat podąża śladami Chopina. „*Było to w Poznańskim, w otoczonego wielkimi lasami zamku księcia Radziwiłła, w nielicznym, ale bardzo doborowym towarzystwie. Rano polowaliśmy, wieczorem muzykowaliśmy*”. Tak w 1840 roku w Paryżu wspomina Chopin swój pobyt w pałacu w Antoninie, u księcia Antoniego Radziwiłła. Pianista, który miał wtedy 19 lat, wpisał się tam do księgi gości 26 października 1829 roku. Wcześniej zatrzymał się w Strzyżewie, u Wiesiołowskich, gdzie dotarł dyliżansem z Warszawy. W swoich listach, szczególnie adresowanych do Tytusa Woyciechowskiego, wielokrotnie wspomina urzekające dziesięć dni spędzonych w antonińskim raju. Wyjechał stamtąd, ponaglany terminem zakończenia komponowania Koncertu f-moll. W jego finale muzycy wyodrębniają dwukrotnie słyszana frazę wykonaną na waltorni, przypominającą sygnał myśliwski odbity przez echo. Być może jest to dźwięk myśliwskiego rogu, który słyszał i zapamiętał muzyk podczas antonińskiego polowania. Ta niewielka fraza grana solo na waltorni jest przyczyną tajemniczej afery, którą próbowano bezskutecznie rozwikłać. Na pytanie czy jest to echo myśliwskich rogów z antonińskich lasów, czy jak też podejrzewano, echo porannego piania koguta, usiłowali odpowiedzieć znani eksperci kryminalistyki. Zajmował się tym nawet wybitny

amerykański rzeczoznawca badający dokumenty. A przecież każdy myśliwy, każdy kto miał możliwość usłyszeć dźwięki polowania zbiorowego: szum jesiennego lasu, granie psów, pohukiwania naganki i echo rogów myśliwskich jest przekonany, że udział w takim polowaniu nie mógł nie utrwalić się we wrażliwej duszy takiego artysty! Przecież w trakcie pobytu muzyka w Antoninie odbyło się uroczyste polowanie hubertowskie i naganiacze z Przygodzic pędzili zwierzynę na stanowiska strzelców: księcia Antoniego i jego syna Władysława, księcia Adolfa von Kleista i zapewne też Chopina.

**Nie znamy bliżej szczegółów tego polowania w Antoninie.** Ale my, myśliwi, najlepiej wiemy jak wielkie wrażenia estetyczne dla każdego, niesie udział w polowaniu w tak pięknej scenerii. Dziś nadal możemy podziwiać piękny Pałac Myśliwski, ukryty w wielkopolskich lasach. Drewniana budowla o wspaniałej architekturze zaprojektowana przez znakomitego, słynnego Karla Fridricha Schinkla, określana jako świątynia sztuki, musiała zafascynować artystę. Książę A. Radziwiłł, namiestnik królewski Wielkiego Księstwa Poznańskiego był wielkim miłośnikiem sztuki, kompozytorem, rysownikiem i wiolonczelistą. Był także znakomitym myśliwym, stąd w modrzewiowym pałacu głównym jego elementem jest potężna dorycka kolumna, która jest także kominkiem z dwoma paleniskami. Ozdabiająca wnętrze kolekcja trofeów myśliwskich jest szeroko znana i nie ma sobie równych w promieniu wielu kilometrów.

Pośród tych wspaniałych trofeów, przy płonących w kominku szczapach, Chopin rozmawiał z księciem o muzyce i analizował swój utwór na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, który potem księciu zadedykował. Pianista miał wtedy dopiero 19 lat, ale już okryty był sławą wybitnego muzyka. Zawsze wątły i słabego zdrowia, zatem może trudno wyobrazić go sobie w myśliwskim rynsztunku, biorącego udział w hubertowskim polowaniu, używającego strzelby. Dlatego też H. Nowaczyk poprosił swojego czasu ostrowskiego grafika, Józefa Bendziechę, aby ten inspirowany portretem Fryderyka Chopina narysowanym w Antoninie przez księżniczkę Elżbę, wykonał podobiznę muzyka w „myśliwskiej wersji”. Rysunek był po raz pierwszy reproduktowany w czasopiśmie „Ziemia Kaliska” nr 52 z 1993 roku. Pewnie warto do niego dotrzeć i spojrzeć na Chopina - myśliwego. Co roku odbywa się w Pałacu Myśliwskim w Antoninie drugi w Polsce (po Dusznikach) i piąty na świecie międzynarodowy festiwal „Chopin w barwach jesieni”. Jest wtedy doskonała okazja, aby wspominać pobyt muzyka i jego inspiracje łowiectwem. C.d.n

## Dla dobra dzieci

Do szpitala najlepiej nie chodzić, ale czasem trzeba. No i ja poszłam na Oddział Pediatrii w międzyszybskiej lecznicy. Oddział wyremontowany, zadbane, sale kolorowe, na korytarzu bajkowi bohaterowie, dzieci czyściutkie i w związku z rodzajem choroby - uśmiechnięte lub smutnawe. Oglądałam też pokoje, w których mogą przez całą dobę przebywać mamy, aby być blisko swoich dzieci i eleganckie sanitariaty. Wszystko doskonale przystosowane do potrzeb małych pacjentów.

Ale nie o chorobach dzieci będę pisała, bo to domena lekarzy. Zdziwiło mnie to, że mimo czytelnich ogłoszeń, ile osób może odwiedzać dzieci, nad łóżeczkami pochylały się całe rodziny, które przynosiły nie tylko soczki i zabawki, ale przede wszystkim zarazki,

najgroźniejsze dla chorych maluchów. Rozumiem, że po aferze z obowiązkowymi ochraniaczami, wielu z nich zrezygnowało, ale są oddziały, np.: położniczy i dziecięcy, gdzie nadal powinny być obowiązkowe. Personelu mało, pogoda śnieżna i jak kilka osób wejdzie w buciorach zostawiając błotne kałuże, to ręce opadają.

**Ordynator - dr Marian Kłoska** - dba o zdrowie małych pacjentów - ale wielu nie chce przyjąć do wiadomości jego nakazów i zakazów, zaczynają się skargi i żale, które kończą się nawet w sądzie. Łatwo jest człowieka oskarżać, ale trudno potem przeprosić i przyznać się do pomyłki. Mądrzy rodzice wiedzą, że oddziałowy ład i porządek jest dla dobra ich dzieci, natomiast pieniądze zawsze chcą postawić na swoim. A administracja powinna dołożyć wszelkich starań, aby oddział był nadal najlepszą wizytówką szpitala

Izabela Stopyra

## Giganty i Specjaliści

Od 15 lat działa nieformalna międzyszybska grupa Giganty i Specjaliści. Z okazji jubileuszu członkowie Grupy postanowili „wyjść z podziemia” i pokazać, jak przez 15 lat można rodzinie spędzać czas. To grupa towarzysko - narciarska, doskonale zintegrowana, od lat w czasie zimowych ferii goszcząca w Czechach. Celem nadrzędnym Gigantów jest wspólna zabawa i rodzinne wyjazdy - zawsze z dziećmi. Rodzice mają wieczorki towarzyskie, szachy i karty, a dzieci oprócz zabaw na śniegu - bale i konkursy z nagrodami.

Najpierw były Giganty - założone w r. 1996 przez Bogdana Mikołajczyka i Adama Kosińskiego. Przez dwa lata bawili się w polskich górach, a od 1998 - 2010 - już w Czechach w Chacie Alba, która od 2009 roku jest Horskim Hotelem Alba. W międzyczasie podzielili się na dwie grupy, a od 2003r. - to już Giganty i Specjaliści.

Trudno wymienić wszystkie nazwiska uczestników wypraw, bo jest ich 226 - i wszystkie bardzo znane na międzyszybskim terenie. Doskonale prowadzona kronika, okraszona zdjęciami, dzieło B. Mikołajczyka pokazuje, jak rosły dzieci i jak wspaniale wszyscy bawili się. Do rodaków dołączyli Niemcy i Afroeuropejczycy, i zawsze towarzystwo liczyło ok. 40 osób.



Tylko przyklasnąć Gigantom i Specjalistom, którzy nie patrząc na trudności organizacyjne potrafią nawet po 15 latach być razem i świetnie się bawić, a najfajniejsze jest to, że dzieci, które już dorosły, też dołączają się do zimowych wypraw towarzysko - narciarskich, aby wspólnie z rodzicami wesoło spędzać czas.

Izabela Stopyra

## Wiek trzeci a Uniwersytet Trzeciego Wieku

Medal złoty należy się temu, kto pierwszy wpadł na pomysł założenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dzięki temu, my starsi, nie musimy się nudzić w domu, tylko myśleć o chorobach i innych zmartwieniach. Dzieci i wnuki mają już swoje rodziny, a my nie wiemy nieraz co z tym czasem zrobić. Więc UTW poradzi na wszystko. W naszej Skwierzynie życie płynie miło, a panie i panowie nie mają czasu na nudy. „Bo chociaż szron na głowie, ale w sercu mamy maj”. Skwierzyński Uniwersytet Trzeciego Wieku prowadzi różne zajęcia, na których nigdy się nie nudzimy.

Rozwijamy tam swoje - przesypane prochem codziennych zajęć, troskami o dzieci, wnuki, pracą - zapomniane talenty i zamiłowania. Mamy literaturę. Poznajemy życie poetów, pisarzy i ich twórczość. Przeżywamy ich miłości, wzloty i upadki. Mamy historię, na której dawne dzieje przypominamy. A zajęcia manualne? Jak miło coś wyhaftować, zrobić kartki świąteczne, szydełkiem coś wyczarować. Na gimnastyce i jodze z chęcią ćwiczymy. Medycyna - tu każą nam jadać sałatkę, nać pietruszki i warzywa, bo niby za duże mamy brzuszki. Medycyna niekonwencjonalna - to już masaż i natura, ale nie zastrzyki. Poza tym prawo, komputery, problemy miasta, a każdy wykład bardzo ciekawy. Mamy też coś wspaniałego przy UTW - KABARET. Nasz kabaret coraz większe zbiera laury i cieszy się wielkim uznaniem mieszkańców Skwierzyny i okolic. Nasze skecze i piosenki zachwycają wszystkich. Poza tym jeździmy na wycieczki krajoznawcze, na odpoczynek nad morze, do opery, teatru. Robimy wycieczki rowerowe. Bierzymy udział w uroczystościach. Nad tym wszystkim czuwa zawsze troskliwy, serdeczny, z radą i pomocą śpieszący każdemu prezes naszej Fili - **Edmund Reszel**. Oprócz tego czuwają nad nami troskliwi i dobrzy aniołowie, panowie radni i pan burmistrz Skwierzyny. Za tę troskliwą opiekę serdecznie im dziękujemy i wszystkim, którzy nam pomagają.

Wanda z Mickiewiczów Imielita

**TLUMACZ PRZYSIĘGŁY  
JĘZYKA NIEMIECKIEGO**

**Joanna Hładka-Eeftink**

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)

tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486

czynne: pon. - pt. 9.00-16.00





# Związki polsko- angielskie

## - czyżby pozytywne oddźwięki kulturowych różnic?

„Walentynki” nasunęły mi pomysł na temat tego artykułu. Czasami słyszę opinie, że wiązanie się z obcokrajowcami może komplikować codzienną egzystencję z powodu różnic kulturowych. Na przykład Azjaci mieszkający w Anglii, bardzo surowo przestrzegają reguły nie integrowania się z innymi nacjami, a głównym powodem jest aspekt religijny. Dla Polaków podłoże religijne nie ma tak dużego znaczenia i przykłady mieszanych małżeństw nie należą do rzadkości. Postanowiłam przeprowadzić rozmowę z Zosią Fry (na zdjęciu z autorką), której obecny partner - Anglik - jest w Kanadzie. Razem z mężem w „Walentynki” zaprosiliśmy Zosię do hinduskiej restauracji. Przyjemnie było popatrzeć, jak podeszła do naszego samochodu niesamowicie atrakcyjna i elegancka kobieta, zupełnie nie wyglądająca na 63 lata. Jej wygląd, gracia i klasa przypominają gwiazdy filmowe - Joan Collins, Elizabeth Taylor czy Sophie Loren. Porozmawiałyśmy w restauracji, w walentynkowej atmosferze.

- Zosiu, teraz jesteś w związku partnerskim z Ianem, ale wcześniej byłaś wdową, a twój mąż Roy również był Anglikiem. Jak się poznaliście?

- W Polsce - w Warszawie. Były to lata 60. i Roy był członkiem jednej z rockowych grup angielskich, która występowała wraz z Helen Shapiro. Spóźniłam się na koncert i wchodząc na salę, usłyszałam głośne gwizdanie skierowane w moim kierunku. Po koncercie, wraz z wieloma innymi młodymi dziewczynami starałam się o autografy. Roy rozpoznał mnie, wziął za rękę i zaczęliśmy rozmowę, co nie było łatwe, ponieważ mój język angielski był wówczas bardzo słaby. Zaproponował, abyśmy się spotkali na drugi dzień w czasie przerwy następnego koncertu. Dał mi wskazówki abym weszła do budynku tylnymi drzwiami. Zrobiłam to i ku memu zdumieniu, stał tam Lucjan Kydryński, który był powiadomiony o całej sytuacji! Podczas naszej drugiej rozmowy, otrzymałam numer jego telefonu i zostałam zaproszona do Anglii. Niestety, miałam 17 lat i moi rodzice absolutnie nie chcieli słyszeć o wyjeździe przed zakończeniem studiów. Tak więc musiałam czekać trzy lata. Nie miałam żadnego kontaktu z Royem, ale jednocześnie nie mogłam o nim zapomnieć. Po studiach zorganizowałam sobie pracę w Anglii jako opiekunka do dziecka. Zadzwoiłam do Roya i zaczęliśmy się spotykać. Niestety, czasami potrafił nie komunikować się ze

mną przez kilka dni. Raz ta separacja trwała dwa tygodnie i straciłam nadzieję. W końcu odezwał się, wyznał, że miał dziewczynę, ale on nie był przygotowany na stały związek właśnie przeze mnie!



Powiedziałam mu, że moja wiza dobiega końca i że muszę wracać do Polski. Roy zaproponował mi małżeństwo, ale ja powiedziałam, że wracam do Polski, gdzie muszę przemyśleć tę propozycję. Wróciłam, ale wkrótce on podążył za mną, w Polsce wzięliśmy ślub cywilny i wyjechaliśmy do Anglii. Nasz związek trwał tylko siedem lat, ponieważ Roy miał słabe serce, wynikające z pewnego wirusowego schorzenia i jak nasz syn miał dwa tygodnie, Roy zmarł w szpitalu.

- To smutne, że w tak młodym wieku musiałaś tak dużo przeżyć.

- Miałam dużo rodzinnej i przyjacielskiej pomocy.

- Czy byłaś kiedykolwiek związana z Polakiem?

- Tak i był to długoletni związek, również w Anglii, ale mój partner był ode mnie bardzo dużo starszy i zmarł.

- Czy z kulturowego punktu widzenia lepiej jest być związanym z rodakiem czy z Anglikiem?

- Zdecydowanie z Anglikiem, ponieważ różnice kulturowe stwarzają związek, który jest pełen niespodzianek, gdzie zawsze jest coś do odkrycia! Z Polakiem - ponieważ nie ma tych różnic - zbyt szybko dwoje ludzi się poznaje i może zacząć się nudna codzienna rutyna. Poza tym, Anglik jest dumny z żony Polki, która ma tak dużo do zaoferowania, na przykład ciepło, szczerą emocję i swój styl.

- A którzy są najbardziej wierni?

- Na pewno nie Polacy! Nie mówię tu o moim długoletnim związku ze Zbyskiem, ale to Polak potrafi być wspaniały i szarmancki dla swojej kobiety, włącznie z

piciem szampana z jej pantofelka. Jednak jak jest bez żony czy partnerki i w towarzystwie, gdzie są inne kobiety, to zaczyna flirtować i...różnie się to kończy, zanim przeważnie powróci do żony trzymając wszystko w tajemnicy i często bez wyrzutów sumienia. Pamiętam, że jak przyjechałam do Anglii i chodziłam z koleżankami do pubów, to byłam zaskoczona angielską rezerwą. W Polsce byłam zaczepiana wszędzie - nawet na ulicy. W Anglii natomiast nikt otwarcie na mnie nie patrzył i nie podrywał. Oczywiście że w Anglii również są zdrady małżeńskie, ale mężczyźni raczej unikają pokus niż ich szukają.

- Jakie jeszcze różnice zauważałaś?

- Nadużywanie alkoholu przez rodaków jest również problemem - zwłaszcza w niższych klasach społecznych. Anglicy na ogół się nie upijają. Wiedzą, kiedy należy przestać pić, aby cieszyć się resztą wieczoru, zamiast przeistoczyć się w kogoś, kto traci koordynację ruchową, nie wie co mówi i robi. Właściwie alkoholizacja diety Polaków również powoduje, że angielscy mężczyźni ładniej się starzeją. Wielu Anglików, niezależnie od wieku odwiedza siłownię, zdrowo się odżywia i nie pali! Kobiety doceniają męski tryb życia Anglików.

- Czy znasz polsko- angielskie małżeństwa, gdzie kobieta jest Angielką?

- Tak i związki, które ja znam, są udane. Angielki uwielbiają szarmanckość Polaków, np. pocałunek w rękę! Twierdzą, że czują się jak księżniczki na piedestale, co bardziej lubią niż angielską hm...czasami zimną rezerwę.

- A więc Angielka, która jest związana z Polakiem krytykuje angielskich mężczyzn?

- Chyba tak (śmiech).  
Dziękuję za rozmowę.

*Chociaż celem tego artykułu absolutnie nie jest propagowanie związków międzynarodowych, to nad pewnymi punktami warto się zastanowić. Po pierwsze, dbajmy o siebie zarówno dla wyglądu jak i dla zdrowia, czyli nie bądźmy niewolnikami nałogów. Po drugie, nigdy nie zapominajmy o potrzebach naszych partnerów.*

**Dr Ewa Carlton**

*Dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Od 26 lat mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.*

# I znów ... niech żyje bal!

6 lutego w internacie Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego międzyrzeckie stowarzyszenie SZANSA na rzecz dzieci i młodzieży - niepełnosprawnych, ale uzdolnionych w różnych dziedzinach zorganizowało bal karnawałowy.

Po oficjalnych powitaniach balowicze dopingowani przez Sławomira Filusa tańczyli, śpiewali, słuchali występów solistów i recytatorów. Około 50 uczestników z SP 2, SP 3, „Szansy”, SOSW Międzyrzecz, TPG, z Rokitna i Szarcza na pewno długo będzie wspominać sobotnie przedpołudnie. Szkoda, że nie było, jak w poprzednich latach - księżniczek, czarodziejów, kotów w butach i innych przebierańców, ale za to imponująco wyglądał Zorro wymachujący groźnie drewnianym mieczem. Dzieciom towarzyszyli rodzice i wolontariuszki z Gimnazjum nr 2 - Kamila Matacz, od 5 lat w wolontariacie i Karolina Leja, która dopiero zaczyna, ale już wie, że chce pomagać innym.

10 lat SZANSA działa oficjalnie, a jak dowcipnie stwierdziła Hania Szulga, wcześniej 2 lata w podziemiu. Twórcy, działacze i wolontariusze Szansy robią coś

bardzo ważnego dla uzdolnionych dzieci i młodzieży - pomagają im poczuć swoją wartość, przełamać tremę i nieśmiałość, cieszyć się życiem i rozwijać swoje talenty.

Bał odbył się pod patronatem starosty G. Gabryelskiego, który ufundował też nagrody, a współorganizatorem był SOSW Międzyrzecz. Jak zwykle nie zawiedli sponsorzy: E.M. Lamcha, K.T. Kuik, A.M. Szulga, S. Guzicka, I. Stachowiak, M. Musiał, G. Kobierska, A. Stachecka, K. Nyczak-Walaszek, J. Kotala, R. Czarnecka, B. Lasek. Należą się wielkie podziękowania wszystkim, którzy wspierają Szansę, a

paniom z kuchni za przygotowanie poczęstunku.

**Izabela Stopyra**

**Możesz pomóc!** - Międzyrzeckiemu Stowarzyszeniu „Szansa” - przekazując 1% podatku na rachunek bankowy Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych w Zielonej Górze - Nr KRS 0000169865.





# Wracamy do tematu

## Co słysząc u Paulinki?

2 lutego 2010r. minęło 10 lat od przeszczepu wątroby u **Paulinki**, czym informowaliśmy w nr. 4,5,9 i 11 w 2000 roku. Operacja odbyła się w Brukseli, a dawcą wątroby był Adrian Kościelak, brat Darii i wujek Paulinki. O Paulinie rozmawiam z jej mamą - **Darią Nowak**.



- Ile lat ma teraz Paulinka i w której jest klasie?

- Paulinka w czerwcu kończy 12 lat. Chodzi już do V klasy. Jest to klasa integracyjna licząca 18 uczniów. Uczniowie tej klasy dobrze się znają i są życzliwi, ponieważ większość z nich przebywa razem już od przedszkola.

- Czym się interesuje?

- Zainteresowania Paulinki zmieniają się dość często. Przez rok tańczyła w zespole TRANS, ale niestety ze względów zdrowotnych musiała zrezygnować. Lubi czytać książki przyrodnicze i historyczne. W telewizji ogląda przede wszystkim programy o zwierzętach. Zawsze na pierwszym miejscu jest miłość do zwierząt. Marzy o założeniu hotelu dla psów z pełną



obsługą - SPA, lekarz, terapia.

- Jaka jest Paulinka?

- Jest bardzo samodzielna. To dziecko, które tylko bardziej musi na siebie uważać, szczególnie przy przyjmowaniu leków. Ponieważ ja pracuję, więc Paulinka jest sama do godz. 18-19-tej. Pomaga mi we wszystkich pracach domowych, oprócz tych, które wymagają dużego wysiłku fizycznego. No i oczywiście opiekuje się psem. Jest dziewczynką lubianą i ma duże grono koleżanek.

- A jak się czuje 10 lat po przeszczepie?

- Ogólnie czuje się dobrze. Jest pod stałą opieką lekarzy. Co trzy miesiące jeżdżymy na kontrolę w Centrum Zdrowia Dziecka, na miejscu jest pod opieką dr. J. Marcelli. Różne były skutki leków, dlatego sami pilnujemy, jak pracują wszystkie organy. Paulina sama obserwuje i pilnuje odpowiedniej diety. Jest to bardzo ważne, ponieważ wyniki nie zawsze są najlepsze. Leki przeciwdrzutowe przyjmować będzie przez całe życie. Jednym słowem cały czas musimy „trzymać rękę na pulsie” i wierzymy, że wszystko będzie dobrze.

Dziękuję za rozmowę i życzę Paulinie zdrowia.

Wiesława Chamienia

## Zalety i wady stosowania czasu letniego

W nocy z soboty na niedzielę 28 marca zacznie obowiązywać w Polsce czas letni. Przystawiamy wtedy zegary z godziny drugiej na trzecią. Będziemy niestety spać godzinę krócej. Następna zmiana czasu będzie 31 października. Wrócimy wtedy do czasu zimowego.

Czas letni sprawia, że słońce (pozornie) wschodzi godzinę później. Gdy dzień trwa 12 godzin (a jasno jest na godzinę przed i po zachodzie słońca), to w czasie strefowym będą to godziny 5 - 19, natomiast w czasie letnim 6 - 20. Argumentuje się, że bardzo mało ludzi wstaje przed 6 i idzie spać o 19, pojawiają się oszczędności na oświetleniu.

Kolejną teoretyczną zaletą jest zwiększone bezpieczeństwo na drodze. O ile nie udowodniono związku między zmianą czasu o godzinę a zwiększeniem bezpieczeństwa, o tyle poruszanie się samochodem jest bezpieczniejsze, gdy jest jasno. Ponadto powroty przed zapadnięciem zmroku są bezpieczniejsze, zmniejsza się również liczba włamań do budynków.

Zakładane oszczędności zmniejszają się w czasie 5 najciemniejszych miesięcy w roku: **listopada, grudnia, stycznia, lutego i marca**; później się włącza światło wieczorem, ale za to wcześniej rano. Dlatego zimą wraca się do czasu

podstawowego - w Polsce czasu [rodkowoeuropejskiego, zwanego także zimowym].

Dla ludzi o ustabilizowanym trybie życia zmiana czasu jest uciążliwa i potrzebują oni nawet kilku dni, by dostosować swój zegar biologiczny do nowych warunków - analogicznie jak przy podróży między strefami czasowymi, chociaż w mniejszym zakresie.

Przeprowadzana dwa razy w roku w Polsce zmiana czasu jest kosztowna i skomplikowana np. w komunikacji kolejowej - pociągi, które są w trasie od godziny 2. w nocy muszą stanąć na godzinę (na najbliższej stacji na której mają postój handlowy), aby jechać dalej zgodnie z rozkładem jazdy. Natomiast przy zmianie czasu z zimowego na letni, wszystkie pociągi, które są w trasie od godziny 2. w nocy, są poopóźniane do 60 minut. Przystawienie się z czasu letniego na strefowy sprawia problemy również w systemach informatycznych. Trudno o jednoznaczne wyniki dotyczące opłacalności zmiany czasu - między innymi ze względu na zmieniające się zużycie prądu każdego roku oraz zmiany zużycia zależnie od pogody.

M.S.

# Trzecia rocznica

Klubu Seniora FENIKS w Przytocznej

Hucznie obchodziliśmy trzecią rocznicę powstania naszego Klubu. Bo i jest co świętować. Klub żyje, aktywnie działa i poszerza swoje kręgi. A ponieważ tegoroczny jubileusz zbiegł się z końcem karnawału - postanowiliśmy bawić się na całego. Był tort okolicznościowy i szampan na toast. Urządziliśmy też bal przebierańców. Pomysłem nie było końca. Były więc piękne wróżki, cyganki, wiosny, smerfy i inne kolorowe postacie. Przy skocznej muzyce bawiliśmy się świetnie.

Innym wydarzeniem w naszym Klubie było styczniowe spotkanie z gorzowskim fraszkopisarzem Janem Grossem. Prezentował on nie tylko swoje fraszki, lecz także limeryki, aforyzmy i lepiej.

23 lutego - wieczór poezji Marii Konopnickiej, w związku z 100. rocznicą jej śmierci.

Na lato planujemy dwie wycieczki do europejskich stolic, czyli do Berlina i Warszawy.

O czym donosi Klubowiczka

A. Tarnowska

foto: P. Jeske



tak niewielu  
może tak wiele...

2010

O mnie...

Mam 26 lat. Pochodzę z Miedzyrzecza w woj. lubuskim, gdzie spędzam większość czasu. Od urodzenia zmagam się z nieuleczalną chorobą - mukowiscydozą. Obecnie moja jedyna szansa na przyszłość jest przeszczep płuc. Operacja może być wykonana tylko poza granicami Polski. Jej koszt wynosi ok. 150.000 EUR. Gorąco proszę o wsparcie poprzez wpłatę darowizny lub 1% podatku na moje subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą.

*dziękuję za Waszą pomoc  
Hubert Kamiński*

#### Darowizny:

PKO BP S.A. O/Rabka  
na rachunek: **49 1020 3466 0000 9302 0002 3473**  
z dopiskiem: HUBERT KAMINIARCZYK

Numer konta dla wpłat dewizowych:  
**84 1020 3466 0000 9802 0007 0128**  
BIC (SWIFT): **BPKOPLPW**

hubertowi.pl www.pomozhubertowi.pl www.pomozhubertowi.pl www.pomozhubertowi.pl



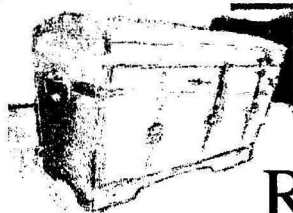
tak niewielu  
może tak wiele...

1% POMOC dla Huberta

[www.pomozhubertowi.pl](http://www.pomozhubertowi.pl)

Aby dokonać wpłaty 1% na subkonto, należy w zeznaniu podatkowym w rubryce "Nazwa OPP" wpisać:  
**POLSKIE TOWARZYSTWO WALKI Z MUKOWISCYDOZĄ**  
z dopiskiem **HUBERT KAMINIARCZYK**,  
w rubryce "Numer KRS" wpisać: **0000064892**





## ANTYKI RENOWACJA

### SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40  
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

**ZAPRASZAMY**

### lek. med. Teresa Stoińska specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od 16<sup>00</sup> w Gabinetach  
lekarskich „Eskulap”  
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2  
(przy aptecę Ratuszowej)

**USG-INTERNISTA-EKG**

**MEDICUS-Ryszard Lis**

CODZIENNIE-rejestracja telefoniczna

tel.kom. 0/602-291-075

24h-tel.kom.0/668-109-005

[www.medicus.booo.pl](http://www.medicus.booo.pl)

## GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*  
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)  
przyjmuje we wtorki i czwartki  
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16  
tel. 601 911 019

**Ekspresowa naprawa**

**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. (095 741 24 111)

*Danuta Sawka*

PRACOWNIA PROTETYCZNA

CZYNNE:

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00- 17.00  
WTORKI CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

**MIĘDZYRZECZ, OS. GENERAŁA SIKORSKIEGO 7**

**Janusz Jaskowicz**

**Specjalista ortopedii  
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki  
w godzinach od 15<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

*Międzyrzecz ul. Rynek 2  
(przy aptecę "Ratuszowa")*

**tel. 0 601 55 61 67**

**IMPULS W.SKOTNICKI**

Systemy alarmowe

Telewizja przemysłowa

Instalacje elektryczne

Montaż, instalacja, serwis

Firma posiada licencję zabezpieczenia technicznego

**tel. 502 610 136**

# Miejscowości letniskowe na ziemi międzyrzeckiej

**BLEDZEW** - dawniej miasteczko, obecnie wieś gminna o charakterze letniskowym położona na lewym brzegu Obry, przy drodze ze Skwierzyny do Lubniewic, ok. 15 km na północny zachód od Międzyrzecza. Obra pod Bledzewem zmienia swój bieg z równoleżnikowego na południkowy i dzieli Wysoczyznę Północną (zniszczona morena czołowa) na część wschodnią i zachodnią. W części zachodniej znajduje się lokalna kulminacja - Góra Szubieniczna 92,2 m n.p.m. Znacznie niżej leży teren w pobliżu rzek - 34,0 m n.p.m. przy ujściu Jordanki (Tarnaka) do Obry oraz nad Kanałem Bledzewskim. Różnica wysokości pomiędzy najniższą a najwyższymi punktami wynosi blisko 60 m. Świadczy to o dużym urozmaiceniu rzeźby i bogactwie form występujących w okolicy Bledzewa. Krajobraz ten wzbogaca bliskie sąsiedztwo kilku malowniczych jezior i zbiornik retencyjny na Obrze.

Najstarsza wzmianka o Bledzewie pochodzi z 1235 r. i wiąże się z fundacją kościoła. W następnych stuleciach dzieje miejscowości związane były z położeniem między zachodnią Wielkopolską a Brandenburgią oraz działalnością zakonu cystersów. Cystersi grunty nad Obrą otrzymali w 1232 r. z nadania Władysława Odonica, a ich siedzibą było pobliskie Zemsko. Niespełna sto lat później w roku 1412 margrabia brandenburski - Waldemar - dobra zakonne powiększył o Bledzew i Popowo. W tym samym okresie siedzibę opactwa przeniesiono do Bledzewa, gdzie opatami byli wyłącznie Polacy. Na prośbę przeora król Kazimierz Jagiellończyk nadał wsi ograniczone prawa miejskie. Pełne prawa miejskie Bledzew otrzymał w roku 1565 od króla Zygmunta Augusta. Po lokacji od drugiej połowy XV w. w mieście rozwinęło się sukiennictwo, browarnictwo i szewstwo.

Pierwotne, drewniane zabudowania klasztorne w Bledzewie zniszczył pożar w 1592 r. Na ich miejscu w roku 1596 wzniesiono najpierw kościół, a następnie po roku 1607 klasztor. Dalsza rozbudowa klasztoru miała miejsce w latach trzydziestych XVIII w. Po II rozbiorze Polski miasto dostało się pod panowanie pruskie. Tylko na krótko w latach 1807 - 1815 Bledzew znalazł się w Księstwie Warszawskim, po czym ponownie został włączony do Prus. W roku 1796 nastąpiła konfiskata dóbr klasztornych. Zakonnikom pozostawiono jedynie klasztor, którego budynki ostatecznie przejęło państwo pruskie w 1835 r. Opustoszałe zabudowania zostały sprzedane i rozebrane w 1843 r. W XIX w. w mieście rozwinęło się gorzelnictwo i sadownictwo. Powstała też fabryka krochmalu. Po pierwszej wojnie światowej Bledzew pozostał w granicach Niemiec. Do Polski wrócił w 1945 r. i stracił prawa miejskie. W roku 1857 liczył 1400 mieszkańców, w 1905 - 1634, a w 1939 - 1374. Obecnie Bledzew liczy 1246 mieszkańców.

Najstarszym zabytkiem architektonicznym w Bledzewie jest zbudowany w XV w. w stylu późnogotyckim kościół pw. św. Katarzyny. Przebudowany w stylu neogotyckim w latach 1881 - 1882 zachował część wyposażenia pochodzącego z kościoła klasztorowego, m.in. ołtarz boczny, ozdobne ławy oraz niektóre rzeźby i obrazy. Miejsce po dawnym opactwie cysterskim wyznacza dziś plac Klasztorny, który znajduje się we wschodniej części Bledzewa. W pobliżu placu zachował się szachulcowy budynek dawnego młyna cysterskiego z XVIII w. Trzy inne młyny wodne Borowy, Tumski i Miejski istniały już w XVI w. Bez większych zmian zachowało się pierwotne rozplanowanie Bledzewa, pochodzące z czasu nadania mu praw miejskich. Jego centrum stanowi prostokątny Rynek, z którego narożników wybiegają po dwie ulice (z wyjątkiem południowo - wschodniego, z którego wybiega jedna ulica). Wśród zabudowy mieszkalnej zachowało się jeszcze kilkanaście domów z pierwszej połowy XIX w. o skromnych cechach klasycystycznych. Domy te skupione są wokół rynku. W jego centrum wznosi się barokowa figura św. Jana Nepomucena z końca XVIII w.

Na Kanałe Obry znajduje się przesuwany most rolkowy z czasów budowy fortyfikacji północnego odcinka Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (MRU).

Współczesna rzeźba okolic Bledzewa jest pozostałością epoki lodowcowej. Osią tego obszaru jest dolina Obry z rynną jezior bledzewsko - kurskich. Dno rynny o przebiegu zbliżonym do

południkowego wypełniają następujące jeziora: Lipawki - Kleśno 8,5 ha i Bledzewskie 14,0 ha, Cisie - Czyste 39,2 ha; głęb. maks. 26,1 m, Chycina 84,8 ha; głęb. maks. 17,1 m, Długie 95,5 ha; głęb. maks. 13,3 m i Kursko 71,3 ha; głęb. maks. 8,5 m. Rynna bledzewsko - kurska od zachodu przecina strefę wysoczyzny morenowej, a od wschodu zbocza jej łagodnie przechodzą w zastoisko gorzyckie.

W latach 1908 - 1911 dolinę Obry na jej 22. kilometrze od ujścia przegrodzono zaporą ziemną i zbudowano elektrownię wodną, która po krótkiej przerwie w lutym 1945 r. działa nadal dostarczając energii o mocy 1,5 MW. Zaporę i elektrownię zbudowała spółka Uberlandcentrale: Birnbaum, Meseritz und Schwerin A.G. n.b.h. Sprawnie działającą elektrownię przejęła później spółka: Markische Elektrizitäts - Werke AG (MEW). Długość zapory wynosi ok. 160 m, średnia szerokość korony 6 m, zwierciadło wody górnej wynosi 41,2 m n.p.m., a wody dolnej 34 m n.p.m. Pierwotna wielkość zbiornika miała 27 ha. Późniejsza wycinka drzew w górę rzeki umożliwiła poszerzenie koryta i zwiększyła objętość zbiornika. Obecnie powierzchnię Zalewu Bledzewskiego ocenia się na ok. 90 ha. Ulega ona dość znacznym wahaniom w zależności od stanu wody w rzece. Cofka zbiornika sięga 7 km na południowy wschód od nieistniejącego już drewnianego mostu Bieruta. Zbiornik ma charakterystyczny kształt przypominający rozległe meandry (zakola). Jego pojemność wynosi ok. 3 mln m<sup>3</sup>. Głębokości w poszczególnych częściach (basenach) są bardzo zróżnicowane. Średnia wynosi od 3 do 5 m. Maksymalna głębokość 7 m znajduje się w pobliżu tamy. Wody zalewu w określonych sytuacjach są spuszczone, np. w celu przeglądu i naprawy tamy (1978 r.) czy też konserwacji urządzeń elektrowni. Linie brzegową zalewu urozmaicają liczne zatoki i półwyspy. W północnej zatoce znajduje się niewielka wyspa. Na lewym wysokim brzegu udokumentowano wczesnośredniowieczne grodzisko. W pobliżu grodziska w latach trzydziestych ubiegłego stulecia postawiono duży domek myśliwski dla dygnitarzy III Rzeszy przyjeżdżających tu z Berlina na polowania. Południowa zatoka ma połączenie z Jeziorem Chycina. Przy ujściu Strugi Jeziornej do Obry istniał młyn wodny (Grądzkie). Długość linii brzegowej zalewu wynosi ok. 15 km. Wysokie miejscami strome brzegi zbiornika porastają rzadkie okazy drzew liściastych i okazałe krzewy. Okolice zbiornika wyróżniają się dużą lesistością. Bogaty jest również zespół roślin w strefie przybrzeżnej i w pasie roślin o liściach pływających. Dolina Obry w pobliżu zalewu stanowi ważne miejsce pierzenia się ptaków, odpoczynku i gromadzenia w okresie jesiennych i wiosennych przelotów. W dystroficznych wodach Zalewu Bledzewskiego żyje wiele gatunków ryb, m.in. boleń, sum, węgorz, karp, szczupak, okoń, sandacz, leszcz, płoć, krąp, wzdręga. Na północ i północny zachód od Bledzewa na niewielkich lewostronnych dopływach Obry zbudowano kilka stawów hodowlanych (Zalew Czapliniec i inne). Stanowią one integralną część krajobrazu okolic Bledzewa.

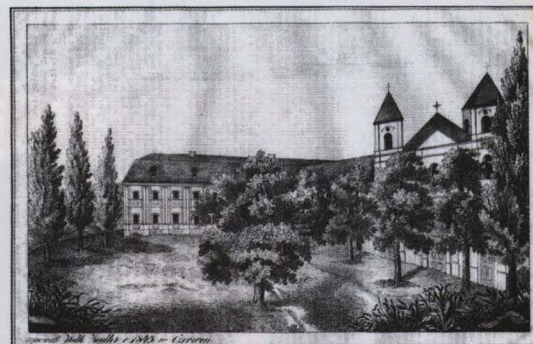
Miłośnikom turystyki i historii regionu proponujemy kilka wybranych tras wycieczek pieszych i rowerowych.

- Wycieczka nad Zalew Bledzewski i zaporę, na której wznosi się budynek stuletniej elektrowni działającej do dziś ok. 3 km.

- Z Bledzewa przez Goruńsko do Chyciny ok. 5,5 km. Goruńsko - wieś o średniowiecznej metryce (1307) ze śladami bogatej przeszłości. Chycina położona nad Jeziorem Chyńskim posiada doskonałe warunki do uprawiania sportów wodnych oraz wypoczynku (ośrodek AWF). Nad wsią góruje malowniczo położony neogotycki kościół z XIX wieku. Na uwagę zasługują też pobliskie ruiny fortyfikacji MRU.

- Z Bledzewa przez Zemsko (stara osada słowiańska i dawna siedziba opactwa cystersów) do Starego Dworku ok. 7 km. W Starym Dworku podczas wojny północnej (1700 - 1721) przebywali monarchowie walczących stron (w 1708 r. król szwedzki Karol XII, w 1711 r. car rosyjski Piotr I Wielki i w 1712 r. król Polski i elektor saski August II Mocny). W wsi zachował się barokowy kościół z XVIII w. z bogatą dekoracją stiukową w stylu rokoka. Opodal kościoła znajduje się późnobarokowy dwór opatów. Wieś leży w pobliżu twierdzy Ludendorff stanowiącej północny odcinek MRU.





Klasztor i kościół w Bledzewie w 1843 r.  
(archiwum UG)



Rynek i późnogotycki kościół pw. św. Katarzyny  
(z Wikipedii)

Opracowanie komputerowe Jan Krajniak © 2010



Zalew Bledzewski, zapora i elektrownia (fot. archiwum UG w Bledzewie)



# pożyczka zimowa

RRSO dla kwoty 2000zł na okres 12 m-cy wynosi 12,5%



# 6%

Wielkopolska SKOK posiada CERTYFIKAT PN-EN ISO 9001:2001

**\*infolinia 0801 801 001**

\*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)

**www.wielkopolskaskok.pl**

**MIĘDZYRZECZ ul. Waszkiewicza 4 tel.: (0-95) 742 10 87**

## CITY SUN



S  
O  
L  
A  
R  
I  
U  
M

**TYLKO U NAS  
OTWARTE PRZEZ  
CAŁY TYDZIEŃ  
OD 6 00 DO 24 00**

os. KASZTELAŃSKIE 8A  
HALA  
WIDOWISKOWO-SPORTOWA

REZERWACJE 95 742 22 56

**Żetony do nabycia w  
restauracji DUET**



**Restauracja DUET  
Dom weselny ARCHIMEDES  
Restauracja POD STRZECHĄ  
Ośrodek agroturystyczny GORZYCA**



**Catering  
Restauracje  
Baza noclegowa  
Organizacja imprez  
Przyjęcia okolicznościowe**



**DUET**

Jacek & Beata Belz  
**www.hotelduet.com**

**os. Kasztelańskie 8A  
66-300 Międzyrzecz**







**KOWALIK**  
usługi budowlane



### OFERUJEMY:

-Kompleksowe  
wykończenia  
wnętrz

Budownictwo  
pod klucz

tel. 508 265 159

Kompleksowe Budownictwo-mieszkaniowe i przemysłowe  
**KACZMAREK** Zakład Remontowo-Budowlany



Maszynowe Tynki Gipsowe



Podkłady Betonowe  
Posadzki Maszynowe

66-300 Międzyrzecz, ul. Antka 11

tel. (95) 741 19 72

tel. 605 306 654

tel. 605 208 579

NIP 596-15-75-371



**Kasia Kasprowiak**

Chociszewo 46

mk.serwis.biurorachunkowe@wp.pl 66-304 Brójce

- \* Świadczymy kompleksową obsługę księgową, podatkową, obsługę kadr i płac dla podmiotów o różnym profilu działalności oraz osób fizycznych
- \* Udzielamy porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- \* Odbiór dokumentów od klienta we wskazanym przez niego miejscu i czasie
- \* Posiadam licencję Ministerstwa Finansów oraz ubez. OC
- \* Zapewniamy indywidualne podejście do każdego Klienta

tel. 602 118 488

## AUTO KOMIS "MAREK"

Międzyrzecz 66-300

ul. Zakaszewskiego /dojazd od ul. Waszkiewicza/

[www.marek.gratka.pl](http://www.marek.gratka.pl)

tel. (95) 741-98-10, 606-639-709

Wszystkie pojazdy świeżo sprowadzone z zagranicy zarejestrowane w Polsce.

Skup aut do kwoty 15.000zł

**SPRZEDAŻ-SKUP-ZAMIANA**



USŁUGI Z DOJAZDEM DO KLIENTA!!!

**POGOTOWIE  
komputerowe**



SPRAWDŹ NA:

[www.mckomp.pl](http://www.mckomp.pl)



Tel. 513044089 GG. 1883373

Agencja Ubezpieczeniowa



**Korejwo Wiesław**

66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1

tel/fax (95) 742-02-50

Najtańsze Ubezpieczenia!

Przyjdź lub zadzwoń, przekonasz się sam!

**Przynieś Powiatową**

**-otrzymasz dodatkowe niżki**

## TOM BRUK

**Tomasz Orkiszewski**

**PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE  
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ**

66-300 Międzyrzecz  
ul. Reymonta 7

tel. 507 056 069  
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk  
[www.tombrukorkiszewski.pl](http://www.tombrukorkiszewski.pl)



## MOTO-CROSS

MOTOCYKLE - SKUTERY

SKUTERY,  
MOTOCYKLE CROSSOWE,  
CZĘŚCI, SERWIS  
KASKI,  
ODZIEŻ MOTOCYKLOWA

66-200 Świebodzin, ul. Sikorskiego 23 (obok LIDL)

tel. (68) 38 234 42, 510 115 907

## CITY-SUN SOLARIUM

Zbigniew Radwański

pn-pt 9-21, sobota 9-17

tel. 95 781-43-88, 95 741-63-44

Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 2

Międzyrzecz, Hala Widowiskowo-Sportowa



**Zakład Krawiecki**

garnitury, marynarki, koszule, spodnie

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

tel. (95) 741-11-84





# INTERMARCHE

Muszkietierowie



**ŚWIEŻO**  
CODZIENNE DOSTAWY  
KONTROLOWANA JAKOŚĆ  
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI

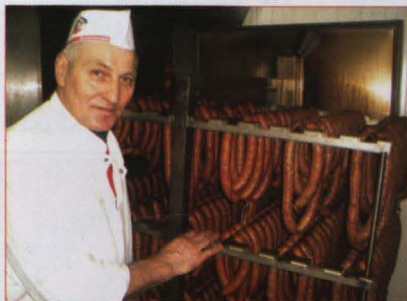


**TANIO**  
CAŁY ROK  
CODZIENNE ZAKUPY  
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3

*Wędliny własnej roboty*

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

**“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”**



## TURNIEJ MIKUŁY 2010





# PNIEWO 2010 REKONSTRUKCJA HISTORYCZNA





# Międzynarodowe Przewozy Autokarowe

## **ROBERT RUDYK**



*Przewozy:*  
*-pracownicze*  
*-szkolne*  
*-okazjonalne*  
*-turystyczne i inne.*

**Tel. 500-229-148**

# CENTRUM MEBLOWE

## **ORMEB**

Meble do każdego wnętrza  
i na każdą kieszeń

Szeroki wybór artykułów  
dekoracyjnych  
Profesjonalna i miła  
obsługa



**Fachowy montaż i darmowy projekt**

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.30, sobota 9.30-13.30 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie  
Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy





Projekt „Cykl szkoleń rzemieślniczych dla osób bezrobotnych szansą na zdobycie nowych kwalifikacji i zatrudnienie „  
w ramach Działania 6.1. Programu Operacyjnego Kapitału Ludzkiego skierowany do

mieszkańców powiatu międzyrzeckiego :

gminy Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel

# Nie pracujesz ? Jesteś bezrobotny ?

...chcesz zdobyć nowe kwalifikacje , podnieść swoje umiejętności ?

**ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ !!!**

**OFERUJEMY BEZPŁATNE SZKOLENIA w zawodach :**

- \* hydraulik
- \* glazurnik-posadzkarz
- \* technolog robót wykończeniowych
- \* monter ścianek działowych, sufitów podwieszanych i okładzin z płyt gipsowo-kartonowych
- \* malarz-tapeciarz
- \* murarz-tylnik
- \* blacharz-dekarz
- \* brukarz
- \* pracownik księgowo-kadrowy
- \* sekretarka - asystentka szefa
- \* kelner barman

**Zapewniamy :**

- \* zwrot kosztów dojazdu
- \* materiały i podręczniki
- \* catering

**Ponadto kursy : obsługi komputera, podstaw języka angielskiego i niemieckiego**



**Biuro Projektu :**

**Ośrodek Kształcenia Zawodowego**  
**66-300 Międzyrzecz**  
**ul. Staszica 20**

**tel. 095- 741 2051, 095-741 2035**  
**e-mail : okzmcz@poczta.onet.pl**  
**www.zdz.gorzow.pl**

**Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego**



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY





**SONY PMW EX1R**



**HDTV**

REKLAMA MIĘDZYRZECZ  
SULKOWSKI

**STUDIO VIDEO**  
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. **602-337-017**



**HD**



**INTERMARCHÉ**

Muszkietierowie

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3

**ZATRUDNIMY**

specjalistę do produkcji  
wędlin i kiełbas



**KUBUŚ**  
GRZEGORZ PACZKOWSKI

Foto Studio  
Dominik

Fotografia Ślubna  
Komunie i Chrzcziny  
Zdjęcia rodzinne  
Zdjęcia do dokumentów  
Zdjęcia portretowe i  
reklamowe

Fotografia Prasowa

**!!! EXPRES !!!**

**Zdjęcia cyfrowe w 30minut**

**10X15 cena 0.69**

Waszkiewicza 2 66-300 Międzyrzecz  
tel. 095 741 24 72 [kubus-phu@tlen.pl](mailto:kubus-phu@tlen.pl)

23 stycznia 2010 roku w związek małżeński  
wstąpili:

Aleksandra Stopyra i Daniel Gratka  
-radości, szczęścia i nieustającej  
miłości życzą: Dana, Ela i Bogusia  
z rodzinami.

Gratulujemy Rodzicom Młodej Pary!!!





## Jazz nad Obrą

17 lutego w Muzeum odbył się pierwszy koncert jazzowy z cyklu „Jazz nad Obrą” zorganizowany przez MOK w Międzyrzeczu. Melomanów, którzy szczególnie wypełnili salę, przywitał nowy dyrektor MOK - Andrzej Sobczak obiecując, że poczyni starania aby takie koncerty odbywały się cyklicznie co miesiąc. Jazz to rodzaj muzyki powstały u schyłku XIX wieku w wyniku nakładania się elementów muzyki europejskiej, afrykańskiej i amerykańskiej wywodzącej się z pieśni religijnych i świeckich, głównie murzyńskich. W koncercie wystąpił duet Wendt - Raminiak. **Adam Wendt to saksofonista i kompozytor**, absolwent Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Koncertował w ponad 15 krajach świata, wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia. Jako muzyk sesyjny



współpracował m.in. z Ewą Bem, Krystyną Prońko, Grzegorzem Ciechowskim i Krzesimirem Dębskim. Nagrywał i koncertował ze sławami muzyki jazzowej m.in. Brandy Brecker, Mike Stern, Michałem Urbaniakiem, Urszulą Dudziak.

**Przemysław Raminiak - pianista** - zdobywca wielu nagród na festiwalach i konkursach jazzowych w kraju i za granicą. Współpracował m.in. z Janem Ptaszynem Wróblewskim i Adamem Wendtem. Jest autorem muzyki skomponowanej do spektaklu „Leonard” i „Krwawe Gody - inspiracje Garcia Lorca” w teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie. Ma na swoim koncie wydane płyty z RGG Trio - „Scandynavia” i „Straight Story”. Koncert w ich wykonaniu to wirtuozeria, kunszt i mistrzostwo. Ich improwizacja, solówki i rozmowy muzyką były wspaniałe. Uczestnicy koncertu nawet siedząc poruszali się w rytmach jazzowych melodii. Obaj panowie doskonale bawili się muzyką, a my razem z nimi.

**Wiesława Chamienia**



## Wspieramy Młode Talenty

**Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”**

działa w ramach Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole. Koło powstało 5 lutego 1997 r. w celu udzielania pomocy finansowej uzdolnionym dzieciom i utalentowanej młodzieży z niezamożnych rodzin. Wielkie zasługi w jego powstaniu, jak i społecznym prowadzeniu chlubnej działalności przez kolejnych 10 lat miała **Zofia Ratajczyk**. Obecny zarząd od trzech lat prowadzi działalność na rzecz środowiska oświatowego powiatu międzyrzeckiego. W latach 2007- 2009 zorganizowano 5 edycji stypendialnych, podczas których wręczono 135 stypendiów na łączną kwotę 57.310 PLN. Poza tym sfinansowano kilku szkołom i przedszkolom wyposażenie w pomoce dydaktyczne. Zarząd Koła bardzo ucieszył się, bo co do grosza, rozliczył się z powierzonych mu pieniędzy. Na bieżąco prowadzi wymaganą dokumentację. Przy rozpatrywaniu wniosków o pomoc materialną skrupulatnie przestrzega regulaminu. Interesuje się dalszymi postępami stypendystów bez względu na rok przyznania pomocy, np. Mikołaj Franas (Międzyrzecz) ukończył germanistykę i prawo w Gdańsku, jest też trenerem piłki siatkowej, Alina Kubik (Międzyrzecz) została absolwentką akademii muzycznej, pięknie gra na skrzypcach, śpiewa i komponuje, Jagoda Florczak (Templewo) uczy się w wymarzonej Technikum Hodowli Koni w Janowie Podlaskim, Piotr Kaliński (Łagowiec) trenuje zapasy i zdobył już tytuł wicemistrza Polski w swojej kategorii, Łukasz Harhura (Brójce) ukończywszy astronomię, pracuje w Toruniu.

Zarząd oszczędnie dysponuje zgromadzonymi środkami finansowymi, np. uczestników edycji częstuje własnoręcznie

upieczonymi ciastami. Przejawia dużą aktywność w poszukiwaniu kandydatów do nagród oraz w pozyskiwaniu kolejnych źródeł dochodu (m. in. mocno rozpropagowuje akcję odpisu 1% podatku, uzyskując znaczące kwoty dla Koła). To wszystko zadecydowało o tym, że cieszy się dużym poważaniem i zaufaniem naszej społeczności. Koło od lat wspierają radni wszelkich szczebli oraz właściciele kilku firm. Od dwóch lat otrzymuje dotację z Urzędu Gminy Międzyrzecz. Mogło i może liczyć na przychyłność byłego i obecnego burmistrza oraz życzliwość Starostwa Powiatowego, np. z inicjatywy Koła przy Burmistrzu Międzyrzecza zaczęto przyznawać stypendia zdolnym uczniom szkół podstawowych i gimnazjów niekoniecznie z najuboższych rodzin. Na koniec warto dodać, że Zarząd nie ogranicza się tylko do działalności stypendialnej, np. w grudniu tego roku Przewodnicząca i Skarbnik postanowiły znaleźć pomoc dla rodziny jednej ze stypendystek, której to rodzina znalazła się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Najlepiej tę bezinteresowną, społeczną i jakże pożyteczną działalność, bo pozwalającą rozwinąć młodym ludziom skrzydła oraz skutecznie zachęcającą innych do altruizmu, oddają słowa Jana Kochanowskiego: „Z dobrych dobry się rodzą”.

**Władze Stowarzyszenia:** Lidia Woźniak- przewodnicząca, Zdzisława Jaroszewicz- zastępca przewodniczącej, Beata Przybysz- skarbnik, Małgorzata Dziedzic- sekretarz, Bożena Witczak- kronikarz, Alicja Matysiak- członek, Lidia Nowaczyńska- członek, Zofia Ratajczyk- honorowa przewodnicząca. (Źródła informacji: dokumentacja Koła, wywiad z Zarządem, publikacje prasowe)

**D. Granos**

## Uroczyste przepraszam

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Gorzowie za to, że w poprzednim numerze „Powiatowej” pomówiłem go o spowodowany „magią świąt” brak reakcji na skargę kolegi Eligiusza na naganne praktyki w sklepie sieci „Tesco” w Międzyrzeczu.

W dniu 20 stycznia 2010 roku Eligiusz otrzymał z WIIH pismo datowane dnia 18 stycznia, a więc w dniu, w którym oddawałem tekst do lutowego numeru. Z pisma wynika, że w dniach 12 i 14 stycznia 2010 roku przeprowadzono w sklepie kontrolę. Kontrola wykazała m.in. że w obrocie handlowym znajdowało się 10 partii przetworów mięsnych oraz rybnych o wartości 347,85 zł po upływie terminów przydatności do spożycia. Zakwestionowano również dwie partie kielbasy wiejskiej nieprawidłowo oznakowanej. Za

popelnione wykroczenia kierownika sklepu ukarano mandatem karnym. Z upoważnienia Lubuskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej pismo podpisała p. Beata Gołębiowska - Naczelnik Wydziału Prawnego i Ochrony Konsumentów. Do pisma dołączono oświadczenie Kierownika Działu Obsługi Klienta p. Wioletty Lenczuk - Pacia zawierające przeprosiny, informację, że pracownicy zostali pouczeni oraz zaproszenie do sklepu celem przyjęcia zwrotu gotówki za zakupiony towar.

W ten sposób dramatyczną historię 348 gramów kielbasy wiejskiej można uznać za zakończoną happy endem, choć Eligiusz jeszcze nie zdecydował się, czy odbierze ze sklepu niebagatelną kwotę 4 złotych i 52 groszy.

**Lech Stanisław Franas**

PS

Niezależnie od tego w dalszym ciągu uważam, że szalec na plantach powinien być czynny dłużej.



# Wieści ze Starostwa Powiatowego

## Uroczyste zakończenie I etapu inwestycji w I LO i Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

20 stycznia 2010 r. odbyło się uroczyste zakończenie realizacji Projektu "Modernizacja, przebudowa, rozbudowa budynku I Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu - ETAP I". Inwestycja współfinansowana była w 50% przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego

Prioritytet IV - Rozwój i modernizacja infrastruktury społecznej. Działanie 4.2 - Rozwój i modernizacja infrastruktury edukacyjnej. Poddziałanie 4.2.2. - Rozwój i modernizacja lokalnej struktury edukacyjnej. W uroczystości udział wzięli: - **Henryk Maciej Woźniak** - senator RP, - **Marcin Jabłoński** - Marszałek Województwa Lubuskiego, - **Jan Świrepo** - Wicewojewoda Lubuski, - **Bogusław Zaborowski** - Radny Sejmiku Wojewódzkiego, - **Ferdynand Sańko** - Lubuski Wicekurator Oświaty, - **Marian Sierpatowski** - Burmistrz Komisarz Rządowy, - **Czesław Dworczak** - Prezes Zarządu BUD-POL i pracownicy Przedsiębiorstwa BUD-POL - wykonawcy tej inwestycji, - **Zdzisław Ochocki** - Prezes Przedsiębiorstwa Usług Inwestycyjnych INWEST- USŁUGA w Gorzowie Wlkp., - **Ryszard Paczkowski** - Inspektor Nadzoru Inwestorskiego, - **Dariusz Górny** - Projektant (Pracownia Usług Projektowych ANTA), - **ks. Kanonik Ryszard Kolano**, - **Zofia Plewa** - Przewodnicząca Rady Powiatu w Międzyrzeczu, radni Rady Powiatu, - Dyrektorzy powiatowych oraz gminnych szkół i placówek oświatowych, - Dyrektorzy powiatowych oraz gminnych jednostek organizacyjnych, - Przedstawiciele mediów: TVP, Radia Zachód, "Gazety Lubuskiej", "Powiatowej" i "Kuriera Międzyrzecznego".

Starosta Międzyrzeczki - **Grzegorz Gabryelski** w swoim wystąpieniu podziękował Marszałkowi Województwa Lubuskiego **Marcinowi Jabłońskiemu**, Zarządowi Województwa i pracownikom LPRO za życzliwość i przychylność w dofinansowaniu tej inwestycji. Szczególne podziękowania przekazał swoim współpracownikom- **wicestarosćcie Remigiuszowi Lorenzowi i Patrykowi Przybylskiemu** za profesjonalne przygotowanie wniosku, sekretarzowi powiatu - **Bogusławowi Maciejczakowi** za kierowanie projektem oraz skarbnikowi - **Remigiuszowi Biłousowi** i służbom finansowym za prawidłowe rozliczenie projektu. Obecnie planowany jest II etap inwestycji. Marszałek Województwa zadeklarował pomoc w tym zakresie. Liczymy na dalsze wsparcie z LPRO.

## Pożar Ekonomika

22 stycznia 2010 r. ok. godz. 7<sup>30</sup> mieszkańcy sąsiadujący z Zespołem Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu zauważyli ogień i dym na dachu szkoły. Palił się dach koło komina. Pierwsza powiadomiła straż **Paulina Białkowska**. Z żywiołem walczyło ok. 60 strażaków z dziesięciu jednostek. Mówiono o podwójnym „szczęściu w nieszczęściu”, ponieważ pożar wybuchł w momencie, gdy w komendzie PSP jedna zmiana kończyła dyżur a druga zaczynała i po drugie trwały ferie. Akcją dowodził asp. **Ryszard Chmielewski**. Cała akcja przebiegała bardzo sprawnie. Mieszkańcy Międzyrzecza stojąc w pobliżu z przejęciem śledzili zmagania strażaków. W imieniu władz powiatu serdecznie dziękują **pani Paulinie**, strażakom oraz pracownikom szkoły, którzy dzielnie ratowali nasz dobytek. Obecnie trwają przygotowania do naprawy zniszczonego dachu.

**Halina Pilipczuk**

## Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: zamknięty z powodu prac remontowych
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku
- Wystawa czasowa: Pokaz palm i pisanek wielkanocnych (od 7 marca do 18 kwietnia)

Muzeum zaprasza do obejrzenia wystawy i wysłuchania wykładu **Jarosława Palickiego** nt. Jerzy Giedroyc i paryska „Kultura”. Otwarcie wystawy połączone z wykładem J. Palickiego odbędzie się 25 lutego o godz. 12-tej. Wystawę można obejrzeć od 25 lutego do 11 marca 2010 roku w godzinach otwarcia Muzeum.

Muzeum czynne:

- wtorek - piątek 9-16
- niedziela 10-16
- poniedziałek, sobota zamknięte

## I ja tam byłam ...

### Zebranie sprawozdawcze OSP w Brójcach

Walne zebranie sprawozdawcze OSP w Brójcach odbyło się 5 lutego 2010 r. w remizie OSP w Brójcach. W zebraniu udział wzięli zaproszeni goście: - Prezes Zarządu Oddziału Powiatu OSP - **Kazimierz Puchan**, - Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP - **Jarosław Kaczmarek**, - młodszy kapitan Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu - **Mirosław Ferenc**, - Komendant Miejsko-Gminny OSP - **Marian Kalek**, - Skarbnik Zarządu Miejsko-Gminnego OSP - **Dominika Konieczna**.

Zebranie rozpoczął prezes OSP w Brójcach - **Tomasz Hoppa**, a prowadził wybrany przez ogół - **druh Stanisław Grabas**. Zebranie przebiegało bardzo sprawnie. Po przedstawieniu sprawozdania z działalności i sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono absolutorium Zarządowi OSP za okres sprawozdawczy. Ustalono, że priorytetem na ten rok jest naprawa podjazdu przed remizą, zakup nowego samochodu oraz naprawa lub zakup nowej motopompy.

### Bal karnawałowy stowarzyszenia „Szansa”

6 lutego 2010 r. w internacie Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu odbył się bal karnawałowy zorganizowany przez stowarzyszenie „Szansa” pod patronatem Starosty Międzyrzecznego- **Grzegorza Gabryelskiego**. Podziwiałam zaangażowanie organizatorów - Zarządu Stowarzyszenia: **Sylwii Guzickiej, Anny Szulgi, Mirosława Szulgi** i obserwowałam radość dzieci i ich rodziców. Niezastąpiony „muzy” ze SOSW - **Sławomir Filus** profesjonalnie prowadził ten bal. Pomocą służyli nauczyciele międzyrzeczskich szkół i wolontariusze. Były zabawy przeplatane tańcami oraz poczęstunek. Działania wszystkich ludzi dobrej woli warte są naśladowania. Oby zapału i sił starczyło im na wiele następnych lat. Nagrodą za codzienny trud, wysiłek i serce wkładane w tę pracę są radosne i uśmiechnięte twarze dzieci, bo jak powiedział Kornel Makuszyński "Uśmiech to najwięksi skarby świata".

### Dzień Babci Dziadka w przedszkolu w Brójcach

Dla przedszkolaków „Dzień Babci i Dziadka” to jedno z ważniejszych świąt obchodzonych w przedszkolu. Od samego rana w dniu 9 lutego 2010 r. w grupie „Aniolków” (dzieci same wymyśliły sobie nazwę grupy) w przedszkolu w Brójcach panowała podniosła





atmosfera. „Średniaki” nie mogły doczekać się gości. Na ten dzień czekały bardzo długo. Opóźnienie spowodowane zostało przede wszystkim tym, że to święto wypadło w tym roku w czasie ferii. Do tego przedszkola dzieci dowożone są autobusem szkolnym z okolicznych miejscowości: Łagowca, Starego Dworu, Lutola Suchego i Panowic, a ponieważ autobus nie kursował w czasie ferii, uroczystość została przełożona. Przedszkolaki z przejęciem recytowały wierszyki i śpiewały piosenki swoim babciom i dziadkom. Szczęśliwi dziadkowie ze wzruszeniem oglądali przygotowany program artystyczny. Największą radość dziadkom sprawił prezent. Każdy otrzymał zdjęcie „swojego aniołka” w pięknej oprawie z kwiatkiem.

### Iluminacja kompleksu zamkowo- muzealnego

10 lutego 2010 r. kilka minut po godz. 17<sup>00</sup> kompleks zamkowo- muzealny został podświetlony przez siedem jupiterów. Na terenie zamku zgromadzili się przedstawiciele władz powiatowych, gminnych, mieszkańcy, uczniowie międzysrejskich szkół. Przyjechali również uczniowie ze szkoły podstawowej i z Zespołu Szkół Ogólnokształcących ze Skwierzyny, by podziwiać iluminowaną średniowieczną fortecę. Na murach pojawiły się czerwone i zielone światła, które w miarę zapadania zmroku robiły się coraz bardziej intensywne i stwarzały piękny widok. Była to próba. Projekt przygotowali fachowcy ze spółki LBL s.c. **Wicestarosta Remigiusz Lorenz** czyni starania, aby projekt rewitalizacji zrealizować. W Urzędzie Marszałkowskim został złożony wniosek o unijną dotację. W ramach projektu planuje się: wyremontować mury, utworzyć na dziedzińcu plenerowe kino oraz strefę wolnego Internetu tzw. hotspot. Dzięki specjalnym nadajnikom właściciele laptopów będą mogli za darmo surfować po sieci. W ramach projektu średniowieczna warownia ma być oświetlana po zapadnięciu zmroku. Całkowity koszt oszacowano wstępnie na ponad 1,3 mln zł. Wszyscy obecni zadawali sobie pytanie, kto będzie pokrywał koszty energii. Z informacji przekazanej przez **Janusza Stańczyka** z firmy LBL s.c. Partnera Handlowego Philips Lighting Poland, która zajmuje się oświetlaniem obiektów historycznych wynika, że koszt energii jest niewielki, gdyż obecnie do iluminacji zabytków używa się nowoczesnych i energooszczędnych lamp, które pobierają niewiele prądu. Zużycie energii w dniu próby wyniosło 1,3 KW/h. W związku z tym powiat zwrócił się z prośbą do kierownictwa spółki Enea o bezpłatne dostarczanie energii i objęcie mecenatem tego przedsięwzięcia. Jeżeli

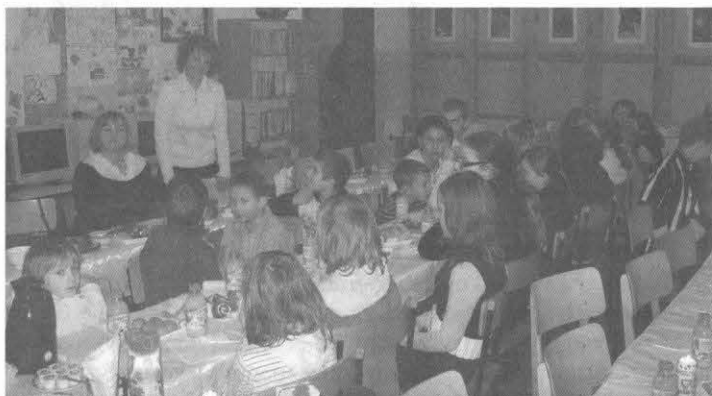
uda się pozyskać środki, to już w tym roku poprawi się stan techniczny i wygląd kompleksu zamkowo- muzealnego w naszym mieście.

**Halina Pilipczuk**

\*\*\*

### To już 10 lat...

9 lutego 2010 r. odbyła się uroczystość 10 - lecia działalności w Międzyrzeczu przy parafii św. Jana Chrzciciela świetlicy "**Ciepły Kącik u Jezusa**". Świetlica wpisana jest do rejestru jako niepubliczna placówka oświatowo - wychowawcza realizująca prowadzenie zajęć wspierających rozwój dzieci i młodzieży mających na celu rozwijanie zainteresowań, uzdolnień, umiejętności, organizację czasu wolnego, kształtowanie poczucia własnej tożsamości i poszanowania dziedzictwa kulturowego regionu, kraju i innych kultur. Opiekunowie pracujący w świetlicy organizują również imprezy, zajęcia rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, a także realizują szereg programów edukacyjnych i profilaktyczno - wychowawczych. Na spotkanie przybyli: wicestarosta - Remigiusz Lorenz, Przewodnicząca Rady Powiatu - Zofia Plewa, Przewodniczący PZ CARITAS - ks. Marek Walczak, przedstawiciele sekcji CARITAS Diecezji Zielonogórsko - Gorzowskiej, Prezes Firmy Ogólnobudowlanej "INSTALKO" w Międzyrzeczu - Roman Strzelczyk. Opiekunowie przedstawili historię placówki oraz sposoby prowadzenia zajęć dydaktyczno - wychowawczych. Miłą atmosferę dodatkowo osłodził nam pyszny tort,



którym zostali poczęstowani wszyscy uczestnicy spotkania. Do części artystycznej przygotowały się dzieci, które wykonały wspólnie piosenki "Pełna chata", Czy w Europie czy w Azji" oraz "Przyjaźń - wartość niesamowita". Występ dostarczył wielu powodów do uśmiechu i refleksji wszystkim gościom. Opiekunkom: **Iwone Kryskiewicz, Jolancie Maćkowiak, Ewie Jasiówce, Barbarze Butkiewicz, Ewie Siemiatowskiej, Ewie Butkiewicz, Iwone Dudzie, Janinie Kobierskiej i Janinie Noskiewicz** z okazji obchodów 10 rocznicy działalności świetlicy "**Ciepły Kącik u Jezusa**" w imieniu powiatu podziękowała Przewodnicząca Rady Powiatu - **Zofia Plewa** oraz wicestarosta **Remigiusz Lorenz**, składając serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia oraz wielkie zaangażowanie i podejmowanie działań na rzecz potrzebujących: rodzin, dzieci i młodzieży.

**Anna Wasiluk**

**Wydział Edukacji Spraw Społecznych i Promocji**



# Z międzyrzeckiego Ratusza

## Promocja monografii w Gorzowie Wlkp.

28 stycznia 2010 roku w gmachu głównym Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, odbyło się spotkanie promujące książkę pod redakcją dr. Marceliego Tureczka i prof. dr hab. Wojciecha Strzyżewskiego "Międzyrzecz dzieje miasta".



zostaną skopiowane i przekazane właścicielowi.

2 lutego br. w sali narad urzędu odbyło się spotkanie, na które zaproszeni zostali burmistrzowie, radni oraz osoby pełniące funkcje sekretarza gminy poprzednich kadencji. W wyniku tego spotkania powstała koncepcja dotycząca programu obchodów 20. rocznicy powstania samorządu.

## Na swojską nutę

14 lutego odbył się koncert muzyki ludowej. Wydarzenie to przyciągnęło sporo osób. Była to już VI edycja **Radiowej Listy Przebojów Radia Zachód**, którą poprowadził red. Donat Linkowski. Trzy zespoły reprezentowały gminę Międzyrzecz:



ALE BABKI z Piesek, KĘSZYCHANKI oraz zespół POD GRUSZĄ z Kurska. Gościnnie wystąpiła miejscowa formacja dziecięca „Malwinki”. Słuchacze oddali ok. 9 tys. głosów na piosenki plebiscytu listy przebojów.

## Poświęcenie ołtarza w Wyszanowie

Po pracach konserwatorskich swój dawny blask odzyskał ołtarz w kościele pw. św. Józefa w Wyszanowie. 13 lutego 2010 roku poświęcił go Biskup Stefan Regmunt. Łączny koszt renowacji ołtarza, chrzcielnicy i ambony wyniósł 300 tysięcy złotych, z czego 113 tysięcy uzbierali wierni. Ołtarz ma około 300 lat i przez wiele lat nie był odnawiany. Do renowacji przyczyniły się władze gminy (85 tys. zł), mieszkańcy parafii, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Zielonej Górze (122 tys. zł) oraz parafia rzymsko-katolicka pw.



## Do wygrania aparat cyfrowy

Nadal trwa konkurs fotograficzny dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Zrobiliś zimowe zdjęcie, wyślij je na adres [konkurs@miedzyrzecz.pl](mailto:konkurs@miedzyrzecz.pl). Zdjęcia nadsyłane do konkursu mogą przedstawiać szkoły, mosty, ulice, pomniki, kościoły, domy, grupy architektoniczne lub dowolne obiekty pod warunkiem, że znajdują się one w granicach administracyjnych miasta i gminy Międzyrzecz. Regulamin na stronie [www.miedzyrzecz.pl](http://www.miedzyrzecz.pl)

## W ręce międzyrzezczan trafia wirtualne "Lokalne targowisko".

Na stronie UM umieszczony został moduł, w którym można zamieszczać bezpłatne informacje z dziedzin: kupię, sprzedam, zamiana, różne i praca. Ogłoszenia, które zostaną zamieszczone na stronie, będą widoczne na portalu przez 14 dni.

## Informacje z pływalni „Kasztelanka”

21 stycznia 2010 roku Laboratorium Zakładu Inżynierii Środowiskowej Eko- Projekt Sp. z o.o. przeprowadziło badania wody basenowej w Pływalni Miejskiej „Kasztelanka”. W pobranych próbkach wody nie stwierdzono występowania gronkowców koagulazowo-dodatnich.

## Rocznica pierwszych wyborów samorządowych III RP

W związku z organizacją 20. rocznicy reaktywacji polskiego samorządu terytorialnego w Międzyrzeczu zostanie przygotowana wystawa zdjęć, albumów, map czy przewodników z tego okresu. Zapraszamy mieszkańców naszej gminy do udziału w przygotowaniu prezentacji. Osoby, które są w posiadaniu jakichkolwiek materiałów archiwalnych, np. plakatów wyborczych, wycinków z gazet czy gadżetów prosimy o dostarczenie tych materiałów do Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury. Dokumenty te



św. Wawrzyńca.

## Dziennik elektroniczny

Rozporządzenie ministra pozwala na wprowadzenie już w bieżącym roku dzienników elektronicznych, natomiast obowiązek wprowadzenia ich do szkół planowany jest od 2012 roku. 18 lutego br. w sali narad UM w Międzyrzeczu przedstawiono dyrektorom szkół i pracownikom administracji zalety systemu.

System kontroli frekwencji i postępów w nauce posiada moduł



skanujący karty ocen i nieobecności uczniów, dzięki czemu możliwe jest automatyczne i natychmiastowe wprowadzenie wszystkich danych do systemu. Rodzic może w dowolnej chwili zalogować się i sprawdzić, czy jego dziecko jest obecne na zajęciach w szkole lub jaką ocenę dostało ze sprawdzianu.

Dzięki stałemu kontaktowi ze szkołą, nie tylko podczas okresowych wywiadówek, system umożliwia rodzicowi skuteczne przeciwdziałanie problemom wychowawczym i problemom w nauce. Dzięki wykorzystaniu informatyki i technologii informacyjnej dyrektor szkoły może skutecznie ograniczyć nadmiar biurokracji i ulepszyć przepływ informacji, prowadząc elektroniczną dokumentację z możliwością ciągłej analizy danych.

Ponadto system:

- umożliwia rodzicom, nauczycielom i dyrektorowi dostęp do danych z każdego miejsca na świecie za pośrednictwem Internetu lub telefonu komórkowego z przeglądarką WWW,
- sporządza automatycznie zestawienia ocen i frekwencji bieżących, semestralnych i rocznych,
- pozwala na szybkie drukowanie raportów i zestawień na wywiadówki i konferencje metodyczne rady pedagogicznej.
- Oferuje pełne wsparcie dla usług SMS - automatycznego powiadamiania rodziców oraz komunikacji SMS-ej inicjowanej przez szkoły oraz nauczycieli

**Anna Chudzińska**

Kierownik Referatu Promocji Gospodarczej

## Międzyrzecki Ośrodek Kultury zaprasza na:

- **55 - Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**  
Prezentacje powiatowe 23 marca 2010 g. 16.00  
sala Biblioteki w Międzyrzeczu, os. Centrum 8  
Termin zgłoszenia uczestnika: do 17 marca 2010 r.  
Organizator prezentacji: Międzyrzecki Ośrodek Kultury,  
ul. Konstytucji 3 Maja 30 66-300 Międzyrzecz,  
tel/fax 95 741 1802, e-mail: [mokmcz@wp.pl](mailto:mokmcz@wp.pl)  
strona [www.mokmcz.pl](http://www.mokmcz.pl)
- **Lubuski Konkurs Recytatorski**  
Eliminacje powiatowe dla szkół podstawowych

i gimnazjów powiatu międzyrzeckiego  
16 marca 2010r. godz. 10<sup>00</sup>  
Sala Biblioteki w Międzyrzeczu

- **II Wystawę Autorską „Portret kobiety”**  
**Mateusza Karatysza**  
8 marca 2010r. godz. 18<sup>30</sup> - Biblioteka
- **XI Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej**  
14 marca 2010r. godz. 16<sup>00</sup>  
Hala Widowiskowo - Sportowa

## Rajd Karabanowa

65 lat temu, 30 stycznia 1945 roku wojska radzieckie przełamały fortyfikacje Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, wkraczając w przedwojenne granice Niemiec.

Od wielu lat, by upamiętnić to wydarzenie, w miejscowości Pniewo organizowana jest inscenizacja walk o Międzyrzecki Rejon Umocniony. W widowisku batalistycznym biorą udział grupy rekonstrukcji historycznej z całej Polski. Są to prawdziwi pasjonaci, w swoich zbiorach posiadają wszystkie mundury wojsk walczących w czasie II wojny na ziemiach polskich. Widowisko zaczęło się z opóźnieniem, nie można było uruchomić zabytkowych samochodów. Widzowie narzekali na mróz i nagłośnienie oraz brak możliwości wypicia gorącej herbaty w miejscu inscenizacji. Jednak ich cierpliwość została nagrodzona, grupy rekonstrukcyjne dały z siebie wszystko i pokaz wypadł znakomicie. Nie były to jedyne atrakcje tego dnia. Na



temat walk o MRU prelekcję wygłosił A. Lisiecki, odbył się również przejazd zabytkowych pojazdów na trasie Kaława- Wysoka tzw. „Rajd Karabanowa”

### Jak było naprawdę z walkami o MRU?

Międzyrzeckie fortyfikacje nie zostały nigdy ukończone i w pełni uzbrojone. Część wyposażenia została zdemonstrowana w czasie wojny. 30 stycznia 1945 roku na drodze z Kaławy do Wysokiej pojawiły się czołgi 44 Brygady Pancernej pod dowództwem płk. Josifa Gusakowskiego. Obiekty MRU były obsadzone niewielkimi oddziałami różnych formacji i nie było mowy o koordynacji obrony. W tych warunkach wojska radzieckie nie miały większego problemu z przełamaniem niemieckiej obrony. Rosjanie bez problemu usunęli zaporę drogową w Pniewie i ruszyli w kierunku Wysokiej, gdzie doszło do wymiany ognia. W wyniku starcia zginął zastępca dowódcy brygady major - Karabanow. Nie powstrzymało to jednak wojsk radzieckich, które ruszyły na Berlin.

**Grzegorz Paczkowski**



# Czytelnicy piszą

## Do redakcji

W każdym tygodniu w gazetach ukazuje się coś o lekarzach. Postanowiłem dołożyć swoją cegiełkę. A co mi tam, raz kozie śmierć. Ludzie, ja nie wiem, co teraz zrobić. Dowiedziałem się, że moja Pani dentystka idzie na emeryturę i od nowego roku nie będzie już przyjmowała. Masakra. Zaczęło się to w 1970 roku. Byłem wtedy uczniem 4 klasy szkoły podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu. Szkołę obiegła wiadomość: mamy nową dentystkę, że piękna to, czarna pani (tak mówił mój dużo starszy brat). Wkrótce - nie mamy lekcji historii - idziemy do dentysty. Cała historia mojego uzębienia - z wyjątkiem braku jednej 6, mam pełne „łuki zębowe”, a że w każdym plomba, ale to moje zęby - **DZIĘKUJĘ PANI DR RONGE**. Podczas tej pierwszej wizyty połowa klasy po oględzinach miała przechłapanie. Nazajutrz - ponowna wizyta z umytymi ząbeczkami i tak, aż do utrwalenia nawyku ich mycia. Myję do dzisiaj, no i obowiązkowe leczenie. Nigdy nie byłem u innego dentysty. Później w czasie studiów i kiedy się już pracowało, wystarczyło powiedzieć „jestem po jedynce” i było się przyjętym. Pamiętam uroczystość wręczenia Orderu Uśmiechu. Pamiętam jak Piękna Czarna piła sok cytrynowy, pamiętam występy dzieci - wspaniałe, ale wszystkich przebił (rechotu było co niemiarą, a było nas kilkunastu dawnych uczniów Jedyńki) kiedy szef Pani Dentystki wręczał jej wyróżnienie „Zasłużona dla Woj. Gorzowskiego”, woj. które zniknęło już z mapy. Widać było jak gościu cierpi, że musi nawet to gówno warte odznaczenie wręczać, wyraźnie Czarnej nie lubił. Pani Marszałek, może Pani to naprawi, tylko błagam nie zasłużona dla Woj. Lubuskiego.

Wczoraj poszedłem z wnukiem do prywatnego dentysty. Co mnie napadło? Nie wiem. No co, przestałem palić, to wnukowi mogę fundnąć. Córka (też po Jedynce i też ma wszystkie zęby) była przeciwna, ale się uparłem i wydałem sporo kasy. Kiedy wróciłem, gówniarz mówi do mamy „ja nie chcę chodzić do tego ładnego gabinetu, ja chcę do tej CZARNEJ PANI DOKTOR i to mnie zmobilizowało do napisania tego listu. Oto czego się dowiedziałem: **Pani Danuta Ronge** pochodzi z Kujaw, miejscowości nie poznałem. Studia ukończyła w Poznaniu w 1970r. i do dzisiaj pracowała w SP Nr 1 w Międzyrzeczu. A teraz posłuchajcie wszystkie dupki, jej już byli pacjenci, jakie mieliście szczęście trafiając na Czarną. Dlatego też raz w życiu ruszcie tyłki i wysyłajcie na adres Gazety SMS-y lub [meile\\_gorzow@gazetalubuska.pl](mailto:meile_gorzow@gazetalubuska.pl) Albo telefon 95 722 53 62, albo zwykłe pocztówki o treści **DIEKUJEMY PANI Doktor**. Gazeta zapomniiała, że dentyści też są służbą zdrowia i obok - najlepszy lekarz powinien być najlepszy stomatolog.

**Dane do wiadomości redakcji**

**Od redakcji:** POPIERAMY POMYSŁ CZYTELNIKA. Bardzo cenimy dr Danutę Ronge.

## Do redakcji

Słowa wdzięczności kieruję do redakcji POWIATOWEJ za rzetelną i „bogatą” relację z uroczystości 100-lecia Szpitala. Dziękuję wszystkim za różnorodne dowody wsparcia w organizacji uroczystości. W sposób szczególnie chciałbym wyróżnić i podziękować wszystkim darczyńcom, dzięki którym dokonana została rewitalizacja ogrodu jak również tym, którzy przyczynili się do wsparcia finansowego w organizacji Jubileuszu.

Fundatorzy ogrodu szpitala: **Bożena i Jarosław Sadlowsky**, Firma „MILAN”, Stowarzyszenie Rozwoju Kardiologii Międzyrzeckiej, Fundacja „Dla Zdrowia” „ACER” **Roman Ziółkowski**, „ACER” **Izabela Jędrzejczak**, „MILAN” **Bogdan Mikołajczyk**, „DUET” **Jacek i Beata Belz**, Sinus Polska, „Pretorianie”, Thyssenkrupp Presta Stiertec Poland, Hurtownia Metalowa „Klemenczak”, **Danuta i Marian Utraczyk**, **Eberhard Führer Tremmen** Niemcy, Fundator Anonimowy, **Leon Jarnecki**, STAL - Handel **Robert Kwinto**, Gramm Technika Koralewo, **Gisela i Kurt Auchter** Niemcy, **Jadwiga i Adam Koziński**, Agencja Ubezpieczeniowa **Stanisław Szul**, „OGRODY” **Tomasz**

**Adamkowicz**, Wydawnictwo „LITERAT” **Andrzej Chmielewski**, ZPU Polskie Rury Preizolowane **Górczyński**, Apteka „ASPIRYNKA”, Centrum Okien „COMPRATO” **Mirosław Zabielski**, Rodzina **Krzywulskich**, Kable i Osprzęt elektryczny **Józef Kowalczyk**, Grupa GIGANTY - SPECJALIŚCI, „Valentin”, „INSTALKO” **Roman Strzelczyk**, PHU PiK **Andrzej Kaczmarek** i **Kazimierz Pacholak**, Centrum Informatyczne SELECT, PPHU „PRODUCTS”, Gospodarstwo Specjalistyczne **Michał Libera** Skwierzyna, PHU MAGPOL **Daniel Makiewicz** Tarnowo Podgórne, Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, Nadleśnictwo, Suszarnia, **Zdzisław Jarmużek**, PPHU „Niewiadomski”, PPHU ERPEEM **Wiesław Smogór**, BUD-POL, Bud-Drew - Bucholz **Kazimierz Pawliszak**, Radni Powiatu Międzyrzecz, Urząd Miasta Międzyrzecz, Starostwo Powiatowe, Hotel - Restauracja „TEQUILA”, ENEA S.A. Poznań, SONDA **W. Makowski** i **Wspólnicy** Tarnowo Podgórne, Stowarzyszenie Byłych Mieszkańców Międzyrzecza - Niemcy. Inni sponsorzy: **Andrzej i Marek Judek**, **Janusz Klupsch**, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatunkowych Toruń, Roche Diagnostics Polska Warszawa, Supra Brokers Wrocław, PZU ŻYCIE, Rzeźnictwo i Wędliniarstwo **Augustyn Szczerba**, Med.-Serwice **Małgorzata i Roman Tomaszewscy** Poznań, Powiatowy Urząd Pracy. Panu **Tadeuszowi Szantruczkowi** składam podziękowanie za pomoc, inspiracje i znakomite prowadzenie koncertu z nutą wspomnieniową i edukacyjną.

Z wyrazami szacunku  
**Leszek Kołodziejczak**

## Do redakcji

### Podsluchane...opowiedziane...zapożyczone

Do napisania kilku słów o ludzkiej życzliwości i tolerancji wobec „inności” skłoniło mnie ostatnie spotkanie przy kawie.

Z racji wykonywanej pracy, moja przyjaciółka odwiedziła ze swoją podopieczną przychodnię lekarską. Pacjentem była kobieta z głębokim upośledzeniem intelektualnym. Opiekunka pacjentki, ograniczona godzinami pracy, transportem, stanem fizycznym i psychicznym podopiecznej poprosiła pielęgniarkę, która asystuje pani doktor (małe litery zamierzone) do przyjęcia pacjentki poza kolejnością. Pielęgniarka z kwaśną miną stwierdziła, że pani doktor nie ma dziś humoru, więc nie przyjmie pacjentki bez kolejki, ale można zapytać. Ona (pielęgniarka) narażać się nie będzie. Opiekunka pacjentki weszła, pani doktor nie podniósłszy głowy odesłała obie na koniec kolejki. Prośby i argumenty, że osoba upośledzona, będąca mieszkańcem placówki opiekuńczej nie potrafi cierpliwie czekać, reagować spokojnie w obcym dla siebie miejscu - nie pomogły. Nikt z „kolejki chorych” nie chciał umożliwić szybkiego przyjęcia pacjentki.

W kolejce do pani doktor 90% osób było w wieku emerytalnym, które mówiły, że przyszły po powtórzenie leków i „w kolejce to one mogą chociaż porozmawiać i poopowiadać innym życzliwym osobom o własnym cierpieniu”.

Zastanawiam się, gdzie w polskim społeczeństwie doszukiwać się tolerancji i pomocy dla osób, które nie potrafią samodzielnie funkcjonować w środowisku? W środowisku, które w porażającej większości wyznaje wiarę katolicką, a ona zakłada pomoc bliźniemu. Szczególnie bliźniemu choremu, który został umieszczony w ośrodku, bo własna rodzina nie chce się nim opiekować. Gdzie jest polskie miłosierdzie dla upośledzonych, którzy boją się, kiedy znajdują się w obcym miejscu? Czy pani X, która ma wiele godzin wolnego czasu, nie może okazać wsparcia osobie chorej i komuś, kto opiekuje się nią zamiast rodziny? Czy Pani Y, nie mogła odezwać się w obronie „inności” i zrobić dobry uczynek? Czy w końcu pani doktor, pomimo złego humoru nie powinna przychylić się do prośby pracownika, który poświęca swój czas wolny, bo tak trzeba, żeby pojechać z podopiecznym do lekarza?

Przemyśleniem własnego postępowania wobec chorych powinny być zatem słowa Jana Pawła II, które znalazły się w kazaniu z okazji Jubileuszu Niepełnosprawnych w Rzymie w 2000r. „*W społeczności o tak rozwiniętej nauce i technice możliwe i konieczne jest robić więcej na rzecz niepełnosprawnych: od badań medycznych, które prowadzą do uniknięcia chorób po troskliwą opiekę i nową integrację społeczną. Niepełnosprawność nie jest ostatnim słowem w ludzkiej egzystencji. Tym słowem jest miłość bliźniego, która nadaje życiu sens*”.

**Arleta Karczmarczyk**  
z Gorzowa Wlkp.



## Do redakcji

### Podziel się posiłkiem z innymi

Jak co miesiąc, wolontariusze pod przewodnictwem prezesa Zarządu - Zbigniewa Flaka zorganizowali kolejną akcję "Podziel się posiłkiem", w której wzięło udział około 100 osób biednych, ubogich potrzebujących czy też chorych, a w tym aż 25 dzieci. Cała akcja zorganizowana była 7 lutego br. Mimo przerażającego mrozu wolontariusze od rana pracowali jak mrówki, by na godzinę 11 był podany ciepły posiłek i przygotowane miejsce do jego konsumpcji. Wielu wolontariuszy wykazało ogromny wkład pracy, w tym Alina Korn, Renata Flak i Wioleta Dondaj, które przygotowały pyszną zupę jarzynową oraz kilka blach ciepłego ciasta. Zaś mężczyźni tacy jak Bogdan Stopka, Bogusław Gyża, Rafał Korn oraz jego syn Dawid zajęli się odkopywaniem placu z wielkich zasp śniegu. Osoby, które nie mogły przyjść, zostały odwiedzone przez wolontariuszy Przytuliska w swych komórkach oraz piwnicach. Pragnąłbym podziękować wszystkim za okazane serce, a w tym P. Krystynie Gogol, która dbała o dwóch bezdomnych śpiących w komórce, a z własnych pieniędzy dbała o ich potrzebę żywnościową i ciepły ubiór. Bardzo dużo ludzi skorzystało z opału, który zorganizowali wolontariusze z firmy prowadzonej przez Małgorzatę Gwałt (Gumtex). Wspaniałym gestem wykazali się również Stanisław i Jadwiga Panek, którzy to zafundowali 50 litrów ciepłej zupy, a kierownik Halina Skrzydło z OPS-u z własnej kieszeni ofiarowała na 15 kg kielbasy. Dziękujemy również ludziom, którzy zawsze pamiętają o tych biednych dzieciach w szczególności Stanisławowi Nowakowi (Suszarnia Międzyrzecz), Eugeniuszowi Janiszewskiemu i innym.



Nakłaniamy i staramy się zmobilizować wszystkich mieszkańców miasta i okolic do bezinteresownej pomocy. My już szykujemy się do kolejnej pomocy wielkanocnej, w której mamy zamiar obdarować naprawdę dużą ilość dzieci. Wszystkich zaś prosimy o współuczestnictwo i pomoc. Pamiętajmy bardzo ważne słowa Księdza Jana Twardowskiego "Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą (...)", które to usłyszeli wolontariusze wraz z prezesem Zbigniewem Flakiem w Oazie Franciszkańskiej, w dniu 2.02.2010r, który jest dniem Matki Boskiej Gromnicznej. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za pomoc, prosząc o włączenie się do naszych kolejnych akcji.

Z poważaniem  
Zbigniew Flak

## Do redakcji

### Prosimy o pomoc

**Bartłomiej Drzazga z Międzyrzecza- ma 3 lata**

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc dla naszego Bartka. Podczas porodu doszło do niedotlenienia płodu, wskutek czego Bartuś cierpi na obustronne porażenie mózgowe, małogłowię, wzmożone napięcie mięśniowe (spastyka). Przez

uszkodzenie całego układu nerwowego dziecko nie mówi, nie chodzi, nie wodzi wzrokiem za przedmiotami, nie siedzi samodzielnie, bo nie ma równowagi. Mimo choroby, Bartuś dzielnie znosi swój los. Jest bardzo pogodnym i wesołym dzieckiem. Lubi i bardzo dużo się uśmiecha, a każdy uśmiech na jego twarzy to dla rodziców ogromne szczęście i motywacja do walki o lepszą i mniej bolesną przyszłość dla Bartusia. Ze względu na wysokie koszty rehabilitacji, zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc finansową, dzięki której będę mogła pojechać z Bartusiem do specjalistycznego ośrodka rehabilitacyjnego.

Pamiętajcie, że każdy może oddać swój 1% podczas rozliczeń podatku.

**Fundacja Zdążyć z Pomocą ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa numer KRS: 0000037904 z dopiskiem Bartłomiej Drzazga.**

Musimy zebrać ponad 30.000 na zabieg - wszczepienie pompy BAKLOFENOWEJ. Jest to niezbędne do dalszego funkcjonowania. Cały zabieg nie jest refundowany i wszystkie koszty musimy pokryć sami. Będę niezmiernie wdzięczna za każdą, nawet najmniejszą wpłatę, która przybliży mojemu synkowi możliwość zmniejszenia obecnego bólu, a w przyszłości zwiększy jego samodzielność.

**Wpłaty prosimy kierować na konto: PEKAO S.A. IO/Warszawa 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362, tytułem: "darowizna na leczenie i rehabilitację Drzazga Bartłomiej" tel. 066 85 17 230, e-mail: mena1981@o2.pl**



## Do redakcji

**Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole  
Koło Wspieramy Młode Talenty  
Nr KRS 0000 105 271**

Zwracamy się z prośbą do Czytelników *Powiatowej* o przekazanie 1% podatku. Zebrane środki przeznaczymy na:

1. Organizowanie obywatelskiej aktywności w dziedzinie edukacji młodego pokolenia;
2. Wyzwalanie inicjatyw i ofiarności społecznej, wspierającej działalność szkół i placówek oświatowo- wychowawczych;
3. Tworzenie warunków społecznego wsparcia dla wszystkich inicjatyw służących unowocześnianiu działalności edukacyjnej, podnoszeniu efektywności nauczania i wychowania.

**Z naszego wsparcia korzystają utalentowani uczniowie i studenci oraz szkoły i placówki oświatowe.**

## Do redakcji

### Apel o wsparcie

Każdy z Państwa - oczywiście każdy kto chce - mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu **Fundacji „Dla Zdrowia”** i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do planowanego zakupu nowoczesnego aparatu cyfrowego RTG. Urząd Marszałkowski w Zielonej Górze sfinansuje zakup tego aparatu ze środków Unii Europejskiej w wysokości 85%, pozostałą kwotę musimy pozyskać z własnych środków finansowych.

Przekazanie 1% podatku jest proste, wystarczy rozliczając swój PIT - wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być nasza Fundacja o numerze **KRS 0000227934**.

Przekazując wszystkim pacjentom ten apel pod rozważę - składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie Szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych.

**Leszek Kołodziejczak  
Fundacja „Dla Zdrowia”  
66 - 300 Międzyrzecz  
ul. Konstytucji 3 Maja 35**



## Koncert kolęd w Wędrzynie

W kościele Parafii Wojskowej pw. św. Sebastiana Męczennika w Wędrzynie 31 stycznia 2010 r. spotkały się chóry i zespoły śpiewacze na II Koncercie Kolęd i Pastorałek (około 300 osób). Wśród występujących był zespół „O Sole Mio” z Goruńska gm. Bledzew. Ambicją zespołów występujących było, by przedstawić jedną kolędę czy pastorałkę nieznaną szerzej albo tę znaną w innej ciekawej aranżacji. „O Sole Mio” zaśpiewało m.in. „Zaśnij

dziecino”. Rewelacyjnie zaprezentował się chór „Pokolenia” z Glisna w roli kolędników, co spotkało się z wielkim aplauzem.

Wielką wartością tych koncertów jest to, że jest tam różnorodność i nie chodzi tu o repertuar. Kolędy wykonywane są przez chóry, zespoły śpiewacze i zespoły ludowe, co już mówi o sposobie śpiewania. Jak widać, wyrażać śpiewem radość z narodzenia Bożej Dzieciny można w różny sposób. Cały koncert zresztą to było wielkie radosne śpiewanie i występujących, i słuchaczy, którzy żywiołowo włączali się do wspólnego śpiewu. Atmosfera koncertu wspaniała, to było jak wielkie rodzinne

kolędowanie. To zasługa m.in. organizatora: proboszcza ks. ppłk. Krzysztofa Pietrznika, którego bezpośrednio, łatwość nawiązywania kontaktu z uczestnikami, sposób bycia, zdobywały z miejsca sympatię goszczących zespołów i słuchaczy. Pomysł wspólnego kolędowania ks. ppłk. zaczerpnął z Koncertu Pieśni Patriotycznych w Gliśnie w listopadzie 2008 r., gdzie był obecny i tak się to wspólne śpiewanie ks. prob. spodobało, że postanowił zorganizować w Wędrzynie koncert kolęd i od razu zaprosił występujące zespoły do udziału w nim.

Gospodarzami koncertu był Chór Parafii Wojskowej „Canticum” z Wędrzyna, którego członkowie również mają swój udział w tym, że te wspólne kolędowania mają taką przemiłą atmosferę, jakiej nie spotyka się na innych takich koncertach. Po koncercie zespoły spotkały się w kasynie na przygotowanym przez organizatorów poczęstunku. Ksiądz ppłk już zapraszał na następny, III Koncert.

Wanda Majchrzak  
fot. J. Stępniewski



II Koncert Kolęd - 31.01.2010r.

w Parafii Wojskowej p.w. św. Sebastiana w Wędrzynie

## Ferie zimowe w Pszczewie

Dwa tygodnie ferii zimowych są dla dzieci czasem bez troski i zabawy. Odpoczynkiem od szkoły, nauki i porannego wstawania. Część z nich wyjechała na obozy lub do rodziny, jednak niektóre dzieci pozostały w domach. Tegoroczne ferie były bardzo mroźne, lecz to nie zniechęcało dzieci, by uczestniczyć w konkursach i zabawach. Wiele z nich brało udział w Turnieju Tenisa Stołowego, w zajęciach plastycznych oraz w grach i zabawach integracyjnych. Tradycją już się stało czytanie bajek dla najmłodszych, a nie lada atrakcją było ognisko dla wszystkich dzieci u sołtysa Pszczewa. Kino „Przystań” na czas ferii poszerzyło swój repertuar o piękne bajki. Jednak jak co roku największym powodzeniem cieszyły się



zabawy karnawałowe zorganizowane przy pomocy opiekunek świetlic oraz rad sołeckich. Odbyły się w Stokach, Zielomyślu, Nowym Gorzycku, Szarczu, Stołuniu, Policku, Silnej, Świechocinie i w Pszczewie. Konkursy, zabawy przy muzyce, kolorowe stroje, dzięki temu można było poczuć klimat niezwykłego karnawałowego balu. Rodzice zadbali o przebranie swoich pociec w kolorowe postacie z bajek. Każda z nich otrzymała nagrodę za uczestnictwo w konkursach i za przebranie.

Patrząc na uśmiechnięte twarze, ważniejszy od tego, gdzie spędza się ferie, staje się fakt, by ten czas wiązał się z miłymi wspomnieniami i zabawą, która pozwoli naładować akumulatory na drugą połowę roku szkolnego.

Anna Badach





# Na wyliniały tuńczyki!

## Spotkanie z książką

W pszczewskiej bibliotece 19 stycznia 2010 r. po raz kolejny czytaliśmy dzieciom. W czasie ferii najmłodszy przybyli, by wysłuchać fascynujących przygód dzielnego pirata Patcha z książki pt. *Ekspedycja ratunkowa* Rose Impey i Nathana Reeda. Aby popuścić wodze dziecięcej wyobraźni i przenieść się do świata pirackich wypraw, każdy otrzymał piracką opaskę na oko.

Dzieci z zacięciem śledziły losy bohatera. Chociaż życie korsarzy jest pełne przygód, niespodzianek i skarbów, to mali słuchacze wolą pozostać grzeczni i nie napadać na statki. Jednak nie

jednemu chłopcu oczy się zaświeciły na myśl o własnej szabli, a dziewczynki chętnie chwyciłyby ster w dłonie.

Gdy opowieść dobiegła końca, słuchacze kolorowali ilustracje przedstawiające pirackie postaci. Rysunki zostały wyeksponowane na gazetce bibliotecznej. Można je podziwiać codziennie w godzinach otwarcia biblioteki. Dziękujemy i zapraszamy ponownie!

*Magdalena Hak*



## Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

### Dwa razy tenis

Styczeń był miesiącem, w którym kolejny raz Uczniowski Klub Sportowy „Orlik” pod egidą Zespołu Szkół w Pszczewie zorganizował **Drużynowe Mistrzostwa Powiatu w Tenisie Stołowym**. 8.01.2010 odbyła się edycja dla szkół podstawowych, natomiast 12.01.2010 edycja dla gimnazjów.

**W kategorii chłopców SP** na podium



stanęli: **I m - SP Pszczew, II m - SP3 Międzyrzecz, III m - SP Templewo.**

**W kategorii dziewcząt: I m - SP3 Międzyrzecz, II m - SP Templewo, III m - SP Pszczew.**

**W kategorii chłopców gimnazjum** poszczególne miejsca zajęli: **I m - Gimn. Pszczew, II m - Gimn. Trzciel, III m - Gimn. nr2 Międzyrzecz, IV m - Gimn. Przytoczna, V m - Gimn. Skwierzyna.**

**W kategorii dziewcząt gimnazjum: I m - Gimn. nr2 Międzyrzecz, II m - Gimn. Pszczew, III m - Gimn. Skwierzyna**

Sędzią głównym zawodów był **Romuald Tankielun**. Podkreślić należy wysoki poziom rozgrywek w kategorii gimnazjów. Zwycięzcy poszczególnych kategorii reprezentować będą powiat międzyrzecki na szczelbu półfinału wojewódzkiego.

\*\*\*

Kolejną imprezą tenisową w naszym Zespole Szkół był indywidualny turniej o „**Puchar Zimy**”. Rozgrywki te mające już 11 lat tradycji odbyły się pod patronatem Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orlik”. Oprócz samego udziału, nasi uczniowie rozwijali swoją wiedzę i umiejętności z zakresu sędziowania zawodów sportowych. Atrakcyjne nagrody ufundowane zostały przez naszych stałych sponsorów: **Wima i Kristin z**



**Holandii, Marcina Majchrzaka z centrum „Power surf”, Konrada Kionę, Leona Wajmana, Krzysztofa Młynarczyka, Dominika Wilczyńskiego oraz Romualda Tankieluna.** Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem, blisko czterdziestu uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum wzięło udział w pięciogodzinnej rywalizacji. **W kategorii gimnazjum wśród chłopców I m. zajął Patryk Batura, II m. zajął Jacek Łazarski, III m. miejsce zajął Paweł Łazarski. Wśród dziewcząt triumfowała Paulina Redlicka. W kategorii chłopców szkoły podstawowej I m. zdobył Piotr Błaszczak, II m. Patryk Szudra, III m. Paweł Adamczewski.** Śledząc poszczególne pojedynki należy podkreślić bardzo wysoki poziom tegorocznych zmagania. Ozdobą turnieju był mecz o wejście do strefy medalowej pomiędzy dwoma reprezentantami gimnazjum Albertem Leja i Jackiem Łazarskim. Tradycyjnie na koniec imprezy na twarzach wszystkich uczestników pojawił się uśmiech, gdy każdy uczestnik wylosował jedną z wielu cennych nagród: kask motocyklowy, piłki sportowe, koszulki, rakietki itp.

**Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że bez naszych przyjaciół - sponsorów tak przyjemne i oryginalne rozgrywki sportowe dla dzieci nie mogłyby się odbyć. Dziękujemy!**

Organizator i sędzia zawodów  
**Romuald Tankielun**

### Ferie 2010

Szkoda, że ferie minęły tak szybko. W tym roku były przecież wyjątkowo śnieżne i mroźne. Jednak uczniowie klas I-III na pewno pamiętać będą nie tylko sanki i śnieżki. Spotykali się także w pierwszym tygodniu na ciekawych zajęciach w szkole. We wtorek bardzo liczna grupa udała się do kina na film pt. „**Magiczne drzewo**”. Czas seansu minął tak szybko, jak wartka akcja wspaniałego polskiego filmu. Okazało się, że za sprawą niezwykle krzesła możemy wraz z bohaterami przeżywać niezwykle przygody. Mogą być spełniane nasze życzenia, ale przesłanie filmu było jedno - najważniejsza



jest rodzina. Środa była dniem niespodzianki. W naszej szkole realizowany jest projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej **Akademia Umiejętności - Lepiej Się Zużyć Niż Zardzewieć**. Właśnie w ramach tego projektu dzieci klas I-III spotykają się na „**Wojciechowym szlaku**”. Wędrowiec Święty Wojciech pomaga im poznawać historię swojego kraju, ale przeszłość i teraźniejszość małej ojczyzny. Właśnie na tym szlaku podczas ferii w Szkolnej Izbie Pamięci odbyło się niezwykle spotkanie. Odwiedziła nas pani **Wanda Stróczyńska**, która opowiedziała w niezwykle interesujący sposób, jak wyglądało życie dzieci w czasach, kiedy prababcie były małe. Poprowadziła słuchaczy przez pory roku, barwnie opisując i ilustrując na tablicy nie tylko obowiązki, ale i zabawy wiejskich dzieci. Wspaniale słuchało się tych opowieści siedząc w starych ławkach, na których stały kałamarze w otoczeniu zdjęć ilustrujących życie dawnych mieszkańców Pszczewa. Takie spotkanie na długo zapadnie w pamięci uczestników.

**H.C.**



# Więści z policji

## Jak to jest naprawdę!

Ostatnio bardzo dużo informacji z kraju dociera do naszych mieszkańców o zwierzętach domowych zastrzelonych w kompleksach leśnych przez myśliwych lub inne uprawnione osoby do ochrony zwierząt dziko żyjących w kompleksach leśnych. Zarówno zwierzęta dziko żyjące jak również hodowlane pragną żyć, z tym, że te dzikie zdobywają pożywienie po to, żeby przetrwać i nie zginąć z głodu, a te pozostałe bardzo często dla zabawy.

Powiat międzyrzecki jest bardzo bogaty w zwierzynę dziko żyjącą z uwagi na piękne zalesione tereny sprzyjające również jej rozmnażaniu. Ale poza kłusownictwem zwierzyna pada ofiarą bezpiecznie biegających psów lub kotów, które to w środowisku zaliczane są do drapieżników - szkodników. Właściciele psów i kotów puszczając je luzem w obszarach leśnych powinni się liczyć z tym, że ich pupile mogą tam być zastrzelone przez uprawnione służby. Temat ten był długo dyskutowany przez parlamentarzystów lecz przyjęto wersję bardziej chroniącą zwierzynę leśną.

1. Myśliwy musi mieć upoważnienie wydane przez zarządcę danego obwodu łowieckiego,

2. Pies czy kot muszą być bez opieki i wykazywać odznaki zdziczenia,

3. Pies czy kot muszą być ponad 200 m od zabudowań mieszkalnych,

4. Pies czy kot musi stanowić zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym łownych, a więc muszą się one znajdować w terenie, gdzie zwierzyna taka przebywa. Myśliwi muszą wykazywać duże zdyscyplinowanie, aby nie się zdarzały się odstępstwa od w/w zasad. Ponieważ postępowanie określone jest konkretnymi przepisami, przytoczę je w całości, gdyż realizacja ich musi być dokonywana zgodnie z ich postanowieniem, a ze znajomością ich powinni się zapoznać zarówno myśliwi jak i osoby, które puszczają luzem psy lub koty. Ten temat zawarty jest w Ustawie „o ochronie zwierząt” z dnia 21 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami w następujących artykułach.

### Art. 33.

1. Uśmiercanie zwierząt może być uzasadnione wyłącznie:

- 1) potrzebą gospodarczą,
- 2) względami humanitarnymi,
- 3) koniecznością sanitarną,
- 4) nadmierną agresywnością, powodującą bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzkiego,
- 5) potrzebami nauki, z zastrzeżeniem przepisów rozdziału 9.
- 6) wykonywaniem zadań związanych z ochroną przyrody.

1a. Uśmiercanie zwierząt może odbywać się wyłącznie w sposób humanitarny polegający na zadawaniu przy tym minimum

cierpienia fizycznego i psychicznego.

1b. Jeżeli minister właściwy do spraw środowiska lub wojewoda wydał zezwolenie na zabicie zwierząt objętych ochroną gatunkową, mogą one być uśmiercone przy użyciu broni myśliwskiej przez osoby uprawnione do posiadania tej broni.

2. Jeżeli zachodzą przyczyny, o których mowa w ust. 1 pkt 2-5, zwierzę może być uśmiercone za zgodą właściciela, a w braku jego zgody, na podstawie orzeczenia lekarza weterynarii. Ustalenie właściciela i uzyskanie jego zgody nie dotyczy zwierząt chorych na choroby zwalczane z urzędu.

3. W przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia, w celu zakończenia cierpienia zwierzęcia, potrzebę jego uśmiercenia stwierdza lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusz Policji, straży miejskiej lub gminnej, Straży Granicznej, pracownik Służby Leśnej lub Służby Parków Narodowych, strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki lub strażnik Państwowej Straży Rybackiej.

4. W sytuacji, o której mowa w ust. 3, dopuszczalne jest użycie broni palnej przez osobę uprawnioną.

### Art. 33a.

1. W przypadku gdy zwierzęta stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej, dopuszcza się podjęcie działań mających na celu ograniczenie populacji tych zwierząt.

2. Wojewoda, po zasięgnięciu opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody, organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, oraz Polskiego Związku Łowieckiego, określi, w drodze rozporządzenia porządkowego, miejsce, warunki, czas i sposoby ograniczenia populacji zwierząt, o których mowa w ust. 1.

3. Zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych, mogą być zwalczane przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich. Art. 33 ust. 4 stosuje się odpowiednio.

Na zakończenie przypominę jeszcze, że zgodnie z art. 33 ust. 3 myśliwy lub inna upoważniona osoba może użyć broni również wobec zwierząt, które nie są zwierzętami łownymi, w przypadku konieczności ich bezzwłocznego uśmiercenia, w celu zakończenia cierpienia zwierzęcia. Zapewne wszyscy tego pragniemy, żeby nie ginęła niepotrzebnie zwierzyna leśna, ani też nasze psy czy koty, ale przecież zależy to tylko od nas samych.

insp. Zbigniew Melnik

## Kronika policyjna

• 9.01.2010 na drodze 1213F relacji Chociszewo-Rogoziniec 23-letni mężczyzna kierujący samochodem osobowym marki Audi, potrafił idącego środkiem jezdni 21-letniego mężczyznę, który w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci złamania nogi.

• 12.01.2010 w Kęszycy Leśnej młodzi mężczyźni dokonali włamań do kilku piwnic, skąd następnie zabrali drobne przedmioty o łącznej wartości ok. 550 zł. Sprawcy włamań zostali zatrzymani w wyniku wspólnych działań policjantów z KPP w Międzyrzeczu i KPP w Świebodzinie.

• 15.01.2010 w Międzyrzeczu funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego zatrzymali 26-letka, który posiadał przy sobie

środki odurzające w postaci marihuany.

• 18.01.2010 w Skwierzynie trzech mieszkańców Gorzowa Wlkp., po uprzednim wyrwaniu płyty drewnianej w drzwiach wejściowych, dostali się do wnętrza budynku jednorodzinne, skąd usiłowali dokonać kradzieży rur miedzianych.

• 22.01.2010 w Rybojadach dwaj mężczyźni, mieszkańcy gminy Trzciel dokonali nielegalnego połowu ryb.

• 23.01.2010 w Międzyrzeczu na ul. 30-go Stycznia funkcjonariusze Wydziału Prewencji dokonali zatrzymania 19-letniej mieszkanki gminy Międzyrzecz, która kierowała samochodem osobowym będąc w stanie nietrzeźwości.

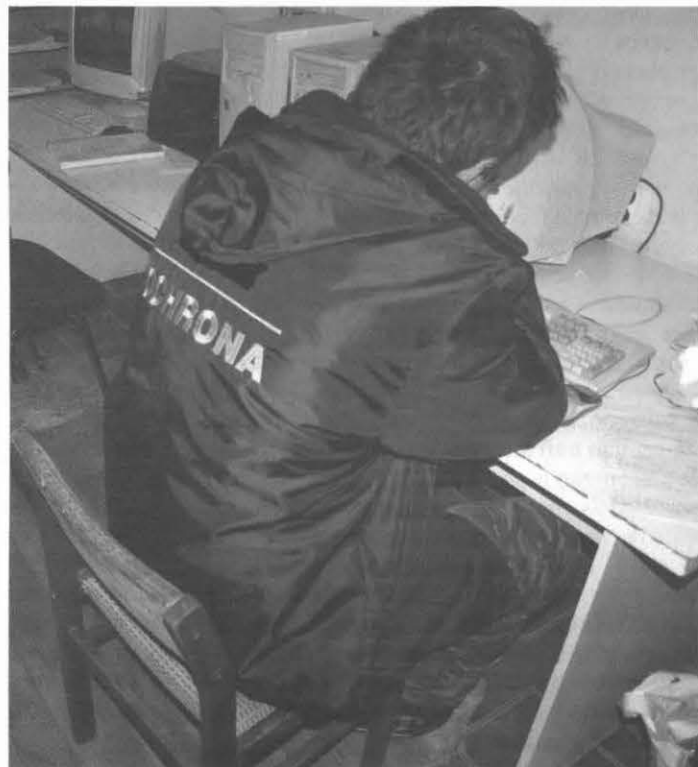
### A po pracy kradł

Pracownik jednej z firm ochroniarskich razem z kolegą





włamali się do piwnic w Kęszycy Leśnej. Dzięki szybkiej reakcji i informacjom od mieszkającego tam policjanta złodzieje już po godzinie zostali zatrzymani. Do zdarzenia doszło w nocy z 11 na 12 stycznia br. w Kęszycy Leśnej. Mieszkający tam policjant z okien swojego mieszkania zauważył w nocy dwóch nieznanych mu mężczyzn, którzy wynosili jakieś przedmioty z piwnicy. Zapamiętał numery rejestracyjne samochodu, do którego wsiadali i natychmiast poinformował dyżurnego komendy w Międzyrzeczu. Na miejsce zostali skierowani policjanci, którzy ustalili, że mężczyźni włamali się do kilku piwnic i ukradli drobne przedmioty (wędki, fotelik samochodowy, narzędzia).



Dyżurny zawiadomił o zdarzeniu sąsiednie jednostki. Już po godzinie włamywacze zostali zatrzymani razem ze swoimi łupami na terenie powiatu świebodzińskiego. Policjanci ustalili również, że jeden z mężczyzn, mieszkaniec powiatu świebodzińskiego, jest pracownikiem firmy ochroniarskiej. Za

kradzież z włamaniem Kodeks Karny przewiduje karę nawet do 10 lat więzienia.

### Działania policyjne „AUTOBUS”

Podczas jednego ze styczniowych weekendów międzyrzeczcy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Inspekcji Transportu Drogowego przeprowadzili działania pn. „AUTOBUS”. Kontrolowane były autokary i busy przewożące dzieci i grupy zorganizowane na zimowiska. Policjanci podczas dwóch dni skontrolowali aż 48 pojazdów.

Sprawdzali stan techniczny i wyposażenie autokarów, stan trzeźwości kierujących oraz liczbę przewożonych osób i miejsc do tego przystosowanych.



W wyniku przeprowadzonych działań policjanci zatrzymali dwa dowody rejestracyjne, nałożyli dwa mandaty karne na kierujących autobusami i busami, oraz 12 kierowców pouczyli.

Oficer prasowy KPP w Międzyrzeczu  
sierż. Justyna Łętowska

## Straż Pożarna informuje

### Magiczny numer "112"

Obowiązek wdrożenia w Polsce rozwiązań umożliwiających korzystanie z numeru „112” wynika z postanowień artykułu 26 Dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników.

Obowiązek ten nakłada również ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (art. 25 ust. 1 ww. ustawy stanowi, że w urzędach wojewódzkich działają centra powiadamiania ratunkowego, których zadaniem jest przyjmowanie zgłoszeń na numer alarmowy 112 i przekierowywanie ich do właściwej jednostki Policji, Państwowej Straży Pożarnej i pogotowia ratunkowego).

Połączenie wykonywane w naszym powiecie na numer alarmowy „112”, obecnie odbierane jest przez Powiatowe Stanowisko Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu (dla telefonii stacjonarnej) oraz w Komendzie Powiatowej Policji (dla telefonii mobilnej). Dyspozytorzy dysponują właściwymi służbami ratowniczymi na podstawie przekazanych informacji lub jeśli zachodzi taka konieczność mogą przełączyć

rozmowę do dyspozytorów poszczególnych służb ratunkowych. Obecnie toczą się prace nad modelem docelowym systemu odbierania połączeń z numeru 112 i innych numerów alarmowych.

Ze względu na przyzwyczajenie, komfort obywateli i specyfikę niektórych wezwań zachowane będą numery **997, 998, 999**.

### Kiedy dzwonić na "112"

Numer ten służy wyłącznie do powiadamiania w nagłych sytuacjach zagrożenia zdrowia, życia lub mienia, np.:

- pożary,
- wypadki drogowe,
- kradzieże,
- włamania,
- w przypadku użycia przemocy,
- nagłe omdlenia i utrata świadomości,
- poważne uszkodzenie ciała i silne krwawienie,
- przypadki porażenia prądem,
- rozpoznania osoby poszukiwanej przez policję,
- inna nagła sytuacja zagrażająca zdrowiu lub życiu.

st. kpt. Dariusz Rzepecki  
Rzecznik Prasowy Komendanta  
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu



## Jest taki lokalik,

którego nazwy nie podaję, bo nie chcę być posądzony o uprawianie kryptoreklamy. Piszę lokalik, gdyż jego wymiary nie bardzo pozwalają na określenie go lokalem. Dwa stoliki, osiem krzeseł i reszta umeblowania, czyli 11 stołków dają pojęcie o raczej skromnym wyposażeniu. Jednak dla bywalców stanowi on miejsce, bez którego trudno byłoby żyć. A bywalcy ci dzielą się na dwie zasadnicze grupy znacznie różniące się wiekiem. **Pierwsza z nich to uczniowie pobliskich szkół**, którzy wpadają jak po ogień robiąc właściwy wiekowi raban i kupując niezdrowe hamburgery, hot - dogi,



zapiekaniki, coca - colę i wszystko to, co odradzają dzieciom dietetycy i co usuwają ze szkolnych sklepików niektórzy dyrektorzy. Dla tej dziatwy najwyraźniej już sama wizyta w lokaliku jest swoistą atrakcją, bo nie raz już widziałem jak po jednego hot-doga przylatywało czterech zziębniętych małych. **Druga grupa to stateczni panowie** przeważnie w starszym wieku, którzy przychodzą tu na piwko. Znają się wszyscy jeśli nie z nazwiska i imienia, to z przezwiska i widzenia. Przychodzi więc tu Antek - konsul, Maryś - sołtys, Januszek - tytan (waga w porwach do 40 kg), Edek - konstruktor

kredek, Kolorowy. Systematycznie bywa nestor klienteli pan Kazio, który w lutym skończył właśnie 80 lat. Oczywiście jeśli pan Kazio spotka się z Marysiem - sołtysiem, to nie może się obejść bez ostrej dyskusji o to, kto komu winien postawić piwo. Niezależnie od tego pan Kazio dość często lubi powspominać czasy, kiedy jako młody człowiek pełnił służbę w marynarce, na ścigaczu, gdzie pełnił funkcję mechanika. Antek - konsul jest emerytowanym kierowcą, więc też ma dużo do opowiadania kiedy, czym i gdzie jeździł. Dość często otwierają się drzwi i najpierw wpada zapaszek produktów ropopochodnych, a potem grupka troszkę przyczernionych gentlemanów. To oczywiście Benek - asfalcjarz i jego ekipa. Czasem od drzwi słychać gniewne mamrotanie co sygnalizuje wejście Adasia, któremu ktoś znów zajął jego ulubione miejsce przy samym bufecie, z którego nie musi wstawać aby chwycić w garść kolejny pokal piwa. Stasiek - ksiązę opolski - zawsze urządza przy stoliku prasówkę (Gazeta Wyborcza, Lubuska i Rzeczpospolita), Januszek - tytan wyciąga z kieszeni jakiś tabloid. I tak to trwa codziennie i prawie niezmiennie. Fakt, że czasem trafi się jakiś obcy element, który nie umie uszanować powagi miejsca, ale dzięki zjednoczonym wysiłkom personelu i bywalców zazwyczaj szybko opuszcza lokalik i z reguły do niego nie powraca.

**Bywają sytuacje skłaniające do śmiechu.** Jakies dwa lata temu idąc w stronę lokaliku zobaczyłem idącą przede mną w tym samym kierunku nieznaną mi panią, której towarzyszył znany mi jamnik. Kiedy mijali otwarte drzwi pies bez wahania wskoczył po schodach do środka i zajął swoje stałe miejsce koło kaloryfera. Mina pani wyrażała na przemian zaskoczenie, bezradność, bo pies w żaden sposób nie reagował na wołanie, a w końcu determinację, że wyperswadije mężowi wieczorne spacerki z psem, co zresztą faktycznie nastąpiło.

**Zdarzyło się kiedyś**, że grupa nastolatków podwędziła kilka pokali po to aby kilkadziesiąt metrów dalej potłuc je na chodniku. Więcej się jednak nie pokazali.

## Moje smaki

*Zagrajmy w zielone. Na dworze jeszcze trochę szaro, a na mój parapet zawitała wiosna. W doniczkach soczyste zielone piórka szczypiorku obok kudłatej czupryny pietruszki naciowej. Piękne, szarozielone liście dorodnej szalwii i igielki rozmarynu, które w doskonałej formie przetrwały zimę. Zanim nadejdzie czas na wiosenne nowaliki, mój parapetowy ogródek będzie źródłem witamin i optymizmu.*

### Zielona sałatka kartoflana

To po prostu ugotowane i pokrojone na plasterki ziemniaki, które zostają często z poprzedniego obiadu. Zalewam je zielonym, aromatycznym sosem z ziół i jajek na

twardo, z dodatkiem śmietany i oliwy z oliwek. Garść pietruszki, koperku, szczypiorku i melisy zmiksuj z posiekanymi jajkami, śmietaną, oliwą, solą i pieprzem do smaku. Dobrze jest dodać parę kropli soku z cytryny. Wrzuć pokrojone ziemniaki do tak przygotowanego sosu i dobrze wymieszaj, by wymieszały się smaki. Sałatkę dobrze przypraw, owin i pozostaw na kilka chwil w lodówce. No i nie żałuj sosu. Wtedy będzie najsmaczniejsza.

### Zupa brokułowa

Odetnij z dużego brokuła zielone różyczki i podsmaż je na maśle. Tak przygotowane różyczki ugotuj do miękkości w wodzie z dodatkiem kostki rosółowej. By nie zmieniły koloru możesz dodać trochę soku z cytryny. Do potrawy dodaj łyżkę posiekanego szczypiorku lub cebuli dymki,



Wszystkich amatorów lokalowego mienia pobił jednak na głowę nieznanym osobnik, który wyniósł krzesło. Kto to zrobił i jakim sposobem - pozostaje do dziś dnia tajemnicą, a wdrożone przez bywalców śledztwo skończyło się fiaskiem.

**Nad tym wszystkim czuwa szefowa - pani Iwonka**, wspomagana w dni świąteczne przez panią Bożenkę i pana Franka - prywatnie ojca pani Iwonki. Na koniec wypadałoby wyjaśnić dlaczego o tym wszystkim piszę. **Otóż lokalik w marcu bieżącego roku obchodzić będzie piętnastą rocznicę rozpoczęcia działalności.** Ani się człowiek obejrzał. Małoletni konsumenci już dawno pokończyli szkoły, zastąpiło ich młodsze rodzeństwo. Niektórzy ze starszych bywalców przenieśli się na górkę, gdzie zasiedlili „wnęki użytkowe 2x2x1” no cóż, zwyczajna kolej rzeczy.

I jeszcze jedno: lokalik trwa od piętnastu lat, w czasie których ileś podobnych instytucji zdążyło powstać i popaść w niepamięć. Nie jestem w stanie na przykład podać ile razy zmienił nazwę i właściciela pub przy ulicy 30 stycznia. Okazuje się jednak, nawet przy tak skromnych warunkach lokalowych można stworzyć coś, co przynosi stały dochód. W dobie totalnego labidzenia o ogólnej nieopłacalności wszystkiego to bardzo ważne.

Zyczę kolejnych piętnastolec.

**Lech Stanisław Franas - „Rumcajs”**

*Nazdjęciach:*

*Władca mina nie pozwala mieć wątpliwości, że to szefowa - pani Iwonka Benek - asfalcjarz i Heniek - też asfalcjarz.*

kilka ziaren zielonego pieprzu - najlepszy jest ten marynowany. Podgotuj trochę. Potem całość zmiksuj. Dodaj do zupy trochę śmietanki, dopraw do smaku. Na koniec, przed podaniem, posyp rozdrobnionym niebieskim serem pleśniowym.

### Puree z zielonego groszku i szalwii

Zamrożony zielony groszek zagotuj w niewielkiej ilości osolonej wody, lekko odcedź. Dodaj do środka posiekane listki świeżej szalwii, łyżkę masła i łyżkę śmietany. Przypraw do smaku solą, pieprzem i odrobiną cukru. Zmiksuj całość na gładką masę. Puree jest świetnym dodatkiem na ciepło do makaronów i kasz, lub na zimno do ciemnego chleba z masłem.

*Zagrajmy w zielone. Smacznego!*

**Edyta Adamus**



# Wolność Tomku w swoim domku?

Teoretycznie tak, ale chyba nie domku administrowanym przez jedną z międzyrzeckich spółdzielni mieszkaniowych.

Oto bowiem na drzwiach klatek schodowych bloków administrowanych przez tą spółdzielnię przyklejono starannie wydrukowane ogłoszenia, że w dniu 15 stycznia w godzinach 16.00 - 20.00 zostanie przeprowadzony okresowy przegląd techniczny w zakresie ogólnobudowlanym, instalacji sanitarnych, gazowych na gaz płynny oraz przewodów wentylacji, dymowych. Pominąwszy nieco kulawą polszczyznę zawiadomienia wgrzyłem się w dalszą jego część, z której wynikało, że stosownie do odpowiednich punktów

statutu zobowiązany jestem do udostępnienia lokalu w celu dokonania wspomnianego wyżej przeglądu. Najciekawsze było jednak ostatnie zdanie owego ogłoszenia, które głosiło, że w przypadku uzasadnionej nieobecności lokatora prosi się go o telefoniczne ustalenie ponownego terminu i godziny dokonania przeglądu w biurze Spółdzielni tel...

Czymże jest ta uzasadniona nieobecność? Czy jest to coś, co pamiętam z czasów szkolnych? Wtedy nazywała się ona usprawiedliwioną. Mogła być podparta zwolnieniem lekarskim, bądź kartką od rodzicielki, która prosiła o usprawiedliwienie nieobecności ze względu na - i tu, jeśli się umiało podrobić

podpis matki, to można było dać upust swej fantazji.

Czym mam się jednak usprawiedliwiać teraz, kiedy jestem rówieśnikiem konstytucji PRL? Mamuśka nie napisze mi usprawiedliwienia, a już na pewno nie zrobi tego moja czcigodna towarzyszka życia, która najwyraźniej lubi widzieć mnie w tak zwanych pieleszach, kiedy pilnie podsyłam domowe ognisko. To jak mam się usprawiedliwić przed dostojnym zarządem spółdzielni? Czy może mam się przyznać, że w podanym terminie oddawałem się niewybrednym uciechom w jednej z okolicznych agencji towarzyskich? Dobra, niech będzie.

**Tomek**

## Babskie tajemnice

Coraz trudniej być kobietą, więc może nadszedł już czas obniżyć sobie poprzeczkę, zamiast w kółko ją podnosić. Takie dywagacje dopadły moją babską paczkę tuż przed Dniem Kobiet.

- Co robisz, kiedy nikt nie patrzy?- podstępnie zapytałam Dorotę.- Kiedy zupełnie nikt nie widzi, co robisz? - Ostatnio na gwałt rozmrażałam kurczaka w wannie, bo zapomniałam, że na obiedzie będzie teściowa - odparła zawstydzona. Żeby dopiąć swego Dorota potrzebowała trzy nerwowe kwadransy z gorącym prysznicem w ręce. - To ja mam lepszy sposób - zdradziła Ola.- Kurczak nie straci smaku, a teściowa nie dojdzie do wniosku, że na jej widok dostałaś nagłej biegunki, bo godzinami przesiadujesz w łazience, zamiast robić obiad.

I podała nam szalony przepis. Zamrożonego kurczaka umyć i zamknąć w szczelnej torebce. Włożyć go w poszewkę od poduszki, dołożyć pościeli, żeby się nie telepał w bębnie przy wirowaniu i wrzucić do pralki, na pranie bez proszku, w temperaturze 40C. Wtedy można wyjść do gości z perlistym uśmiechem na ustach i czekać na rozmrożenie. Wszystkie milczałyśmy olśnione, tylko mnie po głowie kołatała się jedna myśl. U mnie takie pranie trwa półtorej godziny, a żadna teściowa tyle nie wytrzyma! Zresztą moja woli indyka, a indyk nie zmieści się do pralki.

**Podczas tamtej imprezy z okazji Dnia Kobiet** wypytywałam koleżanki, co robią po kryjomu, bo chciałam z nimi omówić pewne wstydlive sekrety

kobiecości. To mianowicie, że jesteśmy w stu procentach sobą tylko wtedy, kiedy nikt nie patrzy i nie krępuje nas troska, co ludzie o nas pomyślą. Bo co można sądzić o kobiecie, która wylizuje talerze? Która podskakuje na sprężynujących materacach pod sufit, aż łóżko trzeszczy? Która dłużej w nosie i swobodnie drapie się po tyłku? Przecież to typowo małe zachowania i gdyby tak całkowicie wyzwolić kobiety, to mogłybyśmy zacząć natychmiast z lubością czochrać się o ścianę, przynosząc wstyd całemu gatunkowi Homo sapiens!

Dlatego musiałam o to zapytać moje przyjaciółki, z nadzieją, że one będą miały bardziej cywilizowane przyzwyczajenia. Okazało się jednak, że moje popisy, to w porównaniu z ich wyczynami mały pikus! Kaśka wyznała, że jak nikt nie patrzy, to uprawia kreatywną księgowość, czyli dokonuje takich operacji na kontach, żeby jej mąż myślał, iż dobrze stoją z kasą, choć jest odwrotnie. Mają debet, o którym Jacek nic nie wie, a ta nieszczęsna kobieta tkwi w błędnym kole nerwicy. Dorota podniosła te rozważania na kolejny poziom. Ona, kiedy nikt nie widzi, chwyta za flamaster. Zaczęło się to, gdy pewnego dnia dostała niespodziewane zaproszenie na ważną imprezę. Nagle się zorientowała, że ma dżunglę pod pachami i za duże odrosty na głowie.

Z wykarczowaniem dżungli jakoś sobie poradziła, ale problem pozostał z odrostami. Doznała jednak nagłego olśnienia. Niewiele się namysławiając chwyciła za czarny flamaster i raz dwa, trwale skorygowała to i owo. - A potem przez całą imprezę robiłam cuda- wianki,

żeby tylko za bardzo się nie spocić.

Ola nie była lepsza. - No właśnie, a ja kiedyś wyjęłam szefowej kozuch z kawy paluchami - zaśmiała się.- Bo miałam tylko resztkę mleka, i to starego, a ona pije kawę tylko z mlekiem. Większość dało radę wyłowić łyżką, lecz resztkę Ola musiała wyłowić paluchami.

Wychodzi mi na to, że przez nadmiar obowiązków, jakie my kobiety wykonujemy na co dzień, życie zmusza nas do wykorzystywania w praktyce rozwiązań iście surrealistycznych. I pewnie to niemoralne odmrażać kurczaka w pralce. Zapewne idiotyczne malować włosy flamastrem, a nawet nieuczciwie wyciągać paluchami kozuch z czyjejś kawy, ale teraz już wiem, że wszystkie moje przyjaciółki robią coś w tym stylu. **Robią bez skrupułów, bez wyrzutów sumienia, czy poczucia winy.**

I każda ma patenty na radzenie sobie z okropną rzeczywistością. Oczywiście kiedy nikt nie patrzy. Niech przyzna się choć jedna z nas, która nie reanimowała spodni za pomocą agrafki, która nigdy nie przełożyła obrusa i poduszki na tę czystsza stronę, tuż przed przyjazdem nieoczekiwanych gości. Która lakierem do paznokci nie stopowała oczek w ostatniej parze rajstop, albo nie zakładała kozaków, żeby zamaskować, że rajstopy są dziurawe. Nie znajdzie się taka, o nie!

Niestety nie ma kursów, w których uczyć zaganianie kobiety takiej pierwszej pomocy na łapu-capu. Nie bój się jednak jej sobie udzielać, gdy jest to stan wyższej konieczności, oczywiście pod warunkiem, że nikt nie patrzy.

**Zbuntowana żona**



# HOROSKOP ATYDE NA MARZEC

**BARAN (21.03.- 19.04.)** W najbliższych tygodniach przeżyjesz sytuację, która już kiedyś miała miejsce. Aby uniknąć porażki, wystarczy pamiętać o popełnionych błędach. Dbaj o przyjaciół, okazuj im sympatię. Ktoś z nich może okazać się niezastąpionym doradcą w sprawach finansowych. Także w urzędzie wiele spraw uda się załatwić trochę po znajomości. Może to mało etyczne, ale skuteczne. Zdrowie w porządku,

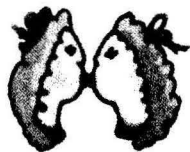


natomiast w miłości nastaną iście magiczne chwile.

**BYK (20.04.- 20.05.)** W tym miesiącu masz szansę na duży zastrzyk gotówki, która spadnie z nieba lub z nowego stanowiska. Nic dziwnego, że nie braknie znajomych, którzy chętnie skorzystają z Twojego szczodrego serca. Uważaj, bo te pożyczki mogą być bezzwrotne. W miłości pieniądze nie mają znaczenia. No chyba, że jakiś prezentik z karatami...



**BLIŹNIĘTA (21.05.- 21.06.)** Saturn wzmocni Twoją energię i do reszty pozbawi rozsądku. Możesz się w tym miesiącu doskonale bawić, ale nie inwestuj i nie daj się skusić na kolejny "złoty interes"



proponowany przez znajomego. Za to koniecznie zadbać o zdrowie. Poprawa kondycji jest tylko pozorna. Jeśli planujesz wiosenny urlop, to pamiętaj o zmiennej pogodzie. Zakochanym, chcąc tego, czy nie, Wenus wróży powiększenie rodziny. Uwaga! Wnuk, to też rodzina...

**RAK (22.06.- 22.07.)** Doskonały miesiąc dla tych, którzy mają dla kogo pracować i zarabiać pieniądze. Neptun da im szansę, by zapłacić konto i sięgnąć po wysokie stanowisko. Samotnym planety radzą rozejrzeć się wkoło. Wymarzona połówka może być tuż obok. I nie czekaj, aż sama się z a d e k l a r u j e . M a m y p r z e c i e ż



równouprawnienie. Zdrowie coraz lepsze. Zakochani nie mają czasu na choroby. Na wszelki wypadek nie lekceważ totalotki...

**LEW (23.07.- 22.08.)** Wpływ Wenus nie wróży sukcesu, ona Cię wręcz na niego skazuje! Kondycja



fizyczna sięgnie zenitu. Także finanse zwyżkują. W domu ciepłutka, sielska atmosfera. Chwilami może Ci się znudzić i, z przekory, zaczniesz niepotrzebną dyskusję z krewnymi. Niestety niekoniecznie uznają Twoje racje. Problemy zawodowe pomoże rozwiązać przyjaciel. Wystarczy, że mu o tym powiesz. W miłości nie ominie Cię nic, co jest warte przeżycia...

**PANNA (23.08.- 22.09.)** Zmienne nastroje, humorki i chęć sprzeciwiania się na każdym kroku wystawią na próbę cierpliwość otaczających Cię ludzi. Jeśli nie pohamujesz swoich zachowań, pod koniec miesiąca będziesz miał znacznie mniej przyjaciół. Licz się ze słowami, zwłaszcza w pracy. Szef nie jest skłonny do wybaczenia. Także w sprawach serca ukochana osoba długo zachowa urazy, jeśli coś zrobisz nie tak. Na szczęście zdrowia wystarczy, by przetrwać te kilka niekorzystnych tygodni.



**WAGA (23.09.- 22.10.)** Mars zapowiada przyspieszenie kariery zawodowej. Możliwy awans, ale i zmiana dotychczasowego zajęcia. Jeśli trafi Ci się taka okazja, nie odrzucaj jej z obawy przed nieznanym. W nowym miejscu będziesz mógł nareszcie pokazać, na co Cię stać. A i gotówki przybędzie. Pewne kłopoty mogą Ci sprawić zawistni znajomi. Nie tylko plotkują, ale i chętnie napiszą jakiś donosik do skarbowki. Jednego możesz być pewny. Ukochana osoba



wierzy Ci bezgranicznie...

**SKORPION (23.10.- 21.11.)** We wszystkim, co łączy się z gotówką, Merkury okaże się wymarzoną sojusznikiem. Pomoże Ci przekonać innych do wspólnego działania, pod Twoim przewodnictwem. Jeśli masz do zainwestowania jakieś pieniądze, poradź się przyjaciela, lub skorzystaj ze sposobów, które on wypróbował. Możliwy konflikt w pracy. Czyjaś głupota nie pozwoli Ci milczeć. W miłości emocjonalny urlop. Ciepło, bezpiecznie i trochę nudno...



**STRZELEC (22.11.- 21.12.)** Neptun zachęca do uporządkowania spraw finansowych. Sprawdź, czy rachunki masz popłacone, a długi oddane. Niewykluczone, że sam otrzymasz zwrot pożyczki. Biznesmenom planety radzą trzymać się przepisów. Zwłaszcza tych mało mądrych, bo tu może czekać Cię kosztowna pułapka. Zdrowie w kratkę, a w sprawach serca zapomnij o zazdrości. Nie masz do niej powodu...



**KOZIOROŻEC (22.12.- 19.01.)** Nie zapominać o potrzebach najbliższych. Zła atmosfera w domu odbija się na Twoich planach zawodowych. Mars radzi przyhamować trochę w pracy. I tak nikt tego nie zauważy. Całym sercem i portfelem zajmij się problemami domowników. Zachowaj przy tym spokój, bo niektóre kosztowne pomysły młodszego pokolenia mogą wyprowadzić Cię z równowagi. Na szczęście ukochana osoba zadba, by Cię ukoić i dodać sił...



**WODNIK (20.01.- 18.02.)** Przed Tobą egzaminy. Jeśli jesteś uczniem, to na pewno masz je z głowy, nawet gdy braknie wiedzy. Twój osobisty czar pokona każdego egzaminatora. Tym, co nauki mają już za sobą, planety wróżą sprawdzian z zawodowych umiejętności. Szef ma wobec Ciebie poważne plany. Zamiast więc korzystać z wiosennej aury, przyłóż się do pracy. W uczuciach wiosna może sprowadzić pokusę. A wybór? To już tylko Twoja sprawa...



**RYBY (19.02.- 20.03.)** Jeśli niespodziewane zmiany w pracy lub w życiu osobistym wyprowadzą Cię z równowagi, powiedz sobie, że to nic nie znaczy i przeczekaj kilka dni. Cokolwiek bowiem się zdarzy, Saturn sprawi, że zmieni się na lepsze. Jeśli otrzymasz nowe stanowisko, nie poprzestawaj na zaspokojeniu ambicji. Twardo negocjuj wynagrodzenie. Jesteś wart znacznie więcej! W miłości okaz więcej delikatności i niczego nie przyspieszaj...



# Z siatkarskich parkietów...



Najważniejszy dla kibiców mecz Orzeł rozegrał 23 stycznia w Gorzowie, bowiem doszło tego dnia do lubuskich derbów. Międzyrzeczanie bardzo chcieli się zrehabilitować za porażkę 3:1 z pierwszej rundy, ale boiskowa rzeczywistość zweryfikowała ich oczekiwania. Orzeł przegrał ten pojedynek 0:3 (-18,-22,-22). Podopieczni Janusza Malinowskiego nawiązali walkę jedynie w drugiej oraz trzeciej partii, ale w decydujących końcówkach więcej zimnej krwi zachowali siatkarze GTPS-u. *W końcówkach popełnialiśmy proste błędy. Nie spodziewałem się tak dobrej gry gorzowian. Mielśmy to nieszczęście, że trafiliśmy na ich dobrą dyspozycję i przegraliśmy*- powiedział po spotkaniu trener Malinowski.

30 stycznia międzyrzeczanie zagrali mecz przed własną publicznością z Energetykiem Jaworzno. Miejscowi z pewnością liczyli na komplet punktów, ale będący w dobrej dyspozycji goście nie mieli zamiaru sprzedawać tanio skóry. Mimo iż pierwszą partię Orły wygrały do 23, w dwóch kolejnych przegrały do 18 oraz 21. W secie czwartym gospodarze pokazali charakter i zwyciężając 26:24 doprowadzili do tie-breaka. Decydujący set był swoistą wojną nerwów. Międzyrzeczanie przy stanie 15:14 mieli w górze meczbola, ale nie potrafili wykorzystać swojej szansy na zakończenie tego pojedynku. Ostatecznie ten heroiczny bój zakończył się przy stanie 20:18, a z boiska w roli zwycięzców schodzili Energetycy.

Cztery dni później Orzeł pojechał walczyć o punkty aż na Mazury, bowiem ich przeciwnikiem była tym razem drużyna Ślepska Suwałki. Nadzieja na wywiezienie stamtąd kompletu punktów była duża, bo rywal zajmował ostatnie miejsce w ligowej tabeli. Międzyrzeczanie to spotkanie zaczęli źle, bo dwa sety padły łupem gospodarzy (19:25, 23:25), w dwóch kolejnych odślonach to międzyrzeczanie byli lepsi i wygrali (29:27, 26:24). W tie-breaku przez cały czas prowadził Orzeł, ale przy stanie 14:14 dwa punkty zdobył Ślepsk i międzyrzeczanie ponownie schodzili z pakietu pokonani. Od tego spotkania na pozycję libero powrócił Patryk Kabziński.

Okazja do zdobycia kolejnych punktów nadarzyła się 13 lutego, bowiem Orzeł był gospodarzem w meczu z Morzem Bałtyk Szczecin. Goście borykający się z problemami finansowymi jeszcze parę dni wcześniej nie byli pewni czy w ogóle zawiatają do Międzyrzecza, więc tego spotkania Orłom po prostu nie wypadało przegrać. Miejscowi rozprawili się z rywalem w trzech setach (25:19, 25:15, 25:19). W tym spotkaniu gospodarze koncertowo zagrali blokiem, a środkowi: Paweł Szabelski i Piotr Świerżewski stanowili dla rywali zaporę nie do przejścia.

17 lutego międzyrzeczanie udali się do Kielc, by próbować urwać punkty wiceliderowi. Pierwszą odślonę tego pojedynku Orzeł przegrał do 17. Międzyrzeczanie mieli wyraźne problemy z przyjęciem silnych zagrywek swoich rywali. Podobna sytuacja miała miejsce w secie drugim. Orły podjęły rękawicę dopiero w

trzeciej odślonie, w której prowadzili już 10:6. W końcówce decydującej partii Fart doprowadził do remisu, a chwilę później wyszedł na prowadzenie 23:20. Międzyrzeczanie dogonili rywala przy stanie 23:23. W rozgrywanej na przewagi końcówce szczęście uśmiechnęło się do kielczan, którzy dopiero za czwartym meczbolem przypieczętowali swoje zwycięstwo 28:26. Po tym spotkaniu Orzeł z dorobkiem 30 punktów zajmuje 5 miejsce.



Tabela po 20. kolejce

| Miejsce | Drużyna                      | Mecze     | Punkty    |
|---------|------------------------------|-----------|-----------|
| 1.      | Trefl Gdańsk                 | 18        | 45        |
| 2.      | Fart Kielce                  | 17        | 39        |
| 3.      | Joker-Rodło Piła             | 19        | 39        |
| 4.      | ASPS Avia Świdnik            | 18        | 34        |
| 5.      | <b>MKS Orzeł Międzyrzecz</b> | <b>19</b> | <b>30</b> |
| 6.      | GTPS Gorzów                  | 18        | 27        |
| 7.      | BBTS Bielsko-Biała           | 18        | 23        |
| 8.      | Pronar Parkiet Hajnówka      | 19        | 23        |
| 9.      | Energetyk Jaworzno           | 19        | 22        |
| 10.     | AZS PWSZ Nysa                | 18        | 21        |
| 11.     | SMS PZPS I Spała             | 17        | 18        |
| 12.     | Morze Bałtyk Szczecin        | 17        | 16        |
| 13.     | Ślepsk Suwałki               | 17        | 14        |

terminarz spotkań w marcu:

03.03 Orzeł-Joker Piła  
13.03. Orzeł-Trefl Gdańsk  
20.03. BBTS Bielsko-Biała-Orzeł  
27.03. Orzeł Avia Świdnik

Anna Cwener

## Informator kibica

Okres przygotowawczy dla naszych zawodników okazał się bardzo dobry. Orły wykazały się dobrą skutecznością i miłą dla oka kombinacyjną grą. W pierwszym sparingu, na rozgrzewkę przyszło nam grać z zespołem, który na co dzień występuje w klasie okręgowej, ekipą Zjednoczonych Przytoczna. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, nasi dość łatwo poradzili sobie z powiatowym rywalem, pokonując ich 11-1. 23 stycznia, zagramy już z bardziej wymagającym rywalem - III- ligowym Dębem Dębno - wynik 0:0. Okazji nie wykorzystał Tomasz Ruminkiewicz, który zmarnował rzut karny. Cztery dni później, rozegraliśmy mecz z liderem rozgrywek III ligi wielkopolsko-kujawsko-pomorskiej, drużyną Polonii Nowy Tomyśl. W 10

minucie było 2-0, a gol wpadł po rzucie wolnym z około 20 metrów. W tym momencie zrobiło się gorąco, bo jak tu odrobić straty z tak mocnym rywalem, gdy w przeciągu 10 minut straciłmy dwie bramki. Na szczęście nasi znaleźli receptę na wielkopolską drużynę. Bramkę kontaktową w pierwszej połowie zdobył Adrian Kinal, który pewnie wykorzystał błąd bramkarza Polonii. Po zmianie stron nasi zagrali dużo lepiej, dokładając dwie bramki, co zupełnie odwróciło sytuację na boisku. Niestety w ostatnich minutach nie zachowaliśmy zimnej krwi i III- ligowiec doprowadził do remisu. Kolejnym przeciwnikiem był Łucznik Strzelce Kraj. Początek ponownie należał do naszych zawodników, już w 17 minucie bramkę z rzutu karnego zdobył Łukasz Kołodyński, a kilka minut później kapitalnym uderzeniem i piękną bramką popisał się Krzysztof Cierniak. W ostatniej akcji 1. połowy zawodnicy Łuczniaka, a konkretnie były reprezentant Orła - Piotr Kurdykowski



głową pokonał Roberta Kukuskę. Na początku drugiej połowy nasi pokazali kawałek dobrej piłki. Niestety absencja Pawła Cygana była widoczna gołym okiem, gdyż z bardzo dobrych okazji wychodziły straszne zakalce, które nic nie wносиły do naszej dobrej gry w środku pola. Łucznik doprowadził do remisu, dwie minuty później Marek Kuźmińczuk zdobył znakomitego gola z dystansu. To trochę obniżyło morale zespołu gości, gdyż 8 minut przed zakończeniem bramkę „samobójczą” zdobył obrońca ze Strzelec. Kolejnym sprawdzianem był I- ligowy zespół GKP. Pierwsza połowa, pokazała, że nasi nie ustępują swoim kolegom z zaplecza ekstraklasy, grali bardzo konsekwentnie i gdyby więcej szczęścia, moglibyśmy po pierwszej połowie prowadzić. Niestety niewykorzystane sytuacje lubią się mścić i w efekcie to GKP zdobywa bramkę. Druga część, a zwłaszcza jej początek był jeszcze na przyzwoitym poziomie. W dalszej części spotkania nasi nie sprostali kondycyjnie dwóm różnym jedenastkom GKP, co spowodowało zbyt wysoką porażkę 1-5. Po klęsce z GKP, przyszła seria 3 zwycięstw: z Sokołem Pniewy (3-2), Wartą Słonisk (7-0) i

Lubuszaninem Drezdenko (10-0). W ostatnim zaplanowanym sparingu w Międzyrzeczu, zremisowaliśmy z Celulozą Kostrzyn 1-1, tracąc bramkę w ostatniej minucie. Dobre spotkanie rozegrał Jacek Gireń, który już na początku obronił rzut krany wykonywany przez Krystiana Wersesa.



*Strzelcy w okresie przygotowawczym:* Cygan 6, Kołodyński 4, Szalas 4, Kopeć 4, Ruminkiewicz 3, Kuźmińczuk 3, Iwanowski 3, Cierniak 2, Kinal 2, Szczurek 2, Raćko 1, Pałubiak 1, Sobczak 1, Timoszyk 1, Kurdykowski 1.

#### Karuzela transferowa:

*Przyjdą (?)*: Paweł Timoszyk (Polonia Słubice), Mateusz Konefał (Pogoń Skwierzyna), Oskar Raćko (Czarni Żagań). *Odeszli*: Krzysztof Cierniak (Grom Wolsztyn ?).

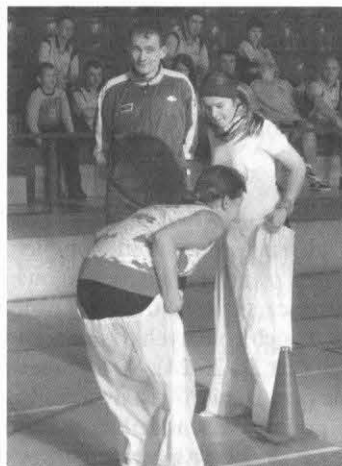
Adam Janaszek

## KĘSZYCZANIE OBRONILI TYTUŁ...

W hali sportowo - widowiskowej MOSiW, 23 stycznia rozegrany został **XI Turniej Sołectw** - w grach, konkurencjach i zabawach sportowych. O prymat w gminie walczyło dwanaście reprezentacji sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz. W trakcie ponadgodzinnej rywalizacji, która po raz trzeci odbywała się według zmodyfikowanego regulaminu, uczestnicy turnieju



musieli wykazać się dużą sprawnością i szybkością, by osiągnąć jak najlepszy rezultat. Stąd już od pierwszej konkurencji trwała zażarta walka o każdy punkt, który w końcowej klasyfikacji pozwoliłby zająć drużynie jak



najwyższą lokatę. Ostatecznie potyczki turniejowe na swoją korzyść rozstrzygnęli mieszkańcy **Kęszycy Leśnej - 71 pkt.** powtarzając sukces z 2009 roku, kiedy to również okazali się najlepsi w naszej gminie.

Na miejscu drugim turniej zakończyła reprezentacja **Gorzycy - 67,5 pkt.**, tuż za nią z dorobkiem 66 pkt. na miejscu trzecim uplasowali się przedstawiciele sołectwa **Pniewo**.

Pozostałe reprezentacje sołectw zajęły następujące miejsca: - 4m. Pieski - 57 pkt., 5m. Wysoka - 51 pkt., 6m. Wyszczanowo - 43,5 pkt., 7m. Kalsko - 38 pkt., 8m. Kursko - 34,5 pkt., 9 - 10m. Bukowiec i Nietoperek po 34 pkt., 11m. Święty Wojciech - 29 pkt., 12m. Kuligowo - 20,5 pkt.

Tuz po zakończeniu zawodów zespoły startujące w XI Turnieju Sołectw nagrodzone zostały przez organizatorów okolicznościowymi pucharami, a trzy najlepsze ekipy otrzymały ponadto nagrody rzeczowe, które wręczyli im komisarz rządowy - burmistrz Międzyrzecza **Marian Sierpatowski**, **Waldemar Stupiński** dyrektor MOSiW i **Ireneusz Jarnut** przewodniczący gminnego Koła 36 Stowarzyszenia Sołtysów.



## CZOŁÓWKA NIE ZWALNIA TEMP... >24.01.2010

#### Liga halowej piłki nożnej...

Z drobnymi kłopotami, niezależnymi od organizatorów, w hali sportowo - widowiskowej MOSiW od 25 października ub.r. odbywa się rywalizacja o tytuł mistrza „halówki” sezonu 2009/2010. Na czele 16. drużyn bez zmian, prowadzą obrońcy tytułu zawodnicy **Lex**, którzy jako jedyni do tej pory nie stracili ani jednego punktu. Tuż za nimi plasują się reprezentanci

**Motelu Jacek** z Trzciela. Zapraszając na kolejne mecze ligi halowej piłki nożnej prezentujemy wyniki ostatnich spotkań: -

>24.01.2010

\* VALENTIN - OFFSIDE 1:8 (1:3); J. Kosicki / P. Głowania 4, T. Brodzik 3, T. Graczyk. \* ZAŁOGA „G” - CARUSO 11:0 (8:0); P. Bogacz 4, Ł. Płotnicki 3, K. Płotnicki 2, M. Dwojewski, A. Grabiński. \* GALAKTYCZNI - REAKTYWACJA 3:4 (3:1); D. Kandyba, M. Kandyba, P. Kandyba / D. Kunat 2, M. Jeger, K.

Maćkowiak.

**Czerwona kartka:** - Mateusz Kandyba (Galaktyczni) i Karol Maćkowiak (Reaktywacja). \* LEX - EKO MAX 9:1 (2:0); D. Nowak 3, P. Dorada 2, E. Kuszczak 2, J. Figiel, S. Walczak / D. Kopeć. \* FCALENIENAJGORSI - UNICEFT 2:3 (0:3); Ł. Fornalczyk 2 / D. Pałubiak, T. Stachowiak, R. Witkowski. \* SAMOCZYNNI - DUET ROSOMAK 2:5 (1:2); G. Borzobohaty, P. Witkowski



/ J. Cybulski, Ł. Dubankiewicz, K. Kozłowski, P. Koziej, P. Paździerski. \*



STIHL BMMULTIMEDIA.PL - MOTEL JACEK 3:8 (1:5); J. Ekwinski, M. Górnzy, R. Mazurkiewicz / Z. Pawlik 3, P. Śron 3, K. Pawlik 2. \* MAFIA - VICTORIA 10:3 (4:2); R. Kusz 5, D. Kowalski 3, T. Dołowicz, S. Mazurek / K. Maciejewski, A. Orlicki, M. Stawniak.

## Król strzelców - na 25.01.2010

24 - Damian NOWAK (Lex), 23 - Rafał KUSZ (Mafia), po 14 - Marek JEGER (Reaktywacja), Krzysztof PAWLIK (Motel Jacek), po 13 - Daniel KUNAT (Reaktywacja), Krzysztof PŁOTNICKI (Załoga „G”), Łukasz PŁOTNICKI (Załoga „G”),

Piotr ŚRON (Motel Jacek), 12 - Dawid PAŁUBIAK (Uniceft), po 11 - Paweł BOGACZ (Załoga „G”), Jacek FIGIEL (Lex), Edwin KUSZCZYK (Lex), 10 - Damian KOWALSKI (Mafia), po 9 - Maciej KASICA (Eko Max), Zbigniew PAWLIK (Motel Jacek), Piotr PAŹDZIERSKI (Duet Rosomak), Sławomir PIĄTEK (Reaktywacja), po 8 - Tomasz DOŁOWICZ (Mafia), Adrian NYGA (Motel Jacek), Andrzej ORŁOWSKI (Mafia).

## MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

Tabela na: - 25.01.2010

|                          |   |    |       |
|--------------------------|---|----|-------|
| 1. LEX                   | 9 | 27 | 67:14 |
| 2. MOTEL JACEK           | 9 | 24 | 51:27 |
| 3. UNICEFT               | 9 | 22 | 34:19 |
| 4. REAKTYWACJA           | 9 | 21 | 49:23 |
| 5. DUET ROSOMAK          | 9 | 18 | 43:16 |
| 6. MAFIA                 | 9 | 18 | 53:32 |
| 7. ZAŁOGA „G”            | 9 | 16 | 46:22 |
| 8. EKO MAX               | 9 | 13 | 34:29 |
| 9. STIHL BMMULTIMEDIA.PL | 9 | 12 | 31:37 |
| 10. VICTORIA             | 9 | 11 | 19:38 |
| 11. OFFSIDE              | 9 | 6  | 30:57 |
| 12. CARUSO               | 9 | 6  | 19:52 |
| 13. SAMOCZYNNI           | 9 | 4  | 14:38 |
| 14. FCALENIENAJGORSI     | 9 | 4  | 19:49 |
| 15. VALENTIN             | 9 | 4  | 18:51 |
| 16. GALAKTYCZNI          | 9 | 3  | 27:50 |



oraz [www.miedzyrzecz.pl](http://www.miedzyrzecz.pl) - Informacje z MOSiW.

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki spotkań oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2009/2010 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

Zapraszamy również na stronę: [www.halowka-miedzyrzecz.pl](http://www.halowka-miedzyrzecz.pl)

**UWAGA!** - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

## Piłka halowa w Przytocznej

Zakończyły się rozgrywki grupowe piłki halowej w Przytocznej. A już od soboty 20 lutego rozpoczęły się pierwsze mecze fazy pucharowej. Wyniki podamy w kolejnym numerze. Po fazie ligowej tabela przedstawia się następująco: 1m. Spacerniak Goraj - 40 pkt., 2m. Dolce Vita - 33 pkt., 3m. Czar Pegeeru - 31 pkt., 4m. Melanż Squad - 22 pkt., 5m. Janax- Galaxia - 22 pkt., 6m. Brajany - 13 pkt., 7m. My - 10 pkt., 8m. Endrju Team - 9 pkt.

G.P.



## Licealiada

W lutym rozegrano Mistrzostwa Powiatu w ramach Licealiady w dwóch dyscyplinach sportowych. W piłce koszykowej dziewcząt zwyciężyła drużyna

LO Skwierzyna, IIIm. zajęła drużyna ZSB w Międzyrzeczu, IIIIm. drużyna ZST w Skwierzynie. W kategorii chłopców Im. zajęła drużyna LO w Międzyrzeczu, IIIm. drużyna LO w Skwierzynie, IIIIm. drużyna ZST w Skwierzynie.

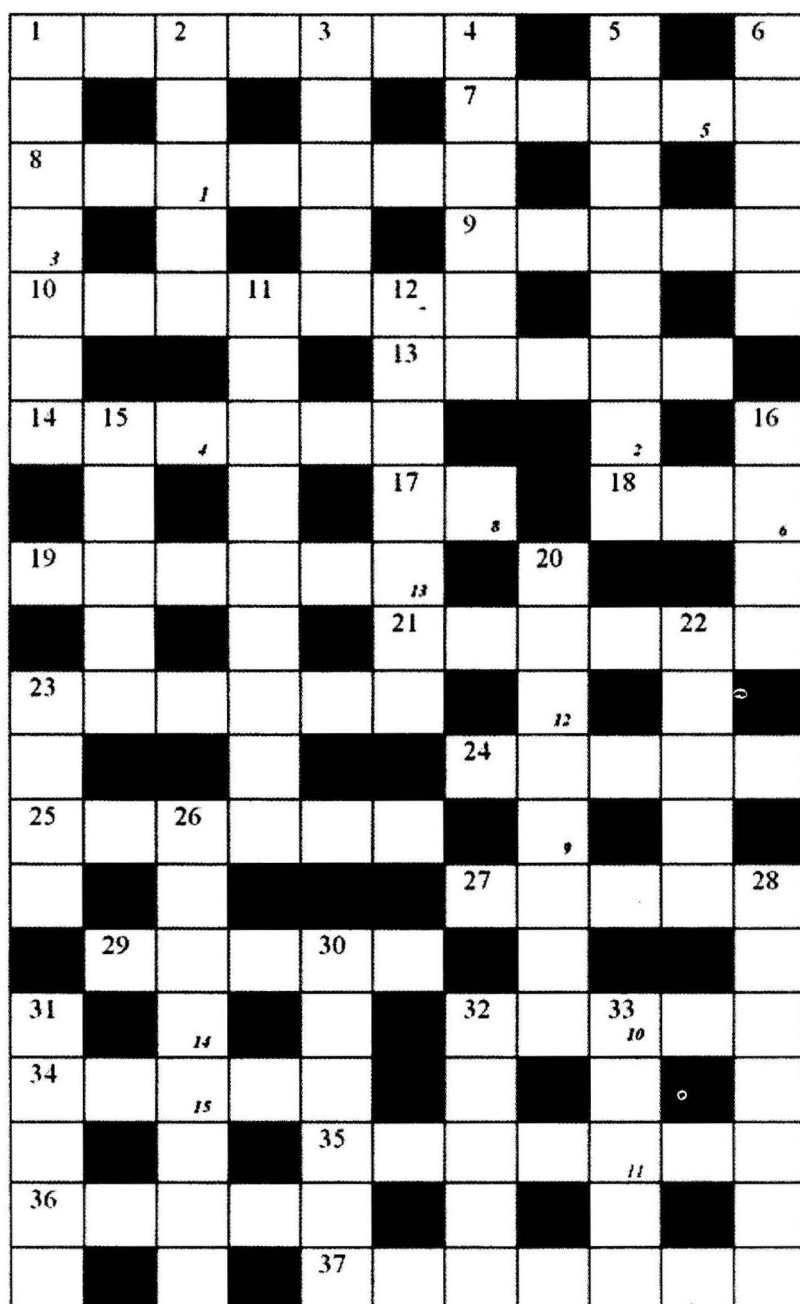
Drugą dyscypliną była piłka siatkowa. Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna LE w

Międzyrzeczu, IIIm. zajęła drużyna LO w Międzyrzeczu. W kategorii chłopców w finale spotkały się drużyny LO w Międzyrzeczu i ZSCKR w Bobowicku. Po bardzo zaciętym i stojącym na wysokim poziomie, 2:1 zwyciężyła drużyna LO.

Wacław Gall



## Krzyżówka nr 3



**Poziomo:** 1. Ptasi śpiewak; 7. Miasto w pld. Turcji; 8. Uwodziciel, kobieciarz; 9. Przyłot głuszcza na tokowisko; 10. Odłam partii; 13. Dwukołowa taczka; 14. Pasemko włosów; 17. Symbol chem. złota; 18. Gatunek papugi; 19. Jeden z głównych bogów staroż. Egiptu; 21. Wózek na budowie; 23. Tam wyślesz list; 24. Rodzaj sztucznej skóry; 25. Frywolny taniec; 27. Krótki zwiad; 29. Część złotego; 32. Dziecięce uzdrowisko; 34. Osadzona na szyi; 35. Konkurentka; 36. Imię popularnej polskiej piosenkarki; 37. Właściciel kramu.

**Pionowo:** 1. Mały kilof; 2. Potocznie o czymś nowym np. o samochodzie; 3. Posługuje się nim grawer; 4. Guz podskórny; 5. Dolna część pomalowanej ściany; 6. Marka jap. Auta; 11. Komórka wielojądrowa; 12. Matka i żona Edypa; 15. Sadržawka w ogrodzie; 16. Trzyma w ręku Temida; 20. Mała ścieżka; 22. Szlachetny kamień zdobiony reliefem; 23. Skrzynia; 26. Zabroniona używka; 28. Bardzo duży budynek; 30. Obok bielaka; 31. W stadninie; 32. Pokaz, parada; 33. Zgrubiała część podziemnej lodygi, np. ziemniaka.

Litery zaznaczone cyframi w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, na które czekamy do 18.03. 2010r. Można je przysłać na kartkach pocztowych lub e-mail. (adresy w stopce redakcyjnej). Nagroda - bon wartości 30zł do realizacji w FOTOJOKER „Kubuś”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2.

Za rozwiązanie krzyżówki nr 2 nagrodę - album - „Niezwyczajnie i tajemnicze miejsca Ziemi Lubuskiej” otrzymuje Jan Wrona z Międzyrzecza. Nagrodę prosimy odebrać w firmie FOTOJOKER.

M.S.

## CYKLINOWANIE podłóg i parkietów

tel. (095) 741-22-57  
kom. 0606-827-525

### POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

**Wydawca:** SPS „POWIATOWA” s.c., **Wykonanie:** Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

**Druk:** Drukarnia AKSEL - DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

**Redagują:** Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, J. Szalata, D. Szewczuk, J. Szylar. Fotoreporter: G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Biurow reklam i ogłoszeń:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER „Kubuś”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl



# MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

## USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t \* KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- \* szafy wnebowe
- \* kuchnie
- \* witryny
- \* garderoby
- \* nietypowe zabudowy

## AUTO-SERVICE GUŚNIEWSKI

66-300 Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 73

- \* szyby- wymiana \* naprawa \* oleje
- \* klima-serwis \* ogumienie
- \* elektronika \* pomoc drogowa
- \* samochód zastępczy

Części zamienne-sprzedaż

tel.(95) 741 27 22

512 312 392, 501 507 152

K  
R  
I  
S  
-  
B  
U  
D

## Usługi Budowlane

*Urszula Dubaniewicz*

ul.Główna 56c/5

66-340 Przytoczna

tel. 512 323 015



Kompleksowe wykończenia wnętrz  
Docieplenia i elewacje  
Bezpyłowe szlifowanie gładzi szpachlowych

## Program Lokalny

w sieci TV kablowej

reklamy  
ogłoszenia  
życzenia  
informacje



## Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00

przerwa: od 10.00- 13.00

## POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

*Zapraszamy*

*Miejsce na twoją reklamę*



# domena

MEDIA&NIERUCHOMOŚCI

Domena Media & Nieruchomości

*Edyta Stachurska*

**-pośrednictwo w obrocie  
nieruchomościami**

**- zarządzanie nieruchomościami**

Mobile Office tel. 693-855-140

e-mail biuro@domenanieruchomosci.com.pl

www.domenanieruchomosci.com.pl

Biuro w Międzyrzeczu  
ul. 30 Stycznia 19B/5  
66-300 Międzyrzecz  
tel. 95-741-25-37

Biuro w Poznaniu  
ul. Kosińskiego 31/5  
61-522 Poznań  
tel. 61-833-42-96



**BLACK RED WHITE** 

**Salon Meblowy**

**M.-cz, ul. Reymonta 4**

**tel.(95) 741-23-60**



Kuchnia Nika ramka A

Sypialnia Sen

Szafa 999;

Komoda 199;

Toaletka 249;

Szafka nocna 99;

Łóżko z pojemnikiem

na pościel 399;

Materac 2x80 -459;

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 [www.meblemielczarek.pl](http://www.meblemielczarek.pl)

**Stolarstwo**

**Meblowe**

**M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1**

**Tel.fax (95) 741-23-60**

Oferujemy:

kompleksową zabudowę  
wnętrz:

\*kuchnie,

\*biura,

\*szafy,

\*garderoby

**Meble  
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie

**GRATIS!**

Usługi Transportowe

**Sklep Meblowy**

**M.-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16**

**tel.(95) 741-25-41**

**Andrzej Mielczarek**



**Segment Wenus 1640;**



**Kanapa Sylwia III-750;**

**P A N O R A M A**  
**B U D O W L A N A**



**MIĘDZYRZECZ**

**ul. Reymonta 7 (teren PRIM)**

zapraszamy: pn.-pt. 9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup> sob. 10<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**PRODUKT MIESIĄCA:**

Blachodachówki  
i blachy trapezowe



Wysokiej jakości stal z najlepszych hut, trwałe  
powłoki nowej generacji, bogactwo kolorów oraz  
rewelacyjne ceny. Gwarancja nawet do 30 lat.

**PROMOCYJNA CENA**

na blachodachówkę w kolorze ceglastym



**17,99** zł/m<sup>2</sup>  
brutto

**DACHY**  
PODDASZA

**SYSTEMY**  
KOMINOWE

**OKNA**  
DACHOWE

**RYNNY**

**OKNA**

**DRZWI**

**MURY**  
ELEWACJE

**BRAMY**  
GARAŻOWE

- zaopatrujemy budowy (również inne materiały: wełna, regips, OSB...)
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami i wykonawcami



**SPRZEDAŻ RATALNA**

tel. kom. 601 700050; 601 166886 tel./fax 95 7412843 [www.panoramabudowlana.eu](http://www.panoramabudowlana.eu)